DZIENNIK BAŁTYCKI

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

GAZETA BEZPARTYJNA — GDAŃSK, WTOREK, 23 LIPCA 1991 R. — ROK XLVII NR 170 (14204) 1 2 — CENA 500 ZŁ

Sabotaż w „Ursusie"?

Oburzenie premiera

Mamy do czynienia na pewno z przykładem chyba niespotykanym w skali naszego kraju, przykładem nie udolności gospodarczej aby nie powiedzieć sabotażu, nie kompetencji dziesiątek osób, które w sposób beztroski traktowały swoje obowiązki w różnych ogniwach. Nowo wybrana dyrekcja stoi na niemalże straconej pozycji. Czyli, jeżeli mamy tak działać, to pytanie o sens reform w państwie jest podważone — powiedział po spotkaniu z dyrekcją i przedstawicielami zrzeszenia przemysłu ciągnikowego „Ursus" premier Jan Krzysztof Bielecki. Spotkanie zamknięto dla prasy.

● Dokończenie na str. 2

Raduński nurt pod francuską kontrolą

Czysta woda z joint venture

WSZYSTKO wskazuje na to, że na gdańskim Wybrzeżu zdarzy się coś, co zostanie uznane za ewenement w skali kraju. Powstanie bowiem, joint venture między Okręgowym Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku a francuską firmą Saur. Będzie to pierwsze w Polsce joint venture, w którym uczestniczy przedsiębiorstwo użyteczności publicznej. A takim właśnie jest OPWiK. Jednak najważniejszym pożytkiem, z tego międzynarodowego mariażu, ma być uporządkowanie gospodarki wodnej w Gdańsku.

W marcu tego roku, Zarząd Miasta powołał specjalny zespół do spraw przekształcenia OPWiK. Przewodniczącym został członek Zarządu, Tadeusz Mękal. Ponadto w jego skład weszli pracownicy Urzędu Miejskiego, przedstawiciele dyrekcji OPWiK oraz Rady Pracowniczej w tym przedsiębiorstwie. Pierwszym postanowieniem była propozycja by podzielić przedsiębiorstwo. Po dwóch miesiącach — zarówno dyrekcja jak i Rada Pracownicza wyraziły wolę prywatyzacji poprzez likwidację firmy i przystąpienie do spółki prawa handlowego z udziałem kapitału zagranicznego.

Zespół ds. przekształceń OPWiK pracował w oparciu o materiały spółki konsultingowej. Zbadała ona sześć możliwości przekształceń. Orzekła, że najkorzystniejsze będzie właśnie joint venture. Na początku lipca zespół zakończył swe prace i przedstawił sprawozdanie oraz opinię.

Ze strony OPWiK jest wszystko gotowe do utworzenia joint venture z firmą Saur. Ostateczną decyzję podejmie Rada Miasta. Została sporządzona i podpisana umowa przedwstępna. Obowiązuje ona do 31 stycznia przyszłego roku.

Udziałowcem w joint venture będzie miasto, wnosząc doń majątek OPWiK, które jest przedsiębiorstwem komunalnym. Jednak działalność nowego podmiotu gospodarczego oparta będzie na zasadzie umów cywilnoprawnych. Formalnie więc rzecz biorąc, nie będzie nacisków administracyjnych na jego funkcjonowanie. To powinno oczyścić atmosferę — podkreślają niektórzy członkowie zespołu.

Projekt statutu joint venture z Francuzami przewiduje m.in. że ceny wody ustalać będzie Rada Miasta. W razie niezgodności, przewidziana jest możliwość odwoływania się w tych sprawach do sądu.

A co gdańszczanie będą z tego mieli, oprócz „oczyszczenia" atmosfery? Francuzi zapewnią europejski poziom organizacji przedsiębiorstwa. Mają doświadczenie, działają bowiem w wielu krajach, nie tylko na naszym kontynencie. Już z chwilą podpisania umowy przedwstępnej, strona francuska przystąpiła do organizowania monitoringu Raduni. Wspólnie z OPWiK zainstaluje automatyczne stacje kontroli jakości wód tej rzeki. Chodzi o zapewnienie szybkiej informacji w przypadku ich skażenia.

KAZIMIERZ NETKA

Kraj

WARSZAWA

● Minister stanu w kancelarii prezydenta — Lech Kaczyński nazwał „piramidą przeinaczeń" doniesienia środków przekazu na temat wypowiedzi Macieja Zalewskiego podczas wizyty w USA.

● O sytuacji w policji mówiono w Belwederze na spotkaniu Lecha Wałęsy z ministrem spraw wewnętrznych Henrykiem Majewskim i nowym komendantem głównym policji podinspektorem Romanem Hulą.

● Dokończenie na str. 2

Świat

JUGOSŁAWIA

■ Między Serbami a siłami chorwackimi walczącymi w okolicy miasta Vinkovci w Chorwacji uzgodniono po południu zawieszenie broni.

● Dokończenie na str. 2

„MAFIA" W APTEKACH?

Pacjent się truje a komisje radzą

Właściciele aptek biją na alarm. Resort zdrowia dłużny jest im krociowe sumy. W wielu miastach — nie są realizowane zniżkowe recepty, zwłaszcza rencistów.

W Polsce by sprzedawać benzynę trzeba mieć koncesję, natomiast lekami może handlować każdy — wystarczy, że jest właścicielem apteki. Wielu zwietrzyło tu znakomity interes. Prywatyzując apteki w grudniu 1990 r. „zapomniano" o tym, że ich właścicielem może teraz zostać np. inżynier elektronik, mechanik samochodowy. Wiele sprowadzanych z zagranicy leków było przeterminowanych, a mimo to trafiały na apteczne półki. Łatwiej w prywatnej aptece kupić dziś najróżniejsze odżywki typu Bio-wital (za odpowiednio wysoką cenę) niż zwykłą witaminę C.

Konieczne zatem stało się zapisanie w jednej ustawie wszystkich zarządzeń i praw dotyczących powstawania, produkcji i dystrybucji leków w Polsce. Nie jest dotychczas bowiem jasno określone, kto odpowiada za jakość leku trafiającego w ręce pacjenta.

W Sejmie opracowywany jest — przez trzy komisje: Zdrowia, Przekształceń Własnościowych i Prac Ustawodawczych — projekt ustawy o środkach farmaceutycznych, materiałach medycznych, aptekach, hurtowniach i nadzorze farmaceutycznym. Określa on zasady wytwarzania leków — zgodne z przepisami obowiązującymi w Europie, szczegółowe wymogi, jakie musi spełnić lek, by został zarejestrowany i dopuszczony do obrotu. Ma być powołana specjalna komisja sprawująca merytoryczny nadzór nad aktualnym rejestrem leków I wreszcie — nadzór farmaceutyczny czyli nic innego jak fachową policję państwową z szerokimi uprawnieniami, włącznie do: zatrzymania produkcji leku bądź zamknięcia zakładu, zakazu wprowadzenia lub wycofania środka z obrotu, czy też nakazu zniszczenia go przez producenta, importera bądź jednostkę prowadzącą obrót — na ich koszt.

W Polsce nie ma farmacji weterynaryjnej, a przecież dla zdrowia człowieka nie jest obojętne, czym le

● Dokończenie na str. 2

Strzelanina

Jak nas informuje rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Gdańsku — nadkom. W. Deptuła, 21 bm. około godz. 20.30 na podwórzu posesji przy ul. Miałki Szlak 186 pomiędzy komisarzem Jerzym K. z KRP Gdańsk-Południe a Ryszardem T. doszło do szarpaniny, podczas której policjantowi wypadła broń służbowa. Kazimierz B., będący w towarzystwie komisarza Jerzego K., podniósł pistolet i oddał kilka strzałów raniąc Ryszarda T.

W sprawie tej Prokuratura Rejonowa w Gdańsku wszczęła śledztwo.

Przybysze ze Wschodu

800 000 miesięcznie

OBEJMUJĄC w październiku ub. roku stanowisko pełnomocnika rządu ds. uchodźców, umowę podpisałem na pół roku. W tym czasie — mówi **Zbigniew Skoczylas** — miałem zadanie instytucję tę w miarę sprawnie poprowadzić i w miarę możliwości rozbudować, adekwatnie do narastającego w naszym kraju problemu uchodźstwa.

Minął wyznaczony termin, ale w w tym czasie zmienił się skład osobowy rządu. Poproszono mnie o przedłużenie umowy do 10 miesięcy. Zgodziłem się na to, lecz teraz moja decyzja odejścia jest ostateczna. Mam już 64 lata, a więc najwyższa pora aby ster przekazać młodszym od siebie, ludziom bardziej energicznym. Pełnomocnikiem od 1 sierpnia br. zostanie mój dotychczasowy zastępca **Radosław Wróbel**, absolwent studiów politologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, który już pracował w Wydziale Opieki PCK i w Wydziale Zagranicznym prezydenta miasta Warszawy. U mnie natomiast przez 8 miesięcy kierował biurem uchodźców, tak więc jest człowiekiem ze sporym doświadczeniem.

— Były pogłoski, że dlatego pan rezygnuje, gdyż wybiera się w Himalaje...

— To tylko pogłoski. Ale faktem jest, że moje podróżnicze zainteresowania już w początkach września br. kierują mnie na czteromiesięczną wyprawę do Indii i Nepalu.

— Na podstawie tych swoich 10-miesięcznych doświadczeń, jak pan ocenia aktualną sytuację na naszej wschodniej granicy?

— Jest ona podobna do sytuacji sprzed 5 lat, kiedy my Polacy masowo wyjeżdżaliśmy z pełnymi tobołami żywności itp. na Zachód. Z tym, że nasza emigracja zarobkowa maksymalnie oscylowała w granicach 200-300 tys osób miesięcznie. Ta z ZSRR jest o wiele większa. W czerwcu br. liczyła ona 830 tys osób i podobna będzie przez dwa następne miesiące wakacyjne. Jest to więc już ogromne zjawisko, które należy jak najszybciej ucywilizować. Będzie ono jednak tak długo trwać, dopóki będzie się utrzymywała zwariowana relacja rubla do dolara i złotówki. Myślę, że przez najbliższe 1,5 roku być może republikom nadbałtyckim uda się dzięki urynkowieniu gospodarki dojść do względnej równowagi. Uważam również, że nie możemy wschodniej granicy teraz zamykać, bo myśmy przecież sami chcieli otwarcia i wejścia do Europy.

Rozmawiał: **W. AMERSKI**

Skala zagrożenia

Zdaniem resortu zdrowia, w Polsce jest 150-200 tys. narkomanów, 500-700 tys. homoseksualistów i ok. 150 tys. prostytutek. W tych grupach społecznych znajduje się wielu nie ujawnionych chorych na AIDS i nosicieli wirusa HIV.

Na lotnisku w Rębiechowie

Haszysz w slipach

CELNICY gdańscy w porcie lotniczym w Rębiechowie zatrzymali podczas odprawy obywatela brytyjskiego, 33-letniego **Jacka Ł.**, który przywiózł ze sobą dwa pakieciki haszyszu o wadze 22 gramy. Narkotyk wyczuł specjalnie wyszkolony pies i poszedł tropem jednego z pasażerów, którzy przylecieli 20 bm. tuż po godz. 20 samolotem z Londynu do Gdańska. W trakcie kontroli osobistej okazało się, że Jacek Ł. przewiózł narkotyk ukryty w slipach.

Wczoraj Jacek Ł. był przesłuchiwany w Prokuraturze Rejonowej w Gdańsku. Urodził się w Londynie, ale rodzice jego pochodzą z Polski. W kwietniu ub. roku po raz pierwszy przyjechał do Polski, aby odwiedzić swoich znajomych z Gdyni. Od tego czasu był jeszcze dwa razy w naszym kraju, a tym razem wybrał się po raz czwarty — na miesiąc.

Z zawodu jest kierowcą, ale nigdzie nie pracuje. Utrzymuje się z renty, którą otrzymuje 27 funtów tygodniowo od czasu kiedy w 1986 r. — przy dźwiganiu jakiegoś ciężkiego przedmiotu — doznał urazu kręgosłupa. Jak wyjaśnił — często cierpi z powodu dotkliwych bólów w kręgosłupie. Miał nawet być operowany, ale nie poddał się zabiegowi. Przy silnych bólach, dla ich uśmierzenia, zażywa środki psychotropowe. Zabrał więc środek odurzający ze sobą, obawiając się, że w trakcie pobytu w Polsce bóle mogą się odezwać.

Dwa dni przed wyjazdem do Polski kupił narkotyki za 100 funtów od jakiegoś nieznajomego w jednej z londyńskich dyskotek. Przed odlotem, jeszcze na lotnisku w Londynie, ukrył haszysz. Tam nie był jednak kontrolowany. Dla odwagi, jeszcze przed odprawą celną w Londynie, łyk

● Dokończenie na str. 2

Ekshumacja oficerów

Wyjazd ekspertów

Po wielomiesięcznych negocjacjach strona radziecka wyraziła zgodę na ekshumację szczątków polskich oficerów zamordowanych przez NKWD w lasach pod Charkowem i Miednoje wiosną 1940 r. Zespół polskich ekspertów kierowany przez zastępcę prokuratora generalnego Stefana Śnieżko wyjechał z Warszawy by podjąć prace ekshumacyjne w miejscach zbrodni NKWD.

Elbląska wóda—gate

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej w Elblągu zatrzymali 10-osobową grupę przestępczą, podejrzewaną o produkcję i dystrybucję wódek ze spirytusu krajowego i importowanego, które po odpowiednim przygotowaniu wlewali do butelek, oryginalnie kapslowali i wprowadzali do sprzedaży w sklepach i barach woj. elbląskiego. Spośród 10-osobowego gangu, 6 osób zostało tymczasowo aresztowanych. Policjanci znaleźli u nich 5 tys. l spirytusu oraz 2 tys. butelek z wódką, gotowych do sprzedaży.

Trwa postępowanie przygotowawcze.

(p)

„Perła Bałtyku" zdrowsza

„Mineralka" z arsenem

Wody mineralne sprowadzane z Europy zachodniej do Polski zawierają wiele szkodliwych substancji chemicznych.

Z danych uzyskanych z zachodnich instytutów ekologicznych wynika, że połowa przebadanych wód mineralnych w Europie zachodniej zawiera m.in. azotany, a nawet arsen w ilościach wielokrotnie przekraczających normy EWG dla wód pitnych. Istnieje niebezpieczeństwo, że zachodnioeuropejskie wody mineralne (zwłaszcza pochodzące z wód lodowcowych) mogą być skażone radioaktywnie.

W krajach EWG, pod presją ruchów ekologicznych i instytutów naukowych, wycofuje się w rozlewniach wód mineralnych opakowania plastikowe, ponieważ zawierają szkodliwe substancje. Wody w tego typu opakowaniach masowo pojawiły się w Polsce.

Polskie wody mineralne — zdaniem dziennikarzy PPZ — są, jak wynika z analiz porównawczych, zdecydowanie bogatsze w minerały. Pozbawione są jednocześnie substancji szkodliwych.

Polska Partia Zielonych zapowiada opublikowanie czarnej listy wód mineralnych, głównie francuskich, austriackich i niemieckich, które nie powinny być sprowadzane do naszego kraju.

(PAP)

Unia Demokratyczna

Gdańscy kandydaci do parlamentu

W minioną niedzielę odbyła się konwencja wyborcza Unii Demokratycznej w Gdańsku. Wyłoniono 15 kandydatów do Sejmu. Ustalono też ich kolejność na liście. Nie jest to jednak kolejność ostateczna, bowiem władze krajowe mogą dokonać zmian. Trzy pierwsze osoby: Aleksander Hall — poseł na Sejm, wiceprzewodniczący UD, Olga Krzyżanowska — wicemarszałek Sejmu i Jacek Taylor — członek prezydium UD, zostały zaproponowane przez konwencję wojewódzką do umieszczenia ich na liście krajowej.

Dalsze miejsca na liście wojewódzkiej zajmują: To-

● Dokończenie na str. 2

Maluchem w... namiot

Na weekend HURRA!

Bilans minionego tygodnia na gdańskich drogach, to 65 wypadków, 8 osób zabitych i aż 94 ranne, a już „czarnym" dniem był piątek, 19 bm., kiedy to wydarzyło się 14 wypadków, w których śmierć na miejscu poniosły 2 osoby, a 25 odniosło obrażenia — informuje nas komisarz **Jarosław Gikiewicz** z Wydziału Ruchu Drogowego Wojewódzkiej Komendy Policji w Gdańsku.

Można powiedzieć, że jest to swoisty tygodniowy rekord w dotychczasowej statystyce. A przecież za każdą z tych liczb kryje się zawsze ludzkie nieszczęście.

Oceniając aktualną sytuację na drogach komisarz Gikiewicz powiedział: — Nasuwa się jednoznaczne stwierdzenie, iż na weekendy wyjeżdżamy na „hurra"! Pracowaliśmy, jesteśmy zmęczeni, teraz nastał czas wypoczynku więc spieszymy się do niego, i wyjeżdżając na trasę „grzejemy" ile się da. A tymczasem nasze drogi nie zapewniają nam ani bezpieczeństwa, ani komfortu jazdy. Są zatłoczone, podniszczone, często tworzą się „korki", a to kierowców denerwuje, no i potem popełniają wręcz sztubackie błędy. Nie udzielają pierwszeństwa przejazdu wymuszają je, bo przecież tyle czasu trwali w „korku" więc muszą się wreszcie z niego wyrwać, nie ba

● Dokończenie na str. 2

Gdzie te

niegdysiejsze upały...

Z cyklu: „Płyńmy na jeziora..."

Tłuściutka zmora kasjerów

Canon kontra banki

Policja niemiecka ma nie lada kłopot z ustaleniem personaliów małego tłustego mężczyzny z wąsikiem, który stał się od niedawna zmorą sprzedawczyń i kasjerów bankowych. Kupuje najczęściej w sklepach, gdzie jest duży ruch i zawsze płaci nowymi, 200-markowymi banknotami. Wszystkie one wyprodukowane jednak zostały na kolorowej kopiarce marki Canon CLC.

Inny z kolei mężczyzna odwiedza regularnie bary Mc Donalda w różnych miastach, płacąc stale nowymi, tym razem 100-markowymi banknotami, niestety także produktami kolorowej kopiarki Canon Bubble-jet. Można ją kupić bez kłopotu za 180 tys. marek.

Kopiowanymi banknotami płacono w kioskach, barach, domach towarowych, hotelach w kilku landach. Oficerowie śledczy twierdzą, że kopie banknotów są rzeczywiście znakomite, łącznie z wprasowanymi tzw. „bezpiecznymi włóknami". Na pierwszy rzut oka nikt nie jest w stanie odróżnić prawdziwych od fałszywych.

Rzecz cała nabrała posmaku skandalu, albowiem nowe wzory banknotów wprowadzono w Niemczech pod koniec ub. roku, przede wszystkim po to, aby ukrócić działania prymitywnych fałszerzy. Nowe banknoty według wcześniejszych zapewnień Banku Federalnego miały uniemożliwić dzięki szczególnym rodzajom znaków wodnych i tzw. włóknom bezpieczeństwa ich podrobienie. Okazuje się jednak, że na prawdziwych fałszerzy nie ma mocnych.

W rezultacie więc policja musi dziś, zwłaszcza w Dolnej Saksonii i Bawarii, znowu ścigać kopiujących banknoty. Wykryto już ponad 1080 przypadków wprowadzenia do obrotu podrobionych przeważnie 200-markowych banknotów.

Specjalny zespół do ścigania fałszerstw z dolnosaksońskiego urzędu kryminalnego aresztował niedawno 6 fałszerzy, zlikwidował kilka składów ze świeżo skopiowanymi banknotami, zarekwirował jedną kopiarkę, na której produkowano fałszywe banknoty. Dwie grupy specjalne z Hanoweru są na tropie szefa grupy fałszerzy, 42-letniego Wolfa Detleva Kaufmanna.

Główny komisarz policji w Stuttgarcie Karl Grohman twierdzi, że kopie te są przyjmowane dlatego, iż ludzie nie znają jeszcze nowych banknotów, nie czują ich. Także kasjerzy nie wykazują dostatecznej uwagi — biorą do ręki każdy skrawek papieru.

W marcu br. mało który z przesłuchiwanych kasjerów widział nowy, 200-markowy banknot w oryginale. Wielu z nich nie wiedziało jak odróżnić fałszywy od prawdziwego. Z protokołów przesłuchań wynika, że nie byli w tym zakresie przeszkalani.

Specjaliści od fałszerstw uważają, że winę w tym przypadku ponoszą bankierzy,

● Dokończenie na str. 2

Rynkowy strach na szczury

Konstruktorzy oscyloskopów i nowoczesnej aparatury pomiarowej z firmy „Radiotechnika" — znanej także za granicę — wzięli się za produkcję mniej ambitną, a rynkową — tzw. szczurostrachów. Są to ultradźwiękowe urządzenia zasilane energią elektryczną, emitujące dźwięki niesłyszalne dla człowieka, a przeraźliwe dla gryzoni. Szczury płoszą, ale nie zabijają.

(PAP)

Darmowa zupa po japońsku

Właściciel pewnej nowej restauracji w Tokio wywiesił ogłoszenie, że jeśli jego obiad klient zje w ciągu 40 minut w całości, nic nie będzie płacił. Natomiast w przeciwnym wypadku płaci podwójnie.

Wspomniany obiad składał się z talerza zupy, drugiego dania z kotletem ważącym 750 gramów i z przystawkami oraz bochenka chleba.

W dniu otwarcia restauracji zgłosiło się 102 amatorów jedzenia za darmo. Okazało się jednak, że właściciel trafnie ocenił współziomków, którzy na świecie nie uchodzą za wielkich obżartuchów i nie mają zbyt pojemnych żołądków. Z restauracji wyszło tylko 17 klientów którzy płacili. Pozostali musieli zapłacić podwójnie.

DZIŚ IMIENINY ŻELISŁAWA

Słowiańskie imię męskie oznaczające tego, który pragnie (żeliti) sławy. Forma żeńska: Żelisława. Dało początek nazwiskom: Żelkowski, Żelski, Żelisławski.

Solenizantem jest także SŁAWOSZ.

AB

SYNOPTYCY PRZEWIDUJĄ

... dla Gdańska i Elbląga zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura od 12—14 st. C rano, do około 21 st. C w ciągu dnia. Wiatr zachodni umiarkowany.

bp

Canon...

● Dokończenie ze str. 1

których przygotowując nowe wzory banknotów nie posłuchali rad wysoko wykwalifikowanych fachowców z laboratoriów kryminalistycznych. Jakie jest więc obecnie wyjście z sytuacji? Specjaliści ds. kryminalistyki uważają, że jeśli zjawisko to będzie się dalej rozszerzać, należy wprowadzić ochronę urządzeń kopiujących. Ich producenci powinni zostać zobowiązani do wbudowania kopiarki „urządzeń bezpieczeństwa", dzięki którym słowo „Canon" automatycznie pojawiałoby się na każdej kopii. L.W.

ŚWIAT

● Dokończenie ze str. 1

ZSRR

■ Prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow zaproponował Zachodowi sprzedaż dużych udziałów radzieckiego przemysłu obronnego w zamian za dostęp do technologii zachodniej.

MON zmiękł?

Zgodnie z decyzją ministra obrony narodowej, wszystkim poborowym uznanym za jedynych żywicieli rodzin, którym po 5 lutego br. cofnięto odroczenia zasadniczej służby wojskowej, zostaną one przywrócone. Ci zaś spośród nich, którzy zostali już powołani do wojska, będą niezwłocznie zwolnieni ze służby — poinformował płk Ireneusz Czyżewski, rzecznik prasowy MON.

Oznacza to uchylenie zarządzenia MON z 5 lutego, anulującego wszystkie odroczenia poborowym jedynych żywicieli rodzin, którzy od tej pory byli powoływani do odbycia zasadniczej służby wojskowej.

Według nowego zarządzenia MON, od 18 lipca odroczenia służby wojskowej będą przysługiwały jedynym żywicielom rodzin, mającym na utrzymaniu więcej niż 3 członków rodziny. (PAP)

Oburzenie

● Dokończenie ze str. 1

Pełniący obowiązki dyrektora znajdującego się w rozgardiaszu przedsiębiorstwa Jan Buczkowski poinformował, że zakłady od kilku miesięcy są bez środków. „Za kilka dni stanie produkcja — powiedział. Nie ma pieniędzy na lipcowe wypłaty dla załogi. Zobowiązania ZPC wobec skarbu państwa oraz wobec banków wynoszą 1 bln 300 mld zł. Na produkcję ok. 7000 ciągników, których już zapewniony jest zbyt, potrzeba ok. 300 mld zł kredytów. Banki domagają się gwarancji państwa.

Na weekend...

● Dokończenie ze str. 1

czą na nic, a przecież trzeba panować nad takimi odruchami. Mówiąc krótko — ludzi wyrwawszy się z miasta, rwą naprzód, nie bacząc na przepisy, ani na zdrowy rozsądek!

Nadmierna prędkość i alkohol były przyczyną nietypowego wypadku, który miał miejsce 19 bm. w miejscowości Dempki. Kierujący samochodem „Fiat 125p" (GKG 11-74) Aleksander R., będąc w stanie nietrzeźwym (ustalono 1,32 promille alkoholu we krwi), nie zachował należytych środków ostrożności i pędząc na oślep, na prostym odcinku drogi zjechał na prawe pobocze, staranował przydrożny płot, a następnie wjechał na... pole namiotowe i tam z kolei staranował dwa namioty, w których przebywali wczasowicze: Bartłomiej D. i Jarosław B. Znaleźli się oni wraz z namiotami... pod samochodem, odnosząc oczywiście znaczne obrażenia. Okazuje się zatem, że nawet na polu namiotowym można być rozjechanym przez rozpędzony samochód.

Warto dodać, że w dniach 19—21 bm. „drogówka" przyjrzała się bliżej kierującym jednośladami. Okazało się, że na 1489 skontrolowanych pojazdów, aż 430 popełniło różnego rodzaju wykroczenia drogowe, podczas gdy 39 z nich kierowało jednośladami w stanie nietrzeźwym, a w 118 przypadkach trzeba było zatrzymać dowody rejestracyjne, gdyż stan techniczny pojazdów pozostawiał wiele do życzenia. Nagminny jest również fakt jeżdżenia rowerami, motorowerami, a zwłaszcza motocyklami bez posiadania uprawnień do kierowania tymi pojazdami. Ma to również wpływ na zagrożenie stanu bezpieczeństwa na naszych drogach. Ot.

Gdańscy kandydaci

● Dokończenie ze str. 1

masz Posadzki, przewodniczący Rady Regionalnej Unii w Gdańsku, członek władz krajowych UD, Alina Kowalewska-Wołowska, pracownik naukowy w Uniwersytecie Gdańskim, Zbigniew Trzebiatowski, informatyk, Jerzy Koziewicz, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku, Tomasz Leroch, przedsiębiorca z Gdyni, Lech Dzidzic, kupiec z Wejherowa, Irena Jedwabska, dziennikarka z „Gazety Tczewskiej", Mirosław Ginter, zastępca kierownika Urzędu Rejonowego Administracji Rządowej w Kościerzynie, Edmund Siusarczyk, prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Cedrach Wielkich, Krzysztof Dowgiałło, poseł na Sejm obecnej kadencji, Jerzy Radawski, lekarz psychiatra z Gdańska, Ewa Jurewicz, pracownik naukowy PAN w Gdańsku.

Odnośnie wyboru kandydatów do Senatu, decyzja została odłożona, ze względu na możliwości zawarcia koalicji np. z Kongresem Liberalno-Demokratycznym czy Koalicją Republikańską.

O kandydowanie do Sejmu starało się 18 osób. Jedna z nich zrezygnowała, dwie są na liście rezerwowych. Wszyscy ubiegający się o prawo startu w wyborach zostali przesłuchani. Pytania, które im zadawano, dotyczyły przede wszystkim zachowań w konkretnych sytuacjach. W Unii UD istnieją bowiem dwie frakcje: Prawicy Demokratycznej, której przewodzi Aleksander Hall i Społeczno-Liberalna, kierowana przez wicemarszałka Senatu, Zofię Kuratowską. Są między tymi ugrupowaniami pewne różnice i dlatego zgromadzeni pragnęli wiedzieć, gdzie „widzą" się ewentualni kandydaci na posłów.

Przewodniczący Rady Regionalnej Unii Demokratycznej w Gdańsku, jednocześnie członek władz krajowych UD, prawnik z zawodu, Tomasz Posadzki powiedział nam, że ocenia, iż szanse Unii Demokratycznej w wyborach parlamentarnych są takie same jak podczas wyborów prezydenckich. Na szczeblu krajowym za UD opowie się 18—20 procent wyborców, a w woj. gdańskim — nieco więcej, bo ponad 20 procent. (ken)

KL-D zaprasza

Kongres Liberalno-Demokratyczny zaprasza kierowników PGR z woj. elbląskiego i olsztyńskiego na spotkanie z przedstawicielami ministerstw Rolnictwa, Finansów, Przekształceń Własnościowych oraz banków na temat sytuacji ekonomiczno-finansowej rolnictwa.

Spotkanie odbędzie się 24 bm o godz. 11 w PGR Garbno k Kętrzyna. (p)

Haszysz...

● Dokończenie ze str. 1

nął trochę alkoholu, później także na pokładzie samolotu, a kiedy wykryto, że ma przy sobie narkotyk — wyciągnął butelkę whisky i pociągnął z niej ostro. Miał we krwi 2,60 promille alkoholu.

Nie wiadomo jeszcze jakiej wartości są znalezione przy Jacku Ł. pakieciki haszyszu. Próbowano to wczoraj ustalić, jednak bezskutecznie. Nie przeprowadzono jeszcze kontroli jego bagażu, bowiem walizka omyłkowo nie została wydana na lotnisku w Gdańsku i znalazła się w Warszawie. Wczoraj wieczorem lub dziś z rana miała zostać przetransportowana do Gdańska.

Jackowi Ł. przedstawiono zarzut z art. 29, ustęp 1 ustawy z 31 stycznia 1981 r. o zapobieganiu narkomanii. Czytamy w nim: „Kto wbrew przepisom ustawy o narkomanii przywozi z zagranicy lub wywozi za granicę albo przewozi w tranzycie środki odurzające lub psychotropowe, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5 i grzywny". M.T.

„MAFIA" W APTEKACH?

● Dokończenie ze str. 1

czone są zwierzęta rzeźne. Leki te są importowane i najczęściej rozprowadzane poza siecią aptek. Zgodnie z nową ustawą prawo do obrotu detalicznego tymi środkami miałby tylko lekarz weterynarii przy wykonywaniu przez niego zabiegów leczniczych u zwierząt.

By przyspieszyć prace nad ustawą — wymaga ona wprowadzenia wielu przepisów wykonawczych — powołany został specjalny zespół poselski.

O konieczności uregulowań prawnych w tej dziedzinie poseł Andrzej Miłkowski — inicjator ustawy — przekonał się już podczas prac nad ustawą reprywatyzującą apteki. Twierdzi on, że na lukę w budżecie państwa „zapracowały" również prywatne apteki. Często bowiem zdarzało się, że zalecaną przez lekarza zwykłą Polopirynę S zastępowano Aspiryną Bayera. Dla pacjenta — różnica zgoła niewielka, działa podobnie a płaci i tak tylko 30 proc. ceny. Resztę — 70 proc. — pokrywa przecież budżet państwa. „Nikt nie jest w stanie określić wielkości szkód jakie poniósł skarb państwa i my pacjenci. Aptekarze zwolnieni są z jakichkolwiek podatków. Przy minimalnych nakładach finansowych (czynsz opłata za elektryczność, płace), inwestycyjnych i zapewnionym rynku zbytu — apteka np. w centrum Warszawy przynosi jej właścicielowi miesięcznie 200 milionów zysku. Jest to po prostu interes, bardzo dobry interes. Nic zatem dziwnego, że zwłaszcza w dużych miastach tak szybko powstała „aptekarska mafia" — twierdzi poseł A. Miłkowski.

URSZULA ZYZIK

„Solidarność" dysponentem 500 mld

Meblowe dylematy

WIELE niuansów i dość jednolite skutki popiwku w fabrykach zdominowały znaczną część dyskusji Krajowej Sekcji Producentów Mebli NSZZ „Solidarność", która obradowała wczoraj w Gdańsku pod przewodnictwem ELŻBIETY GLIŃSKKIEJ z Gdańskich Fabryk Mebli.

Poruszano tę sprawę w kontekście recesji i sztucznie zablokowanych przez popiwek płac oraz coraz większej groźby bezrobocia. Procesy te mają związek z przemianami własnościowymi oraz z trudnościami ze zbytem mebli, zwłaszcza wobec krachu eksportu do ZSRR po przejściu w br. na rozliczenia dolarowe.

Niepokojąco źle — mówiono — przedstawia się także sprzedaż polskich mebli na rynku krajowym. Powód? Zmniejszona siła nabywcza ludzi, ale i trudności w przejściowym okresie w związku z prywatyzacją handlu. Starzy i nowi właściciele sklepów często nie mają dość pieniędzy na zapłacenie fabrykom za szersze zestawy mebli, które właśnie powinny być w nowoczesny sposób eksponowane i reklamowane. Mówiąc o procesach prywatyzacji krytykowano przedłużającą się niekiedy procedurę tych przemian. Przestrzegano zarazem przed sztucznym windowaniem płac bez pokrycia po to, by przyspieszyć upadłość niektórych przedsiębiorstw.

Zainteresowanie uczestników obrad wzbudziły m. in. informacje dyrektora generalnego Fundacji Gospodarczej „Solidarności" Juliana Skelnika dotyczące możliwości nowoczesnego, energicznego i fachowego marketingu i promowania, a także organizacji sprzedaży polskich mebli na rynkach zagranicznych.

Wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność" Bogdan Borusewicz oraz członek prezydium KK ds. Sekcji Branżowych Andrzej Steczyński poinformowali uczestników obrad o efektach rozmów przedstawicieli władz związku z rządem RP, przeprowadzonych 17 lipca br.

— Dlaczego godzicie się na podwyżki cen?

— Czy związek ma możliwości sprawdzania, jaka jest faktyczna wartość prywatyzowanych przedsiębiorstw, których akcje przekazywane są do publicznej sprzedaży?

— Dlaczego nie przeciwdziała się recesji i bezrobociu? — padały m. in. pytania.

Wśród odpowiedzi szczególne zainteresowanie wzbudził m in. fakt, że NSZZ „Solidarność" będzie głównym dysponentem około 500 mld zł przeznaczonych na wspomaganie restrukturyzacji gospodarki, zwłaszcza tam, gdzie jest największe zagrożenie bezrobociem.

Krajowa Sekcja Producentów Mebli NSZZ „Solidarność" przygotowuje się do rozmów z resortami nt. spraw najistotniejszych dla pracowników a także samej branży. T.Ch.

Jachtowe wojaże

Trzy polskie jachty wypłynęły minionej soboty z portu gdyńskiego w rejsy zagraniczne. „Warszawska Nike", należąca do Komendy Stołecznej ZHP pod dowództwem kpt. Franciszka Korentza z 11-osobową załogą wybrała kurs na Niemcy i Danię. Rejs ma potrwać do końca sierpnia br.

„Smuga Cienia" z ZG AZS Warszawa dowodzona przez kpt. Hannę Kuźmicką oraz jacht „Balticus" YK Kotwica Gdynia pod komendą kpt. Adama Spuły z 9-osobowymi załogami wypłynęły na dwa tygodnie do Szwecji. wla

KANTORY

Notowania wczoraj, o godz. 15:

„FOX" (Gdańsk, Targ Drzewny 12—14): USD — 11 350, 11 470; DM — 6200, 6250 (liczba pierwsza — cena skupu, kolejna — cena sprzedaży).

„ZBROJOWNIA" (Gdańsk, Targ Węglowy): USD — 11 400, 11 490; DM — 6300, 6350; funt ang. — 18 300, 18 700; korona szw. — 1750, 1770; lir — 8.40, 9.70.

„ZBROJOWNIA" (Gdańsk-Oliwa, róg Grunwaldzkiej i Piastowskiej): USD — 11 400, 11 450; DM — 6250, 6350; frank fr. — 1870, 1850; korona duń. — 1600, 1650; rubel — 350, 370.

„RICO" (Gdynia, ul. Starowiejska 46): USD — 11 370, 11 400; DM — 6300, 6380; korona duń. — 1730, 1750. (mt)

REPORTER zanotował...

SAMOCHODOWA PLAGA

Chwile grozy przeżył wczoraj niejeden kierowca. Policja odnotowała dużą liczbę włamań do samochodów. W Gdańsku-Wrzeszczu — 6, w Śródmieściu — 8. Łącznie zanotowano 20 takich incydentów.

Nadal plagą są włamania do samochodów, których w ciągu minionej doby zgłoszono w woj. gdańskim 23, najwięcej w Gdańsku i Gdyni.

KABLARZE

Nocą ok. godz. 2 patrol policji zatrzymał podejrzanego jadącego FSO 1500. Okazało się, że trzech osobników przewoziło 500 kilogramów skradzionego miedzianego kabla. Kablarzy zatrzymano.

NIEOSTROŻNE STARUSZKI

Tekla M. oraz Irena K. doznały poważnych uszkodzeń ciała. Panie mające powyżej osiemdziesiątki przechodząc nieostrożnie przez ulicę zostały potrącone, jedna przez samochód ciężarowy Ford, druga przez Volvo. Poszkodowane zostały przewiezione do trójmiejskich szpitali. MRZ

KRADNĄ AUTA

W sezonie nie próżnują złodzieje. Ostatnio znów przyjęto wiele zgłoszeń o kradzieży samochodów. Kilka przykładów z ostatniej doby. Mieszkaniec Gdańska zgłosił kradzież Fiata 126p z ul. Lenartowicza. Obywatel niemiecki Ernest F. utracił Mercedesa 300 SE (wartości 400 mln zł), który zaparkowany był przed domem w Gdyni-Redłowie. Z parkingu naprzeciwko lunaparku przy Skwerze Kościuszki w Gdyni skradziono Audi 80 wartości 50 mln zł., należący do Ireny S. Z parkingu przy sanatorium „Leśnik" przy ul. 23 Marca w Sopocie zniknął Volkswagen Golf należący do mieszkańca Warszawy, a z parkingu przy ul. Necla w Wejherowie — samochód tej samej marki, który był własnością firmy niemieckiej.

CZEGO OCZEKIWAŁY JADĄC NOCĄ DO LASU?

Do Komendy Rejonowej Policji w Starogardzie Gdańskim zgłosiły się 21 bm. dwie 16-letnie dziewczyny informując, że poprzedniego dnia, ok. godz. 21 skorzystały z zaproszenia dwóch panów i Fordem wybrały się wraz z nimi na dyskotekę do Kalisk. Podczas jazdy samochód wjechał w las i gdzie mężczyźni dokonali gwałtu na nieletnich. Jeden z podejrzanych został zatrzymany i osadzony w areszcie do wyjaśnienia, za drugim trwają poszukiwania.

WŁAMYWACZE W POTRZASKU

Po godz. 23 poinformowano telefonicznie policjantów z Komisariatu Gdynia Śródmieście że ktoś usiłuje włamać się do kiosku „Ruchu" przy ul. 10 Lutego. Podjechali tam funkcjonariusze i na gorącym uczynku przyłapali dwóch 32-latków. Leszka D. z Węgrzewa i Marka S. z Warszawy. Wyważyli drzwi i ukradli papierosy, zyletki, bilety oraz pieniądze. Już się zbierali do wyjścia kiedy niespodziewanie zjawili się policjanci.

SPADŁ Z WOZU I ZABIŁ SIĘ

Dwaj mieszkańcy Kartuz 68-letni Czesław B. i 37-letni Stanisław A. jechali wozem konnym załadowanym chrustem i gałęziami. Na skrzyżowaniu dróg leśnych na przedmieściu Kartuz pękła tylna kłonica furmanki i ładunek wywrócił się. Wraz z ładunkiem spadł z wozu Czesław B., tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. (mt)

Dyżur poselski

■ Wojewódzkie Biuro Poselsko-Senatorskie OKP w Gdańsku uprzejmie informuje, że najbliższy dyżur parlamentarny pana posła Jacka Merkela odbędzie się 23 lipca (wtorek) w godzinach 16.00 — 18.00 w siedzibie biura przy ul. Dyrekcyjnej 5 w Gdańsku.

■ Biuro OKP w Elblągu informuje, że dyżur posła Edmunda Krasowskiego odbędzie się 23 lipca (we wtorek) w godz. 14 — 17 w siedzibie biura przy ul. 1 Maja 2.

Stronę I i II redagował Bogusław Pinkiewicz

SPORT

Na MP w Poznaniu

Triumfatorzy z Lucerny potwierdzili swoją klasę

Ponad 700 zawodniczek i zawodników startowało w prawdziwym maratonie wioślarskim, jakim stanowiły 67. mistrzostwa Polski seniorów i juniorów na poznańskim akwenie (na „Malcie").

Szkolone w gdańskim ośrodku przygotowań olimpijskich przy AZS AWF osady zdobyły tytuły mistrzowskie, przy czym mogła zaimponować dwójka ze sternikiem — **Tomasz Mruczkowski, Piotr Basta**, sternik **Bartosz Sroga**, Triumfatorzy niedawnych międzynarodowych zawodów w Lucernie wygrali aż o prawie 20 sekund z drugimi na mecie wioślarzami Gedanii **Bogdanem Paprockim, Waldemarem Czaplewskim** i sternikiem **Łukaszem Cybulskim**. Czwórka ze sternikiem (**Maciej Łasicki, Wojciech Jankowski, Tomasz Tomiak, Jacek Streich**, sternik **Michał Cieślak**) wygrała o 10 sek. z osadą Zawiszy Bydgoszcz, zaś dwójka bez sternika (**Jarosław Puciata, Piotr Nowakowski**) zwyciężyła po walce z osadą Gedanii (**Bogdan Paprocki, Ryszard Drogosz**).

Wspomniane trzy zwycięskie osady zakwalifikowano do udziału w mistrzostwach świata w Wiedniu, gdzie w wypadku awansowania do finałowych biegów, wywalczą paszporty na igrzyska olimpijskie w Barcelonie.

Wróćmy do rywalizacji na MP w Poznaniu. Z bardzo dobrej strony po okresie rekonwalescencji pokazała się w jedynkach **Joanna Gnieciak** ze Stoczniowca Gdańsk, wygrywając zdecydowanie o ponad 18 sek. przed swoją koleżanką klubową **Mariolą Wolną**. Gnieciak wywalczyła tym samym przepustkę na udział w regatach Pucharu Europy na Sycylii.

Wielką żywotność i wciąż sporą klasę wykazała znana długoletnia wioślarka Stoczniowca **Beata Dziadura**, wygrywając bezapelacyjnie w konkurencji jedynek kobiecych wagi lekkiej przed **Iwoną Srednicką** z Gedanii.

Dobre wrażenie pozostawiła po sobie w męskich konkurencjach dwójka podwójna w składzie **Ireneusz Pacuk** z Gedanii i **Grzegorz Pietura** z Zawiszy. Dwójka ta wygrała o prawie 10 sek. przed osadą AZS AWF Warszawa. W dwójkach podwójnych wagi lekkiej kobiet zwyciężyły **Violetta Łońska** i **Beata Dziadura** ze Stoczniowca.

W jedynkach bardzo pewnie zwyciężył **Kajetan Broniewski** (AZS AWF Warszawa) — pojedzie na MŚ w Wiedniu — o 17 sek. przed **Piotrem Jędrzejewskim** (Stoczniowiec Gdańsk). Brązowy medal zdobył **Robert Rakowiec** (Gedania).

W punktacji klubowej poznańskich MP zwyciężyła Posnania. Stoczniowiec uplasował się na 4, a Gedania na 6 miejscu. W punktacji OSM Gdańsk był czwarty. Wygrał Poznań. **P. KOWALSKI**

TELEGRAMY

● Piłkarze Argentyny zdobyli Puchar Ameryki Płd. W ostatnim meczu pokonali Kolumbię 2:1.

Oto końcowa tabela turnieju: 1. Argentyna 6:1 5—3 2. Brazylia 4:2 6—3 3. Chile 3:4 1—3 4. Kolumbia 1:5 2—6.

● Sukces odniosły polskie tenisistki w drużynowych mistrzostwach świata — turnieju o Puchar Federacji. Polki pokonały rozstawione z nr 8 Francuzki 2:1.

● Podczas uniwersjady dwa medale zdobyły nasze lekkoatletki w siedmioboju: srebrny — Urszula Włodarczyk 6310 pkt i brązowy — Maria Kamrowska 6279 pkt., zaś brązowy medal wywalczyli floreciści w turnieju drużynowym. W decydującym meczu Polacy pokonali Chiny 9:7.

● Włoch Marco Lietti wygrał 16. etap Tour de France. W żółtej koszulce jedzie nadal Miguel Indurain (Hiszpania).

● Maria Gontowicz-Szałas (AZS AWF Gdańsk) znalazła się w kadrze polskich judoczek na zbliżające się mistrzostwa świata w Barcelonie.

● 150 zawodników wzięło udział w kryterium ulicznym w Darłowie. Wyścig oldboyów wygrał Tadeusz Mytnik (Flota), a wyścig młodzików — Jarosław Siedlecki (Lechia Gd.).

● Podczas OSM w lekkoatletyce złote medale wywalczyli: na 100 m Marcin Mory (WMKS Gdańsk) i w chodzie na 5 km Izabella Sadowska (Flota Gdynia), a brązowy MP juniorów w rzucie młotem Adam Muchowski (WLZS Gdańsk). (kr)

Remis Lechii z ŁKS

Wczoraj gdańska Lechia rozegrała swój ostatni sparing przed rozgrywkami ligowymi. Na boisku w Darłowie biało-zieloni zremisowali z I-ligowym ŁKS 1:1 (0:0). Bramkę dla gdańszczan strzelił Andrzej Salach w 58 min., a wyrównał na 10 min. przed końcem gry T. Wieszczycki. Lechia wystąpiła w składzie: Kujach (Kozak) — Mołyka (Marchel), Ługowski, Piętka, Matuk (Salach) — Sobczak (Giruć), Unton, Pawlak, Góralski — Chociej, Pawłuszek (Ziółkowski). (krj)

Wybrzeżowi pływacy na OSM

Mało ich było ale zdobyli 8 medali

Od kierownika gdańskiej ekipy na ogólnopolską spartakiadę młodzieży w pływaniu w Oświęcimiu, wiceprezesa GOZP Zygmunta Łopińskiego otrzymaliśmy szczegółowe informacje o starcie wybrzeżowych zawodniczek i zawodników.

Nie było ich wielu, raptem 14 osób (Warszawa, Szczecin czy Łódź miały po 30-40 reprezentantów), bo w rocznikach 1974-1976 okręg gdański nie ma większej liczby dobrych juniorów i juniorów młodszych. Startowali jednak owocnie, wywalczając 9 miejsc w wyścigach finałowych (a w eliminacjach rywalizowało nawet po 60 zawodników) i 8 medali — 4 złote, 1 srebrny i 3 brązowe.

Dwa złote krążki wywalczył **Marek Krawczyk** (AZS i AWF Gdańsk) na 200 m klas. — 2.32,23 i na 100 m klas. — 1.08,58, przy czym rezultat Krawczyka na 100 m jest rekordem krajowym, jednym z 21 nowych, jakie ogółem ustanowiono podczas czterodniowych zmagań w Oświęcimiu, co świadczy o wysokim poziomie sportowym zawodów. O dwa złote medale postarała się też **Magdalena Modlińska** z floty Gdynia: na 100 m klas. 1.13,17 i na 200 m klas. — 2.38,18.

Pozostałe medale zdobył **Bartosz Sikora** z Floty Gdynia, który na swoich dystansach miał za przeciwników dwóch znakomitych pływaków po rocznym szkoleniu w USA — **Konrada Gałkę** i **Adama Grodzkiego**. Dla każdego pływaka trenującego w kraju byli oni nie do pokonania. Medale Sikory, który niebawem wystartuje w mistrzostwach Europy juniorów w Holandii: srebrny na 200 m grzbiet. — 2.11,8, brązowe na 200 m dow. — 1.58,15, na 400 m dow. 4.06,61, i 1500 m dow. — 16.41,14. (ko)

M. Orłoś drugi w Łobezie

Na mistrzostwach Polski LZS w jeździeckim konkursie skoków przez przeszkody Marek Orłoś (JLKS Sopot) zajął na Wiklerze drugie miejsce. Zwyciężył **Stanisław Jasiński** (LKJ Łobez) na Majdanie. Zmagania obserwowało kilka tysięcy widzów. (ko)

Arka czy Olimpia?

Pierwszą jaskółką zbliżającego się nowego sezonu piłkarskiego będzie na Wybrzeżu mecz I rzutu spotkań o Puchar Polski na szczeblu centralnym między **Arką Gdynia i Olimpią Elbląg**. Pojedynek ów rozegrany zostanie w środę 24 bm o godz. 17 na stadionie Arki przy ul. Ejsmonda. W korzystniejszej sytuacji wydaje się być elbląska jedenastka. Przeczytajmy jednak co o meczu mówią przedstawiciele obu drużyn.

Trener Arki **Jacek Dziubiński**: — W stosunku do Olimpii jesteśmy opóźnieni w przygotowaniach, co nie jest naszym zaniedbaniem, lecz wynika z terminarza rozgrywek ligowych. II liga do której awansowali elblążanie, rozpocznie rozgrywki już 28 bm, zaś III, w której my gramy — ruszy dopiero 11 sierpnia. Zatem dla Olimpii, która jest po zgrupowaniu, środowy mecz będzie ostatnim sprawdzianem przed inauguracją bojów na zapleczu ekstraklasy. My właściwe przygotowania rozpoczniemy dopiero po środzie, pojedziemy na zgrupowanie do Choczewa. Nie znaczy to, że w pucharowym meczu z Olimpią stoimy na straconej pozycji. Pedagogicznie [illegible] my wierzyć tak, jak w wojewódzkim finale z Wisłą Tczew i postaramy się, wykorzystując atut własnego boiska, wygrać z rywalem, którego największym atutem jest groźny strzelec **Michał Czesnakow**. U nas skład się nie zmienił.

Zastępca dyrektora Olimpii Elbląg **Michał Deminiuk**: — Nasi piłkarze dopiero co wrócili z tygodniowego zgrupowania w Lepaji na Łotwie. Szkoda tylko, że w tej chwili nie ma w klubie dyrektora Obrechowicza ani trenera Bujki. Dyrektor pojechał załatwiać sprawę bramkarza Tallika, by ten mógł nadal u nas występować. Trwają też pertraktacje z prywatnym sponsorem. Skład Olimpii nie uległ większym zmianom, może dojdzie jeden, dwóch obcokrajowców ze Wschodu. Z Arką natomiast powalczą i zechcą awansować do II rundy pucharowej. (ko)

DZIENNIK BAŁTYCKI

„DZIENNIK BAŁTYCKI" — NIEZALEŻNE PISMO WYBRZEŻA. ADRES REDAKCJI: 80-886 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, skrytka pocztowa 419. Centrala redakcji 31-50-41, telex 0512858 Red. naczelny Jan Jakubowski — tel 31-35-60; z-ca red nacz. Ryszard Jaworski, tel wew. 164, sekretarze redakcji: Danuta Kuta i Grzegorz Rybiński — tel. 31-27-33; Dział Miejski — tel. 31-43-17 i wew 153, 222: Dział Terenowy — tel 31-20-27 i w 173; 224; Biznes Forum — tel. 31-53-23 i wew. 173, Dział Samorządowy — tel. 31-53-28; „Rejsy" — wewn. 175, Dział Łączności z Czytelnikami „Śmiało i Szczerze" — tel 31-20 62; Dział Sportowy — tel 31-18-97; red. nocna — tel. 31-79-26. ODDZIAŁ W ELBLĄGU, ul. Łączności 3, tel. 273-26. Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadsyłanych komunikatów, oświadczeń, apeli itp. Wydawca: „Przekaz" spółka z o.o., Gdańsk, Wały Piastowskie 24. WŁAŚCICIEL: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w likwidacji. 80-886 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 DRUK: Zakłady Prasowo-Fotopoligraficzne 80-958 Gdańsk, Targ Drzewny 6/11. OGŁOSZENIA przyjmują: Dział Marketingu — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, pok. 217, tel.: 31-60-63 oraz BIURA OGŁOSZEŃ Gdańsk — Targ Drzewny 12/14, tel 31-35-80 i 31-43-21; Gdynia — ul Władysława IV 24, tel 20-08-32, Elbląg — ul Łączności 3, tel 270-94 oraz urzędy pocztowe: UPT Gdynia, ul 10 Lutego, tel. 21-75-79; UPT Sopot I, ul. Kościuszki 2, tel. 51-17-84; Woj. Urząd Poczty Elbląg, pl. Słowiański 1/2. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Informacji w sprawie prenumeraty udzielają wszystkie terenowe jednostki RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe. Nr indeksu 35002 PL ISSN 0137-9062.

Duńscy biznesmeni obiecują

Łyk wody z oczyszczalni

PEWNE emocje wzbudziła niedawno kwestia budowy oczyszczalni ścieków „Wschód” w Gdańsku. Dziś wydaje się, że przyszły inwestor jest już znany. W ub. czwartek w Urzędzie Miejskim prezydent Gdańska F. Jamroż przyjął delegację duńskich biznesmenów, którzy zaprezentowali możliwości swoich firm oraz gwarancje finansowe na jakie mogą liczyć.

W tej drugiej sprawie istotne znaczenie miała obecność w trakcie rozmów wiceprezesa Funduszu Inwestycji Europy Środkowej i Wschodniej. Jörgena Dan Jensena. Instytucja, którą reprezentuje została powołana przed dwoma laty przez rząd duński. Fundusz jest gwarantem finansowym wielu inwestycji prowadzonych w tej części Europy. Obecnie aż 70 proc. przedsięwzięć, nad którymi czuwa, ulokowanych jest w Polsce. Gdańska oczyszczalnia nie jest więc jedyną inwestycją, w której zamierza lub już partycypuje ta instytucja.

W trakcie rozmowy z duńskimi biznesmenami z Denvia Contractors, którzy byliby ewentualnymi wykonawcami oczyszczalni „Wschód”, okazało się, że mieli już oni bardzo liczne kontakty z Polską. Zamierzają je kontynuować, ale mówienie w tej chwili o kolejnych inwestycjach np na Wybrzeżu byłoby przedwczesne.

Co do projektu oczyszczalni moi rozmówcy powiedzieli, że bardzo poważnie potraktowali tę inwestycję. Zdając sobie sprawę z wielorakich różnic jakie dzielą Polskę i ich kraj, od początku zatrudnili przy projekcie ludzi, którzy znają potrzeby i możliwości miasta. Przewiduje się zresztą, że około 70-80 proc. prac budowlanych wykonają polskie firmy. Duńscy goście stwierdzili, że są otwarci na każdą propozycję w zakresie materiałów, wykonawstwa czy technologii — nie upierają się, że muszą one pochodzić z ich kraju. Warunek jest tylko jeden, mianowicie wysoka jakość.

W trakcie rozmowy nasi specjaliści i robotnicy byli wielokrotnie komplementowani: — Polacy są w stanie robić wszystko, czego się od nich wymaga, o ile stworzy się im odpowiednie warunki.

Duńczycy są szczególnie zainteresowani inwestycjami ekologicznymi nad Bałtykiem, wszak to nasze wspólne morze. Nie odżegnują się jednak od innych przdsięwzięć. Ich działalność nie ma rzecz jasna, wymiaru charytatywnego. Budowa oczyszczalni jest dla nich dobrym interesem, tak samo jak dochodowe, choć w mniejszym wymiarze powino być utylizowanie ścieków.

Przedstawiciele duńskiego biznesu dodali też, że w doborze swoich partnerów nie kierują się wyłącznie kwestiami finansowymi. Z Polakami współpracuje się im bardzo dobrze, m. in. z powodu podobnych temperamentów i bliskości geograficznej oraz kulturowej.

Z ust moich rozmówców usłyszałem zapewnienie, że oczyszczalnia „Wschód” mogłaby zostać oddana do użytku za 2-3 lata. Jej koszt wyniósłby około 83 mln dolarów. Duńscy biznesmeni twierdzą, że jakość wypływającej z niej wody będzie tak wysoka, iż będzie ją można bez obaw pić. Umówiliśmy się, że deklaracja ta będzie wiążąca dla składających ją panów i w dniu uruchomienia oczyszczalni zaczerpną parę solidnych łyków.

tt

Berlin jest najdroższym miastem Europy

Kosztowna przeprowadzka

BERLIN jest najdroższym miastem Europy, a będzie jeszcze droższy. Natychmiast po ogłoszeniu decyzji Bundestagu o przeniesieniu w ciągu 10 lat stolicy Niemiec z Bonn do Berlina wszystko tu gwałtownie podrożało, w niektórych przypadkach nawet o kilkaset procent. Szczególnie jest to widoczne w przypadkach nieruchomości oraz czynszów za mieszkania i lokale biurowe. Japończycy, Amerykanie i liczni przedstawiciele jeszcze kilku innych bogatych nacji płacą, jak powiedział w telewizji jeden z pośredników mieszkaniowych — każdą cenę za byle kąt. Szczególnie wysokie ceny osiągają lokale, place i domy w pobliżu najbardziej eleganckiej ulicy Berlina Kudammu. Tu czynsz za metr kwadratowy osiągnął już poziom 400 marek. Z kolei we wschodniej części miasta, gdzie ceny na mieszkania są znacznie niższe i gdzie do niedawna za dwupokojowe mieszkanie w blokach płacono 50 marek, teraz trzeba dać około 500. A kiedy ruszy przeprowadzka z Bonn do Berlina należy się spodziewać, że czynsze jeszcze bardziej wzrosną. „Po prostu zwariują” — jak napisała jedna z tutejszych gazet. Tym bardziej że tylko w pierwszym jej etapie, jak ocenia minister lokalnego rządu do spraw budownictwa, Nagel, zabraknie 90 tysięcy mieszkań, a według federalnego ministra Irmgrad Adam-Schwaetzer — 170 tysięcy. Do Berlina wówczas ciągnąć będzie nie tylko sto tysięcy urzędników ministerialnych wraz z rodzinami, ale także tysiące biznesmenów z całego świata, pragnących w nowej stolicy bogatych Niemiec robić złote interesy. Napływ ludzi będzie tak duży, że liczący dzisiaj zjednoczony Berlin trzy miliony czterysta tysięcy mieszkańców w ciągu najbliższych 8-10 lat stanie się 6-milionową metropolią.

„Wówczas mieszkań i biur będzie tu brakować jak wody na pustyni” — twierdzi jeden ze znanych maklerów mieszkaniowych.

Oczywiście przygotowania do rozbudowy stolicy idą już pełną parą. Codziennie prasa publikuje informacje i rysunki dotyczące nowych centrów handlowych i osiedli mieszkaniowych. Nie ukrywa się, że trzeba też będzie rekonstruować i remontować dziesiątki tysięcy budynków, które szczególnie mocno zaniedbane są we wschodniej części miasta.

Tych ambitnych zamierzeń budowlanych nie zdołają zrealizować same firmy niemieckie. Potwierdza to choćby aktualna sytuacja: na place budowlane do końca bieżącego roku we wschodnim Berlinie przeznaczono 6 miliardów marek. Jest to suma, której, jak sami niemiecy budowlani przyznają, nie są w stanie przerobić. Często więc mówi się, że trzeba będzie sięgnąć do pomocy z zewnątrz, głównie do Polaków. I ten akcent mocno dominował podczas niedawnych berlińskich rozmów ministrów budownictwa Polski i Niemiec. Nasi budowlani i konserwatorzy mogą więc w najbliższych latach na społeczności Berlina zarobić bardzo dużo. Rzecz jednak w tym, żeby nie tylko oni. Każdy biznesmen w Polsce, który posiada wolny kapitał, winien śladem Japończyków jak najszybciej zjawić się w nowej-starej stolicy Niemiec, bo za kilkanaście miesięcy może być już za późno.

MAREK REGEL

Ze sztuką na Ty

Gobeliny w Dworku Sierakowskich

Kameralne spotkania ze sztuką organizowane przez Towarzystwo Miłośników Sopotu w siedzibie tej organizacji — zabytkowym dworku Sierakowskich przyciągają od lat stałe grono publiczności, przeważnie mieszkańców Sopotu choć nie tylko. Tym razem oglądamy w stylowym wnętrzu gobeliny Wandy Kadłubowskiej. Artystka, która dawno już nie wystawiała swoich prac w Trójmiejskich galeriach, przedstawiła wykonane tradycyjną techniką prace o tematyce gdańskiej. Obok nich w dworku obejrzeć można rzeźbę i rysunek Adama Smolany a także rzeźby Izabelli Berwetz-Smolany, gwasze Jadwigi Lesieckiej oraz rysunki Marii Targońskiej i Ingi Popławskiej.

Już jutro — częściowa zmiana dekoracji. W Dworku Sierakowskich o godz. 17 otwarcie wystawy malarstwa Grzegorza Jakubowskiego z Paryża. K.K.

Twarze

W Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku przy ul. Korzennej — siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Kultury czynna jest wystawa pt. „Twarze” ze zbiorów Muzeum Karykatury w Warszawie. Jak zwykle tego rodzaju ekspozycje, i ta cieszy się olbrzymim zainteresowaniem zwiedzających Przez hall WOK przewijają się tłumy zwiedzających głośno komentujących zaprezentowane karykatury znanych powszechnie osób.

Oto oglądać możemy widzianych oczyma Edmunda Mańczaka Ludwika Sempolińskiego, Ewę Demarczyk, Irenę Santor, Violettę Villas i in. Jacek Frankowski sportretował Małgorzatę Niezabitowską, Jacka Kuronia, Tadeusza Mazowieckiego i in. Są też karykatury znanych pisarzy — Tadeusza Konwickiego, Jana Błońskiego i Jana Twardowskiego. Oddzielnie wyeksponowane są karykatury autorstwa Jacka Fedorowicza. K.K.

Plastyka z muzyką

W kościele św. Bartłomieja, obecnej siedzibie Duszpasterstwa Środowisk Twórczych, na kolejnym spotkaniu z cyklu „Per cameram ad eccelesiam” otwarcie wystawy obrazów o tematyce religijnej Krzysztofa Gliszczyńskiego odbyło się po zakończeniu koncertu muzyki kameralnej w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Cykliczne spotkania ze sztuką organizowane w ramach fundacji „Pro Arte Sacra” przyciągają przede wszystkim publiczność młodą, spragnioną kontaktu z plastyką i muzyką tworzoną przez ich rówieśników.

Kościół odbudowuje się obecnie w szybkim tempie. Świątynia ta wyposażona jednak zostanie przede wszystkim w dzieła twórców współczesnych. Niemal wszystko bowiem, co dawne, zabytkowe, uległo zniszczeniu w czasie II wojny światowej, lub wcześniej. Miał więc ten kościół znakomite organy, odbywały się w nim nawet koncerty organowe, wyposażony był w ołtarz von den Blocka, w bogato rzeźbioną ambonę i chrzcielnicę, rokokowe stalle i liczne portrety dawnych patronów tej świątyni.

W czasie ostatniej wojny runął dach stiukowy, chór muzyczny, chylący się do wnętrza, wieża groziła zawaleniem. K.K.

Prof. Lula i jego uczniowie

W Międzynarodowemu Triennale Ceramiki Sopot'91 towarzyszy wiele interesujących wystaw autorów wybrzeża i kraju specjalizujących się w odwiecznej „sztuce ognia”. W pawilonach sopockiego BWA czynna jest wystawa autorska prof. Henryka Luli — Laureata IV MTC. W tym samym budynku w Galerii Wojewódzkiej ekspozycja ceramiki studentów PWSSP w Gdańsku prof. Henryka Luli.

Mamy więc doskonałe porównanie dzieł mistrza i jego uczniów. Zaobserwować możemy osobowości dzieł mistrza i jego uczniów na młodzieńcze poczynania artystów nie wpełni jeszcze ukształtowanych. Są to studenci wydziału rzeźby, którzy w pracowni cramiki odbywali obowiązkowe zajęcia.

Ilu z nich ceramiką artystyczną zajmować się będzie na co dzień? Wśród absolwentów PWSSP, którzy „przeszli” przez pracownię prof. Luli ceramiką zajmują się z powodzeniem Anna Węgrzyn Maria Wojtiuk, Anna Chorzbein. Ale uprawianie tej dziedziny sztuki wymaganie tylko talentu, ale i dużych nakładów finansowych. Jeden „wypał” wyrobu kosztuje 100 tys. zł, a takich „wypałów” każdy wyrób wymaga kilka. Nie mówię już o cenie pieca, dla młodego artysty niemożliwej do zapłacenia.

Ceramików z pewnością potrzebować będzie kształtujący się rynek. Konkurencyjny rynek zatrudniać będzie artystów — projektantów, którzy stworzą projekty pięknych przedmiotów codziennego użytku. Rzeźba ceramiczna natomiast rządzić się będzie innymi prawami — rynku sztuki. K.K.

Czołgi czy zdrowie

KAŻDEGO roku 3 tys. nowych zachorowań na białaczkę...

W wielu dziennikach w Polsce i w ZSRR pojawia się coraz więcej informacji o tym, że w Niemczech, Anglii, Holandii, Polsce itd. przyjmowane są „dzieci Czarnobyla”. Spędzają tam wakacje, święta, oddychają czystym powietrzem, jedzą czystą żywność, a często te najbardziej potrzebujące są leczone, operowane. Takie informacje rodzą w nas optymizm, cieszą, że ludzie potrafią jednak w ciężkich chwilach pomagać sobie wzajemnie, że bogatsi chcą wspomóc biedniejszych, że zdrowi myślą o chorych.

Niezależnie jednak od tej międzynarodowej pomocy, w ZSRR każdego roku w dalszym ciągu odnotowuje się wśród dzieci 3 tysiące nowych przypadków zachorowań na białaczkę. Większość z nich, niestety, skazana jest na śmierć: warunków dla odpowiednio intensywnej terapii bowiem Związek Radziecki nie posiada.

Jedna operacja przeszczepu rdzenia kręgowego łącznie z okresem rekonwalescencji pooperacyjnej to 81 tysięcy rubli plus 5 procent wartości tej sumy potrzebne na pokrycie kosztów w walucie przeznaczonych na zachodnie komponenty niezbędne do przeprowadzania takich zabiegów. Oznacza to, że operacja jednego tylko dziecka kosztuje ok 85 tysięcy rubli (kalkulacja Ministerstwa Zdrowia ZSRR). Jeśli tę sumę pomnożymy przez 3 tysiące chorych dzieci, otrzymamy 243 miliony rubli i dodatkowo 12 milionów 150 tys. przeliczane z dewiz. Jest to niemała suma. Ale czy rzeczywiście Związek Radziecki nie jest w stanie zapracować na swoje dzieci, aby przynajmniej teraz chronić je przed następstwami własnych śmiercionośnych działań?

Radziecki rząd ogłosił niedawno, że w ciągu ostatnich 5 lat bezzwrotna pomoc wojskowa ZSRR dla innych reżimowych krajów wyniosła 8,5 miliarda rubli, to znaczy 1.7 miliarda rubli rocznie i 141,5 miliona rubli miesięcznie. Zaledwie dwumiesięczna przerwa w dostawie np. do Iraku lub jemu podobnych krajów, czołgów, rakiet i innej broni pokryłaby więc koszty leczenia wszystkich 3 tysięcy chorych dzieci. A trzy kwartały — to czas, który pozwoliłby 3 tysiące dzieci leczyć przez 5 lat. No, może zabrakłoby na owe 5 procent wartości całej sumy potrzebne na zachodnie komponenty i niezbędne urządzenia. Jednak jeden samolot MIG-29 sprzedawany obecnie za granicę przynosi dochód 30 milionów dolarów. Na pokrycie dewizowych kosztów leczenia przez 5 lat wszystkich 3 tysięcy „dzieci Czarnobyla” wystarczyłoby więc sprzedać 2 takie samoloty.

Czy ofiary Czarnobyla mają umierać?

A pięć lat leczenia to ratunek dla ponad 10 tysięcy dzieci (współczesne metody leczenia białaczki dają możliwość powrotu do zdrowia 70 procentom chorych).

Jak pisze autor artykułu zamieszczonego w czasopiśmie „Ogoniok”: „Związek Radziecki to jedyne chyba państwo w świecie, które z zimną krwią skazuje swoje dzieci na śmierć. Dzieci, które można by uratować i które umrą tylko dlatego, że miały nieszczęście urodzić się właśnie na tej ziemi”.

J.M.

PRAWNIK RADZI

URLOP WYPOCZYNKOWY PO URLOPIE WYCHOWAWCZYM NIE PRZEDAWNIA SIĘ

Jolanta K. Gdańsk: W 1985 r. nie mogłam skorzystać z urlopu wypoczynkowego w terminie przewidzianym zgodnie z planem urlopów, gdyż bezpośrednio przedtem urodziłam dziecko. Skorzystałam więc najpierw z urlopu macierzyńskiego a następnie wychowawczego. W międzyczasie urodziłam drugie dziecko, w konsekwencji do pracy powróciłam w marcu br. Zakład odmawia mi udzielenia urlopu wypoczynkowego za 1985 r., jak również wypłacenia ekwiwalentu za nie wykorzystany urlop tłumacząc, że po 3 latach uległ on przedawnieniu. Nadmieniam, że już w trakcie korzystania z urlopu wychowawczego prosiłam o wypłacenie mi ekwiwalentu za nie wykorzystany urlop, jednak mój pracodawca odmówił wypłaty. Czy zakład pracy ma rację?

W odniesieniu do odmowy wypłaty ekwiwalentu za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy zarówno w czasie urlopu wychowawczego (wcześniej macierzyńskiego) jak i obecnie po powrocie z tego urlopu pracodawca miał rację, gdyż w czasie trwania stosunku pracy urlop wypoczynkowy powinien być udzielony w naturze.

Natomiast zakład pracy nie ma racji odmawiając pracownicy udzielenia zaległego urlopu wypoczynkowego po jej powrocie z urlopu bezpłatnego, powołując się na przedawnienie.

Zgodnie z treścią art. 165 kodeksu pracy jeżeli pracownica nie może rozpocząć urlopu wypoczynkowego w ustalonym terminie z przyczyn usprawiedliwiających jej nieobecność w pracy — zwłaszcza z powodu urlopu macierzyńskiego — zakład pracy jest obowiązany przesunąć urlop na termin późniejszy. To samo dotyczy sytuacji, gdy pracownica nie wykorzystała urlopu wypoczynkowego przed udzieleniem jej urlopu wychowawczego, niezależnie od długości tego urlopu. Urlop wypoczynkowy p. Jolanty K. nie mógł ulec przedawnieniu, gdyż na skutek przesunięcia urlopu na późniejszy termin jej roszczenie o udzielenie urlopu było wymagalne dopiero z upływem terminu na który został przesunięty a więc po wykorzystaniu urlopu wychowawczego, w naszym przypadku od 1 lipca 1991 r. Wcześniej, przedawnienie nie mogło rozpocząć biegu.

Jeżeli mimo tego wyjaśnienia zakład pracy nadal będzie się upierał przy swoim, może Pani dochodzić udzielenia jej urlopu na drodze sądowej (Sąd Rejonowy w Gdańsku Wydział Pracy, Nowe Ogrody 30) albo zawiadomić o tym przypadku Państwową Inspekcję Pracy, (Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1).

ZWOLNIENIE W CZASIE URLOPU WYCHOWAWCZEGO

Grażyna M. Gdańsk-Oliwa: Przebywam na urlopie wychowawczym. Dochodzą do mnie słuchy, że zakład pracy ma dokonać grupowych zwolnień i ja również mam zostać objęta tymi zwolnieniami. Przeglądałam kodeks pracy, z którego wynika, że pracodawca może zwolnić pracownicę jedynie w przypadku likwidacji lub upadłości zakładu pracy. Czy mam rację?

— Istotnie, przed dniem wejścia w życie ustawy z 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładów pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 1990 r. nr 4) tj. przed dniem 27 stycznia 1990 r. rozwiązanie umowy o pracę z pracownicą przebywającą na urlopie wychowawczym w drodze wypowiedzenia dokonanego przez zakład pracy możliwe było jedynie w przypadku likwidacji lub upadłości zakładu pracy na podstawie art. 411 kodeksu pracy i § 15 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 lipca 1981 r.

Poczynając jednak od dnia 27 stycznia br. tj. od dnia wejścia w życie wspomnianej ustawy zakład pracy może (wyjaśnienie MPiPS „Służba Pracownicza” nr 2/91) wypowiedzieć stosunek pracy w czasie urlopu wychowawczego, trwającego dłużej niż 3 miesiące także wówczas, gdy rozwiązanie umowy o pracę jest uzasadnione przyczynami ekonomicznymi albo zmianami organizacyjnymi, produkcyjnymi lub technicznymi zachodzącymi w danym zakładzie pracy.

Jeżeli rozwiązanie umowy o pracę z pracownicą przebywającą na urlopie wychowawczym nie będzie dokonywane w ramach grupowego zwolnienia, lecz w okolicznościach określonych art 10 ustawy, np. tzw. indywidualne zwolnienie z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy, wówczas rozwiązanie stosunku pracy w drodze wypowiedzenia dokonanego przez zakład pracy może nastąpić jedynie pod warunkiem niezgłoszenia w tej sprawie sprzeciwu przez zakładową organizację związkową w terminie 14 dni od otrzymania zawiadomienia o zamierzonym wypowiedzeniu umowy.

Podgór.

Co 25 górnik ulega wypadkowi!

FALA poważnych katastrof w górnictwie, jakie wydarzyły się w czasie dwóch ubiegłych lat, zaniepokoiła wszystkich. W latach 1989 i 1990 zanotowano 154 wypadki, w kopalniach zginęło łącznie 199 górników. Zaważył na tym zwłaszcza rok 1990, który po pięciu kolejnych latach spadku liczby wypadków przyniósł gwałtowny, niemal skokowy wzrost liczby ofiar z 88 do 111. Marszałek Sejmu wystąpił o powołanie komisji mającej zbadać przyczyny i okoliczności tak wyraźnego pogorszenia stanu bezpieczeństwa w kopalniach w stosunku do lat poprzednich. Same liczby nie byłyby jeszcze niepokojące, jeśli można w ten sposób mówić o wydarzeniach kryjących za sobą ludzkie tragedie. Tylko w tym dziesięcioleciu więcej wypadków śmiertelnych było w latach 1982, 1985 i 1986, a wzrost nieznacznie tylko wykracza poza fluktuacje określone prawami statystyki. Wszak katastrofy górnicze są zwykle skutkiem splotu najróżniejszych okoliczności i są obciążone wpływem przypadku. Bardziej niepokoi jednak to, że wzrost liczby ofiar zbiegł się ze spadkiem wydobycia i zmniejszeniem zatrudnienia w kopalniach. Stosowane powszechnie w statystyce wskaźniki liczby wypadków na 1000 zatrudnionych czy milion ton wydobytego węgla pogorszyły się o około jedną trzecią.

Niegdyś wmawiano nam, że polskie górnictwo należy do najbezpieczniejszych w świecie, teraz znów częstotliwość doniesień o katastrofach może sugerować coś wręcz przeciwnego. Tymczasem Polska z wynikiem 0.28 wypadku śmiertelnego na 1000 zatrudnionych lokuje się w środku stawki. Lepszy wynik mają na przykład Francuzi (0,09), ale w tym kraju pracują dziś tylko cztery bardzo nowoczesne kopalnie. Mniej wypadków zanotowały przemysły węglowe RFN i Wielkiej Brytanii. Częściej giną górnicy na przykład w Czecho-Słowacji (0.37) czy w USA (0.59). Jednak poza tymi danymi pozostaje szara liczba wypadków w krajach takich jak ZSRR, Rumunia czy Chiny. Wiadomo, że jest tam źle, nieoficjalne informacje są zatrważające, ale dokładnych danych nie ma. Wysoka, niekorzystna pozycja USA nie powinna dziwić, gdyż jest związana ze specyfiką tamtejszego przemysłu wydobywczego. Wielkie, wysoko zmechanizowane kopalnie, w których pracuje bardzo wiele maszyn i niewielu górników są pełne zagrożeń stwarzanych przez technikę. W obrazującej wydajność pracy statystyce podające liczbę ofiar na milion ton węgla, USA przesuwa się na jedno z najlepszych miejsc. Z wynikiem 0,12 znalazło się zaraz po Francji (jak poprzednio 0,09), podczas gdy wynik Polski wynosi 0,75 a w Czecho-Słowacji aż 1,79. Widać więc jak zawodna jest statystyka bez uwzględnienia rzeczywistych warunków.

Liczby można różnie interpretować, ale problem pozostaje. Aby dokładnie zbadać zagadnienie Główny Inspektor Pracy powołał pod swoim przewodnictwem komisję w skład której weszli poza specjalistami od bezpieczeństwa pracy także przedstawiciele nauki górniczej i związków zawodowych. Pół roku pracy, analiza 154 wypadków, które pociągnęły za sobą ofiary śmiertelne i wizje lokalne w 103 miejscach pozwoliły zgromadzić bogatą dokumentację. Powstał więc dokument wyczerpujący, choć mało optymistyczny. Przyczyn wzrostu zagrożenia jest bowiem wiele i mają często charakter obiektywny.

Im głębiej tym niebezpieczniej

W Polsce musimy coraz głębiej sięgać po węgiel. Rośnie wskutek tego temperatura wyrobisk, ze skał wydziela się więcej niebezpiecznych gazów i, co najtrudniejsze do opanowania wzrasta nacisk wyższych warstw skał na wyrobiska. Już w 20 kopalniach są zainstalowane urządzenia chłodzące powietrze, ale czwarta ich część jest nieustannie w przebudowie lub remoncie. Zagrożeniem nie do uniknięcia są tąpnięcia, gwałtowne ruchy górotworu związane z deformacją chodników i wyrobisk. Mimo, że w zasadzie nie stwierdzono większych zaniedbań, że stosowano wymagane przepisami środki zaradcze, w 1989 roku zginęło w tąpnięciach 7 górników a w 1990 6 osób. Choć instaluje się coraz doskonalszą aparaturę geofizyczną rejestrującą narastanie zagrożenia, nauka światowa nie zna do tej pory skuteczych metod prognozy katastrofalnych wydarzeń. Nie zawsze więc jest dość czasu na ewakuację ludzi z zagrożonych miejsc.

Równie bezwzględnym zagrożeniem jest metan. W polskich kopalniach uwalnia się go rocznie około miliard metrów sześciennych. Tylko 17 z 70 polskich kopalń jest wolnych od tego zagrożenia. Natomiast skutki wybuchu mieszanki metanu z powietrzem są często ogromnie tragiczne. Taka właśnie była przyczyna tragedii w KWK „Halemba”, która kosztowała życie 19 górników. Metan na szczęście zdradza swą obecność i można mierzyć jego zawartość w powietrzu. W dodatku prawdziwe niebezpieczeństwo stanowi mieszanina o dość dokładnie określonym składzie. Nieustanna obserwacja może ograniczyć zagrożenie. Niestety, stosowane obecnie wyposażenie pomiarowe, często pochodzące jeszcze z połowy lat 70 jest już dziś przestarzałe. Metanomierze wykonują obserwację co 4 minuty, a to stanowczo za rzadko wobec groźby gwałtownych wyrzutów wybuchowego gazu. Co więcej, zdarzają się próby wpływania na wyniki pomiarów. Czujniki nie są instalowane przy stropach, gdzie metanu zbiera się najwięcej albo w miejscach o „zbyt” dobrej wentylacji, a więc niemiarodajnych dla sytuacji kopalni. Okazuje się, że nawet nadmiernie ostrożne postępowanie może być groźne. Gdy metanomierze wyłączą urządzenia przy dozwolonym jeszcze stężeniu gazu, górnicy często czekają na dole na poprawę sytuacji. Gdy zamiast niej nastąpi pogorszenie, tragedia staje się nie do uniknięcia.

A na górników czyhają jeszcze wyrzuty skał, trujących i duszących gazów, woda, wybuchy pyłu węglowego czy wreszcie cała gama zagrożeń związanych z obecnością w ciasnocie kopalń potężnych maszyn czy środków wybuchowych. Urządzenia mechaniczne w kopalniach stały się przyczyną śmierci 74 górników. Choć w istocie w tej grupie wypadków największy jest udział ludzkich zaniedbań, pośpiechu i nieostrożności. Konserwacja urządzeń w czasie ich pracy potężnych maszyn powoduje, że każdy błąd kończy się tragedią.

Czy sytuacja ulegnie poprawie? Zapewne tak, przede wszystkim ze względu na podjęte już decyzje o likwidacji kopalń wałbrzyskich. Zagłębie to Niemcy mieli zamiar zlikwidować jeszcze w latach czterdziestych. Żywot ich przedłużyliśmy o półwiecze, ale arcytrudne warunki pracy i ogromne koszty wydobycia zmusiły do podjęcia decyzji ostatecznej. Jednak w pozostałych kopalniach istotną zmianę na lepsze może przynieść tylko podniesienie fachowości i dyscypliny, w górnictwie.

ZBIGNIEW GAWRYŚ

Rodzice jakby za bardzo zapracowani...

Dlaczego nasze dzieci są chore?

Może pytanie powinno raczej brzmieć — dlaczego nie są zdrowe?

Nie są — a mówią o tym liczby, bo mamy niedoskonałą — to bardzo łagodne określenie — służbę zdrowia, zły system nauczania i sami też jesteśmy winni. Ale najpierw spójrzmy na statystykę.

W Polsce żyje, mieszka, choruje 3 mln 900 tys. dzieci w wieku od 10 do 14 lat. Umiera z nich w ciągu roku 0,3 na tysiąc. Więcej umiera chłopców — a przyczynami są: urazy i zatrucia — 11,1 na 100 tys., nowotwory — 4,2 i... choroby układu krążenia — 0.7. Ten wskaźnik umieralności plasuje nas na 3-4 miejscu w Europie. Tyle że w końcówce europejskiej. Coraz więcej dzieci choruje na wirusowe zapalenie wątroby, popsuty wzrok ma 15 proc., na otyłość cierpi 10 proc., a zaburzenia układu ruchu ma 8 proc. młodzieży w wieku 10-14 lat.

90-100 proc. tych dzieci ma próchnicę zębów. Nieco lepiej jest tam, gdzie woda jest fluoryzowana — np. w okolicach Malborka. I znowu te wskaźniki umieszczają nas gdzieś w końcówce Europy.

Mamy 4 proc. dzieci niepełnosprawnych, w tym największą grupę stanowią dzieci upośledzone umysłowo. I na koniec jeszcze kilka liczb — 15-20 proc. tej młodzieży jest pod stałą opieką psychologiczno-psychiatryczną. W samej stolicy 8 proc. uczniów klas VIII ma zaburzenia zdrowia psychicznego; 23 proc. objawy chorób psychicznych, które wymagają obserwacji i 21 proc. jest źle przystosowanych do szkoły. Poza tym rocznie około 50, 60 dzieci w tym wieku popełnia samobójstwa. A oblicza się, że na każdy taki zgon przypada 5-10 prób samobójczych. Nasze dzieci, a w każdym razie znaczny ich procent, są nieprzystosowane, znerwicowane, niepewne, samotne i nie widzą swojej przyszłości. Nasze dzieci same pozbawiają się życia! I teraz powinnam wskazać winnych — a winnymi są i rodzice, i lekarz, raczej jego brak, i wreszcie szkoła. Kiedyś funkcjonował lekarz szkolny — teraz jest to zanikająca profesja. Przy braku dobrze zorganizowanej służby zdrowia jest to klęska. W rejonie jest pediatra — specjalistów trzeba najpierw szukać, a potem czekać w kolejce. Którzy z pracujących rodziców mają na to czas? A nie każde schorzenie uprawnia do wzięcia zwolnienia. I rodzice, ci kochający, ale zabiegani, zapracowani, sami znerwicowani i zmęczeni, nie mają czasu na dodatkowe leczenie. Przyjrzyjmy się, jak na przykład wygląda leczenie zębów. Dopóki nie ma ogromnej dziury i dziecko nie wyje z bólu — to rzadko kiedy matka czy ojciec samoistnie pójdzie do dentysty na tzw. przegląd. Bo żeby zarejestrować dziecko, trzeba zerwać się rano, stanąć po numerek, spóźnić do pracy, zwolnić się wcześniej i przyjść do lekarza. Matki mają co prawda przyznane dni opieki nad dzieckiem. DWA. Tak, dwa dni; a samych zębów jest z reguły więcej. I poza zębami dziecko choruje na różne inne schorzenia. Trzeba iść i do okulisty, laryngologa, i ortopedy, i logopedy, i coraz częściej do psychiatry. Niestety do tych specjalistów, tak rzadkich w polskiej medycynie, musi chodzić ze swoimi dziećmi coraz więcej rodziców. I tu są już dwa problemy — my jako naród nie doroślismy jeszcze do zrozumienia, że ktoś z naszych bliskich może być chory psychicznie. Jest to chyba najbardziej wstydliwa choroba — tak w każdym razie uważa gros Polaków. Poza tym tych specjalistów od bolączek dusz dziecięcych jest 120-130 w całym kraju. A dzieci z nerwicą z roku na rok coraz więcej.

Jest nawet taka choroba, czy może schorzenie, nazywana przez lekarzy — stresem szkolnym. Bo i szkoła nie jest tutaj bez winy. Zacytuję profesor Anielę Popielarską z książki „Rozwój i zdrowie ucznia”.

„Jeśli dzieciom wrażliwym, nieśmiałym i przeciętnie zdolnym szkoła stawia zbyt wysokie wymagania, jeśli nauczyciel jest zbyt ostry i surowo traktuje uczniów, jeśli dzieci od momentu wstąpienia do szkoły stają się przedmiotem drwin i śmiechów kolegów z racji źle brzmiącego nazwiska, niewłaściwego ubrania, swego wyglądu fizycznego (np. jeśli dziecko jest otyłe, ma niski wzrost, twarz usianą piegami, rude włosy, nie dosłyszy, nosi okulary), to w miarę upływu czasu narasta w nich poczucie niezasłużonej krzywdy i niechęci do szkoły, poczucie zagrożenia na terenie klasy, które prowadzi do stałego napięcia, niepokoju, wyzwalając różne reakcje nerwicowe, jakich dziecko nigdy nie przejawiało na terenie domu w okresie przedszkolnym”.

EWA ZALEWSKA

Oczywiście przedstawiłam tylko „fragment” zdrowia naszych dzieci. Tych w trudnym okresie dojrzewania. I pozostaje tylko apelować do rodziców o więcej serca, czasu, uwagi. Bo nikt inny nie jest praktycznie zainteresowany, aby dziecko państwa X było zdrowe, pogodne, wesołe i zadowolone z życia.

GRECKI OLEJ SOJOWY
w puszkach 5 l

– bardzo wysokiej jakości w cenie 8800 zł/1 litr

Okres gwarancji do 1994 r.

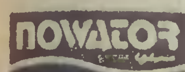
oraz

– spodnie młodzieżowe w cenie hurtowej 40 000 zł/za szt.

OFERUJE

Dom Handlowy „CERTUS"
tel. 32-02-18 od 11 do 19
53-17-07, wew. 243

3808



Poligraficzna Spółdzielnia Pracy

Oficjalny Dystrybutor Firmy K+E na Polskę Północną

OFERUJE:

– FARBY OFFSETOWE
– SUROWCE POMOCNICZE

81-506 Gdynia, ul. Stryjska 2-4
fax 22-03-85, tlx 054347, tel. 24-31-00 w. 28

K-3534

Sprzedaż ratalna

– magnetowidów, odtwarzaczy i telewizorów (również z telegazetą) oraz kuchenek mikrofalowych

FIRMY
SAMSUNG „SUBIS"

Gdańsk-Przymorze, ul. Słupska 38
tel. 52-27-59 od poniedziałku do piątku w godz. 10.00—18.00

20599

Miejskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Gdańsk-Tourist" w Gdańsku

WYNAJMIE OD ZARAZ

– 9 pomieszczeń biurowych o pow. 15,1 m kw. każde w Gdańsku-Brzeźnie, ul. Gen. Józefa Hallera 234

Informacje tel. 43-55-31.

A-7722

RADA PRACOWNICZA
ZAKŁADÓW SPRZĘTU OŚWIETLENIOWEGO „POLAM-GDAŃSK"

ogłasza konkurs na stanowisko DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

– wykształcenie wyższe
– znajomość języka zachodniego
– dobry stan zdrowia
– preferowany wiek do 45 lat

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:
– kwestionariusz osobowy
– odpis dyplomu
– życiorys
– świadectwo o stanie zdrowia
– opinia z ostatnich 5 lat pracy
– pisemna zgoda na poddanie się testom

Dokumenty należy składać w Dziale Kadr Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „Polam-Gdańsk" Gdańsk-Letniewo, ul. Starowiejska 46 w terminie 10 dni od ukazania się drugiego ogłoszenia.

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną poinformowani indywidualnie.

A-7626



Przedsiębiorstwo Budowlane „INPRO"
Sp. z o.o.
Kartuzy, ul. Kościerska 13

zatrudni

– specjalistę do spraw BHP — branża budowlana

Zainteresowanych prosimy o kontakt, tel. 81-21-00, 81-33-55.

1748

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Gdańsku
ul. Wałowa 19

zatrudni pilnie:

– kierowców autobusowych
– kierowców z prawem jazdy kat. „C" i praktyką na pojazdach ciężarowych, celem przeszkolenia na kat. D
– robotnika gospodarczego

Informacji udziela Dział Kadr, tel. 31-62-76.

20637

USA
ATLANTYK ↔ PACYFIK
przez 11 dni

TO NIE PRZEMINIE Z WIATREM • TYLKO ZA 21,9 MLN ZŁ

New York
San Francisco - *California*
Las Vegas - *Nevada*
Grand Canyon - *Arizona*
Phoenix - *Arizona*
New York

„Juventur" Biuro Turystyki Młodzieżowej Spółka Akcyjna
GDAŃSK, DYREKCYJNA 5, tel. 31-52-57

Juventur

OFERUJE SPRZĘT FIRMY
Canon

TOP·MIX
Spółka z o.o.
GDAŃSK
ul. Na Wągórzu 1
TEL/FAX 416072
TLX 512552

KSEROKOPIARKI
TELEFAXY
MAT. EKSPLOATACYJNE
• zapewniamy serwis •

polecamy także urządzenia biurowe firm: CASIO, OLIVETTI

WIELKA LETNIA OBNIŻKA CEN
na sprzęt audio-video i TV-SAT firm



SPRZĘT DO NABYCIA W SALONIE SPRZEDAŻY PHU DIGITAL
SOPOT ul. BOH. MONTE CASINO 6. TEL. 51-42-08, 51-22-35

SKLEPY zainteresowane importem obuwia z Holandii

PROSIMY O KONTAKT do 30.07

Toruń 352-67, po 1.08.
Holandia 05281-1259

R-8199

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM atrakcyjną działkę budowlaną 1700 m w Mostach koło Rewy tel. 51-78-43. A-5116

SPRZEDAM dom piętrowy Lubowidz woj. ciechanowskie. Powierzchnia użyt. 120 m kw. Budynek gospodarczy, garaż, działka 1500 m kw. Wiadomość: Żuromin tel. 73-002. A-7629

SPRZEDAM działki rzemieślnicze budowlane, uzbrojone, Ryszard Witke, Reskowo koło Chmielna. A-7588

ROZPOCZĘTĄ budowę – sprzedam, tel. 53-17-07 w. 260. R-3215

DZIAŁKĘ, dom – cisza, zieleń, idealny wypoczynek, sprzedam, Olsztyn, 39-94-85. A-7706

DZIAŁKĘ uzbrojoną 1000 m kw., w Pruszczu Gdańskim, sprzedam, telefon 41-75-88. A-7706

LAWYER Firma Prawnicza obrót nieruchomościami, mieszkaniami, tel. 222-265, Gdynia, Świętojańska 139 a-6. L-6453

KSK

GDAŃSKA KANCELARIA PRAWNICZA
O. Koprowski
T. Krzemiński
– KUPNO – SPRZEDAŻ – ZAMIANA MIESZKAŃ i nieruchomości
– PORADNICTWO PRAWNOPODATKOWE NADZÓR PRAWNY i EKSPRESOWA REALIZACJA UMÓW NOTARIALNYCH
– WYCENA MIESZKAŃ I NIERUCHOMOŚCI.
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Waryńskiego 46 (róg ul. Grunwaldzkiej, tel. 41-62-74, w okresie wakacyjnym zapraszamy wyłącznie we wtorki, środy i czwartki w godz. 11-16. G-15110

SPRZEDAM gospodarstwo rolne o powierzchni 13 ha wraz z budynkami i maszynami rolnymi. Runowo 76-230 Potęgowo, woj. Słupsk. Wacław Szutowicz. GD-438

SRZEDAM trzykondygnacyjny pawilon handlowy w trakcie wykańczania o pow. 350 m kw. przy ul. Ogrodowej 10a w Elblągu. Możliwość nadbudowy mieszkania. Oferty pisemne – Ryszard Stancel, Elbląg, ul. Kolejowa 44-2. E-26850

MOTORYZACYJNE

NYSĘ 77 r. sprzedam 43-57-64.

AUTOPOŚREDNICTWO, – 20-57-29. S-7795

CIĄGNIK Mercedes plus naczepa — chłodnia 22 t sprzedam, tel. 31-15-32, 57-00-20. R-7707

NOWE sam. Żuk, wszystkie typy (również na raty) oraz kabiny, ramy, nadwozia na rejon Wybrzeża sprzedaje – oferuje FPS – BUDOMET Gdańsk-Oliwa, ul. Szczecińska 41 (boczna Kołobrzeskiej) tel. 0-58 (52-20-72) ZAPRASZAMY. A-5455

WYPOŻYCZALNIA samochodów dostawczych 56-83-20 „TRIUMPH" 10–14. A-5079

WARTBURG, II-83, 80 tys. km, 9,5 mln, sprzedam, 57-93-07. A-7653

TANIO – szybko import części do aut japońskich i innych – „APEKS" sklep – akcesoria, Pruszcz Gdański, Kochanowskiego 57, tel. 82-35-55 (11 – 17). R-3193

AUTO MARS import części do aut zachodnich, szybko, tanio, Polanki 11, 52-09-73. R-3147

SKODA 8 t, sprzedam, tel. 71-19-36. L-8068

Z powodu wyjazdu sprzedam Audi 80, 84 rok, 59 mln (stan idealny). Dwa motory Jawa 350, tanio, Elbląg, tel. 400-81. E-4233

FIAT 126p 1988 r., 18 tys. km, garażowany, sprzedam, tel. 52-24-45. S-217

FORD Taunus 1600, 1971 r., sprzedam na części – 3 mln. Jan Zima, Nowiny 82-440 Dzierzgoń. E-26839

AUTO SZYBY Gdynia, Kalksztajnów 39, 20-92-45 (10–17). S-4339

BMW 318, 1980, 113 000 km, Nysa 1976 – 5,5 mln. Tel. 57-02-99, po 17.00. G-19695

SPRZEDAM

RAJSTOPY, pościel i „plastyki" – hurtowo, Gdańsk, ul. Piaskowa 20, 39-41-64, 31-27-62. A-4795

EUROCERAMIKA – włoska: glazura, terakota. Hurt, detal. Gdańsk-Ujeścisko, ul. Kielecka 17, godziny 11–17, tel. 32-64-50. A-5406

WTRYSKARKĘ – sprzedam, tel. 52-11-02. R-7354

ALICJA — poleca sukienki plażowe, T-shirt, komplety dziecięce, Gdańsk, Arkońska 3. A-7667-3

SPRZEDAŻ kurczaków z dostawą, tel. 41-72-82. L-7822

DRUKARKI KOMPUTEROWE
EPSON®
do natychmiastowego odbioru
Kontex S.A
Gdańsk,
Wały Piastowskie
tel. 37-47-06
fax 37-47-07
tlx 51-24-74 cto pl

A-7940

KALORYFERY, 51-79-01. A-5021

SPRZEDAM nie wykończoną budowę domu w Kolbudach, tel. 31-44-58. A-7694-15

FIAT 125, Kombi, 1984, silnik, tylny most po remoncie, 16,5 mln, tel. 37-76-55. A-7679-10

RÓŻNE meble, materiały budowlane, narzędzia. – Wiadomość: 41-58-82. A-76897

ATARI, LDW 2000, XC 12, programy, literatura, tanio, 82-29-13. G-19904

TOP·ART
ANTENY SATELITARNE
– indywidualne
– zbiorcze
– elementy sieci zbiorczych
51-63-13 21-63-58
NAJWIĘKSZA OFERTA

R-596

BAOZERIA, stoły, podłoga modrzewiowa, 31-42-54. G-12144

SPRZEDAŻ zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego oraz części zamiennych. Gdynia, Morska 105. S-789

SPINX HOLANDIA – terakota, kafelki, Sopot, Kochanowskiego 12, tel.: 51-43-84, godz. 10–17. R-3202

CEGŁĘ na kominy. Tani transport. Tel. 73-87-88 po 17.00, 53-16-66. G-18084

RYNNY, wszelkie wyroby blacharskie produkujemy. Również z miedzi. 32-56-67. G-12440

NAJTAŃSZE pustaki – tel. 82-29-71. G-19506

CEMENT „350" – po 550 tys. tona, wapno – po 580 tys. tona, szkło okienne – od 30,5 tys. m kw. Usługi transportowe Baza Dromex. Tel. 43-10-76, 43-00-58. G-20158

KUPIĘ

ZŁOM metali kolorowych, 51-99-43. A-7618

KAŻDĄ ilość złomu kolorowego, 51-02-48. G-18006

LOKALE

M-4 SOPOT, sprzedam, 51-53-43. R-7983

POŚREDNICTWO Gdynia, Migały 22-10, poniedziałek, środa, piątek, 18 – 20, posiada mieszkania do odnajmu i sprzedaży w Trójmieście. L-6600

ZDECYDOWANIE kupię M-4, ok. 60 m kw., lub domek w Trójmieście. Oferty składać: Gdańsk, Targ Drzewny 3-7, pokój 217, Biuro Ogłoszeń. G-42049

RAWICZ (leszczyńskie) lokatorskie, spółdzielcze 61 m kw., zamienię na Trójmiasto lub okolice. Oferty 7661, Biuro Ogłoszeń, Amitall, Wały Jagiellońskie 36, Gdańsk.

ZDECYDOWANIE kupię lokal użytkowy lub mieszkalny, parter, telefon 16 – 50 m kw. na trasie Gdańsk – Sopot. Oferty 5492 Biuro Ogłoszeń „AMITALL" – Wrzeszcz, Miszewskiego 12-13. A-5492

2 mieszkania po pokoju z kuchnią stare jedno własnościowe, Bydgoszcz, zamienię na 1 pokój z kuchnią Trójmiasto – okolice. Wiadomość listownie. R. W., ul. Ułańska 5-11, 85-210 Bydgoszcz. A-1656-8

WYNAJMĘ obiekt, telefon 72-42-36. A-7578-12

TORUŃ M-3, 40 m, telefon, sprzedam, 13 500 dolarów, Wejherowo 72-42-74. L-8048

MIESZKANIE własnościowe Zaspa 64 m kw., 3 pokoje, 2 balkony, zamienię na większe lub domek, tel. 57-40-38. A-7682-13

POŚREDNICTWO w Gdańsku, Mostek 34 m. 10 przy Elbląskiej, czynne we wtorki, czwartki 16.00 – 18.30, posiada bogaty wybór mieszkań M-2, M-3, M-4 do odnajmu. G-14944

AGENCJA – wynajem lokali, mieszkań, 23-44-19, 29-05-78. S-4067

POSZUKUJĘ mieszkania, 56-41-40. G-14946

M-5 kupię – Białystok 2, Box 20, Janusz Jarmoc. S-1671

PRACA

AKWIZYTORÓW, 248-434. L-8066

MURARZY, pomocników, cieśli – zatrudnię, Gdynia, Abrahama 24. S-4409

PRACA w województwie, zamieszkania dla młodego, energicznego z prezencją, z samochodem. Warszawa 42, box 78. K-3544

NAUKA

POTRZEBNE korepetycje j. polski i matematyka, zakres III kl. szkoły podstawowej, tel. 37-30-97. A-7658

SIERPNIOWE kursy językowe, 43-06-72. G-18664

KURSY: księgowych, sekretarek, obsługi komputerów, 31-90-35. G-15784

LEKARSKIE

NASTAWIANIE dysków, bóle krzyża, leczenie każdego bólu. Dr Norbert Janowicz neurochirurg. Gabinet – Zaspa, Jana Pawła II 5, poniedziałki, piątki 19–20, wtorki, środy 14–15. Wizyty domowe 56-50-43. G-15785

NORD – MEDICA USG, gastrokopia, konsultacje specjalistów. Sopot, Kościuszki 58, 51-05-04. R-6964

USŁUGI medyczne, Sopot – Łazienki Północne, tel. 51-53-52, USG – jamy brzusznej (łącznie z sobotami) ginekologiczno położnicze (pełny zakres usług) EKG – komputerowa, analiza badań. Poradnie lekarzy: internistów (choroby krwi, wątroby), kardiologa, pulmunologa. Rejestracja i informacja w godz. 9-17. R-7984

ALKMED – leczenie stanów poalkoholowych. Specjaliści. Esperal. Dyskrecja, 41-42-44. G-15875

DOMOWE wizyty lekarskie, internisty, 32-18-50, 51-26-41. R-8164

USŁUGI

WIDEOFILMOWANIE 71-15-57. L-7826

TELENAPRAWY, wideo – przystosowanie, telegazeta 53-28-53. A-5336

BANK Informacji INFORMBANK, towary, usługi, wczasy, tel. 41-17-72. R-7290

MALOWANIE – tapetowanie, 51-51-50, 23-45-51. G-927

BOAZERIĘ, zabudowy, montuję, 41-75-29, od 17. A 7707-19

AUTOALARM ASCHER czujka ultradźwiękowa Philips, pilot, radiolinia, montaż radioodbiorników, Migowska 13A, 47-69-32. L-7017

GRAWER, 57-90-33. R-6000

RUSZTOWANIA – wypożyczalnia, 71-19-36. L-6697

ANTENY RTV, 57-08-81. R-8134

ŻALUZJE – tanio, 51-15-16. A-5108-9

NAPRAWA, przestrajanie, tel. 31-79-89, 32-66-52. R-7971

GAZOWE, 248-962. L-7117

KRATY, zabudowy balkonów, drzwi harmonijkowe, żaluzje, szklenie, 41-12-44. R-6175

HYDRAULICZNE, tel. 57-13-75. A-7569-11

DOMOFONY, 71-08-31. L-8062

ŻALUZJE bez pobierania zaliczek, 51-78-29. A-5090-5

AUTOALARMY — pilot, ultradźwięki, radia - montaż, przestrajanie, elektryka samochodowa, Oliwa, Kubusia Puchatka 2, telefon 52-47-49. R-3010

ANTENY RTV, 47-70-50. R-8173

DOMOFONY, 31-93-78. G-18414

KOMINKI, 24-18-03. G-18188

PARKIECIARSKIE, 32-19-56. G-18346

WYKONUJĘ prace budowlane. Gwarantowana abstynencja brygad roboczych. P.S. BUILDERS, tel. 52-09-49. S-266

NAPRAWA pralek automatycznych „Polar", „Wiatka", „Tamat", 21-70-67. S-790

UKŁADANIE, cyklinowanie parkietu, mozaiki, tel. 25-47-65. S-848

PRALKI automatyczne, – 23-12-70. S-989

VIDEOFILMOWANIE, 069-232-73. G-18139

DEZYNSEKCJA, deratyzacja, 24-81-90, 53-03-25. S-4180

ANTENY RTV zbiorowe – indywidualne, 41-17-03, 41-97-13. S-214

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 23-21-50. S-4290

CYKLINOWANIE – 48-54-33. G-18641

DOMOFONY – 57-42-38. G-19583

HYDRAULICZNE, 31-67-83. G-15701

TRANSPORT, tanio, 47-66-41. G-18968

TELEWIZYJNE, 25-12-72. S-692

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 52-35-19, 31-24-05. G-15495

RYNNY, garaże produkuję, 32-56-67. G-18764

DOMOFONY, 48-53-75. G-18415

ANTENY, 31-17-70, 48-77-23. G-18350

TELEWIZYJNE, 31-47-70. G-19383

DOMOFONY „Arex", 31-66-66. G-18916

ŻALUZJE. Czteroletnia gwarancja, 57-50-31. S-4200

ZABEZPIECZENIA przeciwwłamaniowe, tapicerka drzwi, zamki, 52-70-04, 41-65-78. G-18826

NAPRAWA pralek, 41-67-94. G-18285

DOMOFONY BERG —
— PRODUKCJA
– SPRZEDAŻ
– USŁUGI
Tel. 512-012, 41-19-48. Teren wyścigów konnych dojazd GD. ŻABIANKA, ul. RYBACKA. G-19877

DRZWI dodatkowe, 41-79-91. G-18758

Morski Port Handlowy Gdańsk S.A.

WYDZIERŻAWI POMIESZCZENIA

— w BUDYNKU PRZY UL. POKŁADOWEJ (19 pokoi — 369 m kw., korytarz — 40 m kw.) na działalność biurową.

Informacja pod nr telefonu 439-230 lub 439-201.

K-3615

Morski Port Handlowy Gdańsk S.A.

WYDZIERŻAWI TEREN

— o powierzchni 16 438 m kw. przy ul. Burtowej 7-8 przystosowany do prowadzenia ogrodnictwa lub innej działalności gospodarczej.

Informacje można uzyskać pod nr tel. 439-230 lub 439-201.

K-3614

NADLEŚNICTWO ORNETA
14-510 ORNETA, ul. 1 Maja 2

OGŁASZA PRZETARG PISEMNY
w formie zbierania ofert na wykonanie MODERNIZACJI BUDYNKU przy ul. 1 Maja 26 w ORNECIE.

Pisemne oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „PRZETARG" w siedzibie Nadleśnictwa w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Informacje szczegółowe o zakresie prac w siedzibie Nadleśnictwa.

K-3598

Likwidator Spółdzielni Kółek Rolniczych w Smętowie z siedzibą w Leśnej Jani 83-226 Kościelna Jania

ZAWIADAMIA

o rozpoczęciu likwidacji wyżej wym. spółdzielni i wzywa wierzycieli do zgłaszania roszczeń w terminie 3 m-cy od daty ukazania się ogłoszenia.

G-8180

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Smętowie z siedzibą w Leśnej Jani (w likwidacji)

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na zbycie niżej wym. sprzętu:

1. Ciągnik Ursus C-360, rok prod. 1987, szt. 2.
2. Kombajn buraczany „Neptun", rok prod. 1977 ,szt. 1.
3. Samochód „Żuk" A 06, rok prod. 1979, szt. 1.
4. Ciągnik siodłowy „Skoda-Liaz" z naczepą szt. 1.
5. Przyczepa wywrotka D-47B, rok prod. 1980, szt. 1.
6. Przyczepa skrzyniowa D-50, rok prod. 1982, szt. 1.
7. Przyczepa cysterna 2000 l., rok prod. 1964, szt. 1.
8. Ładowacz „Cyklop", rok prod. 1987, szt. 1.
9. Sadzarka do ziemniaków szt. 1.
10. Brona zębowa zawieszana, szt. 1.
11. Stół wibracyjny, szt. 1.
12. Urządzenie do produkcji siatki, szt. 1.

Ponadto posiadamy do zbycia różnorodny sprzęt warsztatowy i inny jak: wentylatory, spawarki, zgrzewarki, szlifierki, sprężarki, oraz konstrukcję stalową wiat w cenie 5500 zł za kg.

Wymieniony sprzęt oglądać można w dni robocze od godz. 8—14.00.

Pprzetarg odbędzie się w dniu 8. 08. 1991 roku, o godz. 10.00 w siedzibie Sp-ni w Leśnej Jani.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania należy wpłacić w kasie sp-ni, najpóźniej w dzień przetargu do godz. 9.00.

Zastrzegamy sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

G-8180

UKŁADANIE parkietu – (własny, powierzony), 51-26-04. G-18314

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 32-14-29. G-18282

HURTOWNIA
ŻELIWA
Gdańsk
ul. Stągiewna 12
róg Chmielnej

G-15881

DRZWI dodatkowe, 24-18-47. S-1800

LOGOS
Gdańska Agencja Usługowa
41-82-35, 52-92-50, Prowadzenie ksiąg przychodów i rozchodów, doradztwo, podatkowe. G-15881

DEZYNSEKCJA, DERATYZACJA, 51-87-59. G-18363

TV KOLOR – pogotowie, 41-35-31. G-20107

KRATY, ogrodzenia, zabudowy balkonów, 52-03-64. G-18380

MARKIZY, 32-35-89. G-18004

PARKIECIARSTWO 48-79-71. G-18128

PRANIE odzieży roboczej, koców, zasłon itp. Zleceniodawcom — prowizja Pralnia, Oliwa, Czyżewskiego 16. G-19566

TELEWIZYJNE, czarno-białe, 56-53-90. G-18222

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, 53-22-93. G-18003

DOMOFONY „PORTER", 20-07-79. S-4072

NAPRAWA pralek automatycznych, 43-55-12. G-15620

ANTENY – 32-91-31. G-14403

CYKLINOWANIE – solidnie po 15.00, 31-22-58 (9). G-20323

RÓŻNE

WIZY emigracyjne do USA, losowanie wrzesień 1991. Inormacje dokumenty, Gdynia - Orłowo, ul. Świerkowa 43-9, tel. 248-962. L-8077

WYCIECZKI do Turcji – proponuje Biuro Turystyczne „HANIA", Gdańsk, Chmielna 12-22, 31-39-67, po 18.30. R-7975

ODDAM w dzierżawę stoisko w nowym centrum handlowym obok Manhattanu we Wrzeszczu, telefon 31-44-58. A-7693-14

PRZEJAZDY „CUDZYM SAMOCHODEM". Bilety autokarowe — EUROPA. AUTOCENTRALA 27-63-35, 37-44-06, 37-46-64 (9-16) oraz 56-39-53 wieczorem.

100 milionów zarobisz. Jak? Napisz – koperta zwrotna plus znaczek (pewne). D. ZYCH Pl. Strażacki 20-6 14-500 Braniewo. E-26840

POSIADAM samochód i pomieszczenia, wolny czas – oczekuję propozycji, 56-74-55. G-19928

BIURO TURYSTYCZNE „OLIVIA"
● Codziennie do Niemiec autokarem
● Wczasy: Hiszpania, Włochy, Szwajcaria Kaszubska, Bieszczady.
● Ubezpieczenia „WARTA"
Gdańsk, Rajska 6 (NOT) 31-79-14, Grunwaldzka 76-78 41-12-31, wewn. 63, Gdynia, ul. I Armii WP 38 – 20-45-20, Żukowo, ul. Wyspiańskiego 7 – 81-73-78.
● WYTNIJ!
● ZACHOWAJ!

HURTOWNIA kaset magnetofonych – nagranych, Gdynia, Warszawska 64, 20-24-01. S-4294

AS-TUR zaprasza – wycieczki autokarowe Gdynia – Istambuł – Gdynia oraz wczasy nad Morzem Egejskim. Pełny serwis Gdynia- – Chylonia, Lubawska 3-38, tel. 23-04-62. S-7965

HURTOWNIA Gd. Oliwa ul. Mściwoja 33, soki „HORTEX", syropy, „Cymes", 52-15-06. R-7752

WIZY emigracyjne do USA na 1992 załatwiamy niezbędne, legalne sponsorstwo. Informacje i formularze 5 USD. Pisać po polsku do: T.B. P.O. BOX 2142 DES PLAINES IL, 60017 USA. A-5062

ZARZĄD PPU „MORBET" S.A. w Gdańsku zawiadamia akcjonariuszy, że wypłata dywident za 1990 r. będzie realizowana od 25 lipca br. po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym pod nr 43-14-96. A-7678-2

KOMFORTOWYM autokarem do Niemiec, Beneluxu zaprasza TIMING, 31-17-41. G-19096

B.P. „INTEX" Sopot, tel. 51-11-83, 51-53-65 ul. Boh. Monte Cassino 31 godz. 10-18 B.T. „DELIA" Elbląg, tel. 273-16 Zaprasza: MAJORKA – samolot, hotel, wyżywienie, cena od 7 800 000 zł TURCJA – Stambuł, samolot, hotel, wyżywienie, cena 4 450 000 zł – wypoczynek nad Morzem Egejskim, samolot, wyżywienie, cena 5 930 000 zł GRECJA – wyspa Korfu, samolot, wyżywienie, cena 5 500 000 złotych PARYŻ — autokar, hotel, 5 dni, cena 2 390 000 zł oraz z dojazdem własnym HOTELE I CAMPINGI HISZPANIA, WŁOCHY, GRECJA, FRANCJA przejazdy autokarowe RFN, DANIA, BELGIA, HOLANDIA. G-1584

BALT-TUR Sopot, ul. Chrobego 3, tel. 51-64-44, 51-79-37 (9–17) organizuje: PRZEWOZY ZAGRANICZNE: komfortowe autokary – w.c., klimatyzacja, napoje. – Niemcy, Francja, Anglia, Holandia, Belgia, Hiszpania, Włochy, wszystkie większe miasta, najniższe ceny, WIZY – USA, W. Brytania, Austria, Hiszpania, Szwajcara, inne. WCZASY – Seszele (rajska wyspa). WCZASY ODCHUDZAJĄCE — Jastrzębia Góra UBEZPIECZENIA — osobiste, komunikacyjne. KSERO, LAMINOWANIE DOKUMENTÓW. R-486

„Tam, dziecko, nie wchodź..."

Dla kolonistów w Karwi – tylko miejsca do spania?

CZĘŚĆ dzieci pracowników łódzkiej „Wólczanki", znanego producenta koszul, spędza wakacje na koloniach w **Karwi.**

Odwiedziliśmy grupę z Zakładu nr 1 w Ostrowiu Świętokrzyskim, która gości w pensjonacie p. Jana Ditscheida. — Koloniści zwiedzili okolice oraz Trójmiasto, Puck i inne atrakcyjne miejsca — mówi kierownik kolonii, **Wiesława Dąbrowska.** — Odbywają się gry, zabawy, był konkurs na miss i mister kolonii. Dzieci obejrzały również teatrzyk z Łodzi. Najbardziej cieszy je kąpiel i plaża.

Wyłania się jednak problem ogólniejszej natury: gdzie mają się zabawiać dzieci kwaterujące w pensjonatach i wynajętych domach. — Za korzystanie z boiska szkolnego zażądano od nas pół miliona — mówi zastępca kierownika kolonii, **Bruno Śledziński.** — W Karwi brak dużej świetlicy, sali czy porządnego placu na wspólne imprezy wszystkich goszczących tu kolonii. Wygląda to tak: tam, dziecko, nie wchodź, bo to teren prywatny. Tam nie siadaj, bo ława czy żerdź jest prywatna. Ogniska nie rozpalaj, bo możesz okopcić czyjś dom. Chcemy przejść grzecznie drogą na skróty — właściciele zabraniają. Same ograniczenia.

Karwia, czerpiąc profity z kolonii, powinna dzieciom w zamian też coś oferować. Nie tylko miejsce do spania.

(r.os.)

Braniewska garbarnia nie daje rady

Co trzeci do zwolnienia

„Braniewskie Zakłady Garbarskie zawiadamiają o rozwiązaniu stosunku pracy ze 100 pracownikami, którym zamierzają z dniem 31 sierpnia br. wypowiedzieć umowę o pracę. Powodem tej decyzji jest krytyczna sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa". — Anons tej treści dotarł do miejscowego Rejonowego Biura Pracy.

Ludzie w garbarni lamentują. Zatrudnienie utraci bowiem niemal co trzeci z liczącej 354 osoby załogi.

Kierownik biura rejonowego w Braniewie **Tadeusz Bejnarowicz** mówi, że jest to do tej pory najliczniejsze zwolnienie grupowe, jakie się w rejonie zdarzyło. Obawia się też o to, czy uda się znaleźć jakieś zajęcie dla tej setki zredukowanych. W Braniewie bowiem na jedną ofertę przypada aż 238 bezrobotnych.

Od redukcji nie ma odwrotu. Sytuacja płatnicza garbarni jest bowiem bardzo zła. Nie dość, że wciąż maleje popyt na skóry, przez co ich dzienna produkcja spadła z 18 do 10 ton, a i tak przyjdzie ją jeszcze ograniczyć, to na dodatek odbiorcy zalegają z płatnościami. Na przykład Zakłady Obuwia PKWN w Chełmie Lubelskim winne są garbarni 2,1 mld zł. Nie skutkują monity, bo firma ta też wpadła w kłopoty. Właśnie wysłała swoją załogę na bezpłatne urlopy. Natomiast kredyty są tak drogie, że zakłady garbarskie boją się ryzykować. Odsetki stanowią bowiem najpoważniejszą pozycję kosztów.

Na pociechę, kierownictwo braniewskiej garbarni obiecuje pracownikom, że gdyby pojawiła się szansa zwiększenia produkcji wówczas obecnie redukowani będą przyjęci do pracy w pierwszej kolejności. (p)

W Kwidzynie – bez „dziury"

Jak zapewnia Zarząd Miasta, w Kwidzynie nie ma niebezpieczeństwa powstania w budżecie deficytu. Przynajmniej w tym roku. Z ostrożnym optymizmem można nawet liczyć na niewielką nadwyżkę. Pozwoli to na kontynuowanie inwestycji uznanych przez samorząd za priorytetowe i spokojną pracę w sektorach finansowanych przez miasto.

(mk)

ŁADNYCH parę lat temu powstał projekt zagospodarowania tzw. skarszewskich łąk, które rozciągają się na skraju miasta, poza fragmentami dawnych murów obronnych. Po osuszeniu łąk miał tam powstać park miejski.

Dziś łąki nadal pozostają łąkami, a na spacery skarszewianie chodzą gdzie indziej...

(mt)

Fot. M. Zarzecki

Koło Sybiraków w Kartuzach

W Kartuzach powstało koło Związku Sybiraków. Wybrano zarząd koła, w którego skład weszli: **Anna Świrkula** — przewodnicząca, **Alfons Węsiora** — sekretarz oraz **Brunon Petke** — skarbnik. Udział w spotkaniu wziął także **Stanisław Wincza** z Tczewa — członek Zarządu Wojewódzkiego Związku Sybiraków.

Zainteresowani wstąpieniem do tej organizacji (sybiracy i członkowie ich rodzin) proszeni są o kontakt telefoniczny pod nr: 81-02-99 lub 81-25-58.

Marsz.

W Starogardzie Gdańskim

Powrót do tradycji

RADA Miejska stolicy Kociewia nawiązała do dawnej, acz zapomnianej tradycji wyróżniania ludzi najbardziej zasłużonych dla miasta lub rozsławiających imię swego miasta poza granicami — zaszczytnym tytułem honorowego obywatela Starogardu Gd. Szczycili się nim z początku działacze i przedsiębiorcy, dzięki którym miasto rozwijało się pomyślnie, potem tytuł ten miał zazwyczaj już symboliczną wymowę, a ostatnim przed wojną honorowym obywatelem miasta został marszałek Polski **Edward Śmigły-Rydz.** Po wojnie na szczęście nie szafowano w Starogardzie tym zaszczytem.

Rajcy starogardzcy powrócili do tej formy wyróżnienia w roku obecnym. Uchwałą Rady Miejskiej zaszczytem honorowego obywatelstwa miasta Starogardu zostali obdarowani prof. dr **Paweł Wyczyński** z Ottawy i **Albin Ossowski** z Londynu. Obaj przybyli na rodzinne Kociewie w związku z obchodami 50-lecia powstania organizacji konspiracyjnej „Jaszczurka", w szeregach której walczyli.

Prof. Wyczyński — współtwórca tej organizacji — jest dziś znanym naukowcem, krytykiem literackim, w swej ojczyźnie znanym poetą i protektorem KUL—u. Aktualnie z ramienia rządu Kanady przygotowuje współpracę naukową uniwersytetów w Warszawie i Ottawie oraz polskie wydanie utworów kanadyjskiego poety Emila Nelligana, którego twórczość zaprezentował w warszawskim Pen-Clubie. Jako honorowy członek Towarzystwa Miłośników Ziemi Kociewskiej stworzył Fundację Wydawniczą pod swoim patronatem.

Albin Ossowski znany jest jako marszand i konserwator sztuki w Anglii. Trafił tam po tragicznych przejściach okupacyjnych jako jaszczurkowiec, więzień Pawiaka, Oświęcimia i Buchenwaldu. Warto dodać, że zaczynał jako aktor filmowy i teatralny. Wystąpił m.in. wraz z Ireną Bogdańską — generałową Andersową w filmie „Wielka droga", przypomnianym niedawno w Polsce.

Podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej przypomniana została historia konspiracyjnej organizacji jaszczurkowców. Jej współtwórca prof. Paweł Wyczyński oraz starogardzki plastyk, Jan Wałaszewski, otrzymali medale „Za zasługi dla Starogardu Gdańskiego". Cała trójka, dziękując za wyróżnienie, podzieliła się z radnymi i gośćmi sesji swymi wspomnieniami młodości. Uroczystość zakończyło odśpiewanie „Roty".

RYSZARD SZWOCH

Kronika policyjna

OBRABOWALI MIESZKANIE

Złodzieje wywiercili otwór w drzwiach wejściowych, a następnie otworzyli zamki i weszli do mieszkania przy ul. Piechoty w Elblągu. Wynieśli telewizor, wideo, wieżę i biżuterię.

... I SAMOCHÓD

marki Mercedes, należący do obywatela austriackiego, który parkował w Elblągu przy ul. Grunwaldzkiej. Z samochodu zginął aparat fotograficzny i walizki z odzieżą.

UWAGA NA DZIECI

W Ornecie 6-letni Krzysztof J. wtargnął nagle na jezdnię i został potrącony przez samochód marki Datsun, kierowany przez 44-letniego Pawła D. Dziecko ze złamaniem kości udowej przewiezione zostało do szpitala.

Podobny wypadek zdarzył się w miejscowości Podzamcze gm. Kwidzyn. Kierowca Poloneza Piotr G., lat 25, potrącił 11-letniego Piotra L. Chłopiec z ciężkimi obrażeniami ciała trafił do szpitala w Kwidzynie.

TARPANEM W DRZEWO

W Fiszewie, gm. Stare Pole, 73-letni Stanisław K., kierując Tarpanem, na prostym odcinku drogi zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Pasażer 60-letni Józef B. doznał złamania żeber i znalazł się w szpitalu w Elblągu.

MOTOREM W „MALUCHA"

W miejscowości Trumieje, gm. Prabuty, nie posiadający prawa jazdy 26-letni Eugeniusz D. jechał motorem marki MZ. Na prostej drodze zjechał na lewy pas jezdni i uderzył w przejeżdżającego Fiata 126p. Motocyklista doznał obrażeń ciała i przewieziony został do szpitala w Prabutach.

(p)

Co, gdzie, kiedy?

Imprezy

GDAŃSK, Bazylika Mariacka, Wieczory Organowe — Gottfried Piper (RFN), g. 20.15

Muzea

W Gdyni: Marynarki Wojennej, w g. 10—17; Oceanograficzne, w g. 10—17; Dar Pomorza, w g. 10—16

W Elblągu: Państwowe, w g. 8—16.

W Będominie: Hymnu Narodowego, w g. 9—16

We Fromborku: Mikołaja Kopernika, w g. 9—16

W Pelplinie: Diecezjalne w g. 11—16

W Tczewie: Wisły, w g. 10—16

W Kwidzynie: Zamkowe, w g. 9—16

W Malborku: Zamkowe, w g. 9—15

W Sztutowie: Stutthof, w g. 8—18

We Wdzydzach: Park Etnograficzny, w g. 9—16

W Wejherowie: Piśmiennictwa, w g. 10—16

Kina

w woj. gdańskim

PRUSZCZ, Krakus, Q and A, USA, od 15 l., g. 16.30; Krwawy sport, USA, od 15 l., g. 18.30

TCZEW, Wisła, Chłopiec z zatoki, USA, od 15 l.

WEJHEROWO, Świt, Pantofelek i róża, ang.; Cohen and Tate, USA, od 15 l.

HEL, Wicher, Sajgon, USA, od 15 l, g. 17; Hardware, ang., od 15 l., g. 19.15

PRZYWIDZ, Świteź, 48 godzin, USA, od 15 l.; Czarownica, USA, od 18 l.

PUCK, Mewa, 9 i pół tygodnia, USA, od 18 l.

STAROGARD, Sputnik, Lody na patyku V, RFN, od 15 l.

WŁADYSŁAWOWO, Albatros, Rozpaczliwie szukając Susan, USA, od 15 l.

w woj. elbląskim

ELBLĄG, Syrena, Szklana pułapka II, USA, od 15 l., g. 16, 18, 20

KWIDZYN, Tęcza, Otchłań, USA, od 15 l.

MALBORK, Capitol, Roselyne i lwy, fr., od 15 l.

PASŁĘK, Znicz, Sokół i coca, USA, od 15 l.

KRYNICA MORSKA, Letnie, Poszukiwacze złota, rum., od 12 l.; Małpia intryga, USA, od 15 l.; Piraci, tunez., od 12 l.

IDF zastrzega sobie możliwość zmiany repertuaru.

Radio

Rybacka prognoza pogody w pr. I: 6.28, 13.00, 21.00, 0.58.

Wiadomości: 5.35, 6.00, 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00

PROGRAM LOKALNY

5.30 — Studio Bałtyk — red. wyd. Justyna Mielczarek
8.30 — Reklama
8.35 — Radio kierowców
8.45 — Praca to jest to
9.00 — Business w radiu
10.00 — Magazyn „W 10-tkę" — prowadzi K. Rejnowicz — Z gdańskiego archiwum muzycznego czyli godzina wspomnień
11.00—11.05 — Aktualności
11.05 — Dziś telefon, dziś ogłoszenie
11.30 — Muzyka
12.00 — Niezależna Lista Propozycji
13.00 — Nasz dom i świat — magazyn rodzinny pod. red. M. Prucińskiej
— Sygnały świata — magazyn dla niewidomych i słabo widzących
— Szkoła dla opiekunów społecznych — w studiu przedstawiciele Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej — tel. 41-30-61
15.00 — Astar-Radio
16.00 — Studio Bałtyk
18.00 — Radio BBC
18.30 — W to mi graj — aud. Marka Cegielskiego
19.00 — Wieczór klubowy — prowadzi Anna Sobecka
— Obchody 47. rocznicy akcji „Ostra Brama". W studiu uczestnicy walk o Wilno żołnierze AK: Olgierd Christa, Janusz Bogdanowicz, Marian Korejwo i Wacław Podbereski
22.00 — Radio BBC
23.00 — Lekcja języka francuskiego
23.15 — Kończy się dzień
23.30 — Czas refleksji — Zgrzyty zdartej płyty — aud. Marka Prusakowskiego

Telewizja

PROGRAM I

8.00 Magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Teleferie najmłodszych ze smokiem
9.35 Kino Teleferii: „Przygody misia Ruxpina" — serial animowany
10.00 To się może przydać
10.25 „Matyas Sandor" (4) — serial prod. węgiersko-francuskiej
11.25 Aktualności „Telegazety"
17.00 Studio lato
17.15 Teleexpress
17.30 Studio lato
18.00 „Dziedzictwo Guldenburgów" (7) — serial prod. niemieckiej
18.25 Studio lato
18.55 W Sejmie i Senacie
19.15 „Ich dwóch i pies"
19.30 Wiadomości
20.05 „Powroty" — film fab. prod. polskiej, reż. Andrzej Mol, wyk.: Iga Cembrzyńska, Jerzy Biczyński, Ewa Ziętek
21.05 Zespół publicystyki „Zapis" przedstawia: „Petenci"
21.35 Umieć żyć — rozmowa z Marią Nurowską
21.50 Telemuzak
22.30 Wiadomości
22.50 Kowal zawinił — reportaż Wojciecha Worotyńskiego
23.20 „Dziedzictwo Guldenburgów" (7) — serial prod. niemieckiej (wersja oryginalna)
23.45 BBC — World Service

PROGRAM II

8.00 CNN
8.10 Język angielski (11)
8.40 „Santa Barbara" — serial prod. USA
9.25 Magazyn telewizji śniadaniowej
10.00 CNN
10.15 Ameryka w moich oczach — „Milwaukee" — reportaż
16.45 Powitanie
17.00 Archiwum Neptuna — Powrót na Falklandy
17.30 „Cudowne lata" — „Urodziny" — serial prod. USA
18.00 PANORAMA
18.30 Modlitwa wieczorna
18.50 Seans filmowy — program Ewy Banaszkiewicz
19.30 „W Teatrze Jednego Aktora" — film dok. Andrzeja Stopce
20.00 „Siódemka" w „Dwójce"
20.35 365 dni pod koniec XX w. — film dok. Franciszka Kuduka
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic — Teodor Księżkiewicz — przeor Warszawskiej Wspólnoty Bonifratrów
21.20 Magazyn przechodnia
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Sherlock Holmes" — „W obliczu śmierci" — film fab. prod. USA
23.05 CNN

TV-sat

RTL PLUS

9.30 Ein Student ging vorbei — fab., (1960), 11.00 Showladen, 11.25 — Wells Fargo — ser., 12.10 Buck Rogers — ser., 13.00 RTL aktuell, 13.10 Der Hammer — krym., 13.35 Santa Barbara, 14.25 Springfield Story — ser., 15.10 Ruf des Herzens — ser., 15.55 Chips — ser. krym., 16.45 Riskant! 17.10 Gorący pieniądz, 18.00 Die Sieben-Millionen-Dollar-Frau — ser., 18.45 RTL aktuell, 19.15 Knight Rider — ser., 20.15 B.L. Stryker: Banne der Se[…]te — krym., (1989), 22.00 Explosiv — mag., 22.50 Capitol News — ser., 23.50 RTL aktuell, 0.00 Der Abendanzug — kom., (1985).

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 lipca 1991 r. zmarł nagle nasz kochany mąż, ojciec, brat

ś. † p.
KRZYSZTOF BROŻEWICZ
żył lat 45

Msza święta żałobna zostanie odprawiona w kościele na Żabiance dnia 24.07.91 r. o godz. 9.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 13 na cmentarzu Srebrzysko.

Rodzina.
211

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 lipca 1991 r. zmarła nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.
GERTRUDA POP
z domu Brucka

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w dniu 24 lipca 1991 r. o godz. 11 w kościele oo. Franciszkanów w Gdyni.

Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 12.30 na cmentarzu Witomińskim.

Rodzina.
S-5139

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 lipca 1991 r. zmarła nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babcia

ś. † p.
PELAGIA WOŁCZ
z domu Zawadzka
lat 66

Msza święta żałobna odprawiona zostanie 24 lipca 1991 r. o godz. 10.30 w kościele św. Jana Chrzciciela w Gdyni.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12 na cmentarzu Witomińskim.

Pogrążona w głębokim smutku

rodzina.
S-2556

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że zmarł były zasłużony pracownik Przedsiębiorstwa Robót Wiertniczych w Gdańsku

WINCENTY BIELIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23.07.1991 r. o godz. 13 na cmentarzu Łostowickim.

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

dyrekcja, Rada Nadzorcza, NSZZ „Solidarność" oraz koleżanki i koledzy z PRW „Hydropol" SA.
G-20933

Koleżance Elżbiecie Burka

szczere wyrazy żalu i głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

MATKI, dwóch CÓRECZEK i SIOSTRY

składają

pracownicy i mieszkańcy Państwowego Domu Rencistów w Gdyni-Redłowie.
S-2519

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 18 lipca 1991 roku, zmarł

ś. † p.
JAN MAZUR
(urodzony w Wilnie 1910 r.)

Msza święta żałobna odbędzie się w katedrze w Oliwie w dniu 24 lipca 1991 r. o godz. 7.30.

Pogrzeb odbędzie się w środę 24 lipca 1991 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.

Pogrążona w smutku

rodzina.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
G-20832

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 lipca 1991 r. zmarła nasza ukochana mama, teściowa i babcia

ś. † p.
STEFANIA TAMILLA
ur. 23.07.1922 r.

Msza święta żałobna odprawiona zostanie 24 lipca 1991 r. o godz. 10.30 w kościele oo. Redemptorystów w Gdyni.

Pogrzeb po mszy świętej o godz. 12 na cmentarzu Gdynia-Orłowo, ul. Kościelna.

Pogrążeni w smutku

córka, zięć i wnuczęta.
S-2555

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

ś. † p.
MIECZYSŁAWA MARYNOWICZA

człowieka o wielkim sercu, ogromnej życzliwości, związanego z rzemiosłem jako długoletni przewodniczący Rady Izby Rzemieślniczej ostatnio przewodniczący Komisji Rewizyjnej w Gdańsku i wiceprezes Zarządu Związku Rzemiosła Polskiego.

Serdeczne wyrazy współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składają

zarząd i pracownicy Izby Rzemieślniczej w Gdańsku.
G-20877

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 lipca 1991 r. zmarł nasz długoletni pracownik

JERZY FLIS

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 lipca 1991 r. o godz. 12 na cmentarzu Krakowiec.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

dyrekcja oraz koleżanki i koledzy z OPWiK Gdańsk.
K-3644

Koleżance

mgr. inż. Alicji Mazur-Nagórce

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

dyrekcja, koleżanki i koledzy z WPRWiK w Gdańsku.
G-20776

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że w dniu 18 lipca 1991 r. zmarł mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy tatuś, teść i dziadek

ś. † p.
KAZIMIERZ ROMANOWSKI
były żołnierz AK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 24 lipca 1991 r. o godz. 8 w kościele św. Bernarda w Sopocie, ul. Abrahama 41

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14, na cmentarzu Katolickim w Sopocie.

Pogrążona w głębokim żalu

żona, córka z mężem, synowie z żonami i wnuki.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
S-316

Wyrazy głębokiego współczucia

kol. mgr inż. Annie Wachowiak

z powodu zgonu

OJCA

składają

dyrekcja, koleżanki i koledzy z ZPU „Budexim".
20812

Z żalem zawiadamiamy, że zmarł nasz długoletni pracownik

JÓZEF SARNOWSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

kierownictwo i załoga PGR Goszyn.
G-20862

Serdeczne wyrazy współczucia

Jerzemu Leszczyńskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają

koleżanki i koledzy z prokuratur województwa gdańskiego.
G-20765

Wyrazy głębokiego współczucia

pani B. Brynkiewicz

z powodu śmierci

SYNA TADEUSZA

składają

współpracownicy z ELMORU.
G-20816

Zakłady Mięsne w Tczewie,
ul. Kaszubska 6-8
wstrzymują uboje sanitarne
z uwagi na remont pomieszczeń, w okresie od 1 do 31 sierpnia 1991 r.
R-639

INFORMACJA: Dla GŁ. MECHANIKÓW:
ZRWTW „SURREM" zawiadamia
ŻE PRZENIÓSŁ SIEDZIBĘ
do Mezowa 112 k. Kartuz

Dojazd oznakowany z miejscowości Borowo na trasie Gdańsk — Żukowo — Kartuzy.

Równocześnie informujemy, że aktualnie posiadamy w sprzedaży wózki po NG: EV 717 z baterią udźwig 2 t szt. 1, EV 687 z baterią udźwig 1 t szt. 1, WW 1206 bez baterii udźwig 1,25 szt. 3, Rak 3 udźwig 1,25 szt. 2.
20856

POLINORD

Spółka Akcyjna
ZATRUDNI
w Czecho-Słowacji

KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW:

- budowlano-montażowych
- obróbki marmuru i granitu
- stolarskiego.

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

1) Wykształcenie wyższe lub średnie oraz odpowiednio 5- lub 10-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych.
2) Znajomość zagadnień profilu zakładu,
3) Znajomość języka i rynku czeskiego.

Oferty z następującymi dokumentami:

1) Podanie.
2) Życiorys.
3) Kwestionariusz osobowy.
4) Opinię zawodową z ostatnich 5 lat.
5) Odpisy dokumentów potwierdzających kwalifikacje zawodowe.
6) Zaświadczenie o dobrym stanie zdrowia należy kierować w terminie miesiąca od daty ogłoszenia — do Działu Kadr, ul. Na Piaskach 10, 80-846 Gdańsk. Bliższe informacje, tel. 31-62-31, wewn. 16.

G-20390

Końcówki przewodów elektrycznych

mosiężne z obchwytem podwójnym wg normy BN-85/3687-02 i BN-74/3687-08:

— konektorowe (złącza wsuwkowo-nasadkowe) w cenie 200 zł za szt.
— oczkowe M 4, M 5, M 6, M 8, M 10 w cenie od 100 do 600 zł za szt.

oferuje

WARSZTAT ELEKTROMECHANICZNY
STANISŁAW KLAWIKOWSKI
80-112 Gdańsk, Malczewskiego 122
telefon 32-08-88
20854

Hurtownia Materiałów Budowlanych
„MONTGIPS"

— cement „350"
— cegła pełna
— cegła „licówka"
— inne materiały budowlane (ilości hurtowe)

Telefony: 32-51-95, 39-44-24.
Gdańsk-Orunia, ul. Starogardzka 19 (teren SKR „Nowiny").
A-778

LIKWIDATOR
Spółki z o.o. „Meblostyl"
w Gdańsku, ul. Opolska 8

nr rej. RHB 737, na podstawie uchwały Zgromadzenia Wspólników z dnia 28.06.1991 r. — rozpoczyna proces likwidacji ww. przedsiębiorstwa.

Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłaszania wierzytelności w terminie 2 m-cy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.
20814

UWAGA
mieszkańcy Trójmiasta
i Pruszcza Gdańskiego

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Gdańsku, ul. Długa Grobla 4a — wzorem lat ubiegłych kontynuuje zapisy na działki produkcyjne truskawek w ramach upraw zblokowanych w miejscowości Rusocin k. Pruszcza Gdańskiego.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kontraktacji i Skupu w godz. 8—14 w poniedziałki, środy i piątki, telefon 31-42-76.

Ponadto prowadzimy skup owoców czarnej porzeczki i śliwki węgierki.
G-20908

---

inpro

Przedsiębiorstwo Budowlane
„INPRO" Sp. z o.o.
zatrudni

pracowników w zawodach:

— murarz-tynkarz
— cieśla
— zbrojarz-betoniarz
— posadzkarz
— elektryk — konserwator urządzeń dźwigowych
— montarzysta urządzeń dźwigowych
— montażysta konstrukcji żelbetowych
— operator żurawi wieżowych
— inżynierów budownictwa lądowego

Adres: Kartuzy 83-300, ul. Kościerska 13, tel. 81-33-55, 81-21-00; Gdańsk-Chełm, tel. 32-71-42 (budowa szkoły).
1747

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

SPORT · TURYSTYKA

DZIENNIK BAŁTYCKI

Gdańsk, 23 lipca 1991 r — Nr 5

7 bramek w meczu

Kiść Waszkiewicza ciągle prężna

Dobra sportowa sylwetka. Wśród uganiających się za piłką na bocznym boisku oliwskiej AWF łatwo rozpoznać byłych piłkarzy ręcznych gdańskiego Wybrzeża: Bogdana Wentę i Daniela Waszkiewicza. Pierwszego już gościliśmy na łamach „Sportowca Bałtyckiego". Waszkiewicz, który spędza czwarty sezon na parkietach Bundesligi, ma za sobą sezon w beniaminku pierwszej ligi — Bad Schwartau.

— Władze klubu — mówi Daniel — były zainteresowane przede wszystkim utrzymaniem drużyny w Bundeslidze. Tymczasem niewiele brakowało, żeby zespół dostał się do rozgrywek play- off. Ostatecznie w lidze zajęliśmy 10 lokatę, jak na beniaminka — zupełnie przyzwoitą.

— Z Niemiec dochodziły wieści, że Waszkiewicz gra bardzo skutecznie...

— Fakt, trafiałem często. Na liście najlepszych strzelców zająłem 4 lub piąte miejsce. Średnią na jeden mecz miałem zupełnie przyzwoitą — ponad 7 bramek.

— Skąd nagle taka skuteczność?

— Mówiąc żartem — z porządku na boisku. A tak już serio: mamy młody zespół, który zaakceptował moje doświadczenie i przyjął mój sposób prowadzenia gry. Jako rozgrywający mam pełną swobodę wyboru wariantu. Koledzy szybko zorientowali się, że ten styl przynosi nam sporo bramek. I tak już zostało.

— A co na to trener?

— To dość skomplikowana historia. Zespół oficjalnie prowadzi Rumun, który po niemiecku potrafi się jedynie przywitać. W tej sytuacji w gronie starszych zawodników omówiliśmy taktykę — i można było rozpocząć ligę. Szefowie klubu byli tak zadowoleni, że zaczęli nawet dyskretnie dopytywać się, czy nie zechciałbym łączyć roli zawodnika z funkcją trenera. Myślę jednak, że nie jest to najrozsądniejszy wariant.

— Czy to oznacza, że Waszkiewicz w Lubece stał się tak znany jak kiedyś Panas w Kilonii?

— Nie potrafię tego zmierzyć, mamy swoich kibiców, ludzie rozpoznają mnie na ulicy. W tym sezonie sprzedano już wszystkie stałe karty na cały sezon, podczas gdy przed rokiem ok. 50. Mam w tym chyba jakąś zasługę. Natomiast co do kibiców: widownia jest gorąca, za gorąca, często przerywa mecze niezadowolona z orzeczeń sędziów. Dochodziło nawet do bójek. Sala jest mała, ok. 2500 miejsc, więc wszyscy mają do siebie blisko.

— I co dalej w nowym sezonie?

— Gram dalej, na rozegraniu.

MAREK FORMELA

SYN LEGENDARNEGO PELE
MARZY O ŚWIATOWEJ KARIERZE

Kim był i jest Brazylijczyk Pele, wie cały piłkarski świat. Nie zaszkodzi jednak przypomnieć, że walnie przyczynił się do zdobycia przez Brazylię tytułu mistrza świata w latach 1958, 1962 i 1970. Występując w swojej zawodniczej karierze w 1363 oficjalnych meczach zdobył 1281 bramek. Jest to rekord niezmiernie wyśrubowany. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że pod względem liczby strzelonych goli nikt nie prześcignie legendarnego Pele.



O tym uważanym za najlepszego futbolistę wszechczasów zawodniku T. Maliszewski i M. Szymkowiak w swojej książce „Na stadionach piłkarskich" pisali tak:

„Miękkie kocie ruchy, szybkość pantery, elastyczność gumowej lalki. Gdy otrzymuje piłkę, stadion zamiera w bezruchu lub popada w ekstrazę. A on prowadzi ją tak, jakby była przylepiona do butów. Zwodzi przeciwników, jakby stanowili martwe przeszkody. Kilkakrotnie zdobył bramki po minięciu ośmiu rywali..."

Dziś 50-letni Pele jest ambasadorem FIFA, jeździ do wielu krajów, reklamując przy okazji wielkie koncerny, wspierające światowy futbol, za co każe sobie oczywiście płacić niemałe honoraria. Ma wciąż dużo charyzmy, jest omal świętością.

Pele grał w Santosie — w mieście portowym, oddalonym o 150 km na południe od gospodarczego centrum Brazylii, 15-milionowej dziś metropolii Sao Paulo. Santos nie ma jako miasto walorów turystycznych, ciekawych zakątków jak Rio de Janeiro, Fortale, Recife, Manaus lub Brasilia. A jednak właśnie dzięki czarnoskóremu Pele, Santos zdobył światową sławę.

Spośród trzech synów Pelego tylko jeden odziedziczył po ojcu piłkarską krew — grający jako bramkarz w Santosie **Edson Cholbi do Nascimento** o pseudonimie futbolowym **Edinho**.

Początkowo prezydent Santosu nie chciał przyjąć Pele - juniora do drużyny, gdyż klub posiadał dwóch dobrych bramkarzy, ale po rozmowie ojca z szefem, Edinho trafił do kadry I-ligowego zespołu. Mimo ogromnych wpływów jakie ma Pele — ojciec w świecie piłkarskim, 20-letni syn nie został jeszcze desygnowany jako numer jeden do „świątyni" Santosu. Na ten temat Edinho wyraził taką opinię: „Mam pecha, że bramki Santosu broni rutynowany Sergio, należący do grona najlepszych bramkarzy Brazylii. Trudny to konkurent. Ale nie poddaję się, dopóki nie zostanę numerem jeden. W Santosie lub w innym zespole ekstraklasy".

Niewątpliwie Edinho jest uzdolnionym goalkeeperem. Jego atuty, to dobra skoczność i pewny chwyt. W przeciwieństwie do słynnego ojca, ma zupełnie inną posturę: mierzy 185 cm, waży 85 kg.

Gdy na zakończenie swojej kariery Pele-senior podpisał w 1975 r. kontrakt na trzyletnią grę w nowojorskim Cosmosie, by uciułać niezłą sumkę „emerytalnego" honorarium, syn Edinho nie chciał iść śladami ojca, lecz marzył wówczas o karierze zawodnika amerykańskiego futbolu w drużynie New York Giants. Jednak po powrocie seniora i juniora do Brazylii, ciągotki do amerykańskiego futbolu minęły i został „klasycznym" piłkarzem, przy czym ojciec nie wywierał na niego nacisku, by spróbował sił jako napastnik, lecz sam zadecydował o wyborze pozycji. Edinho został bramkarzem.

Ojciec jest z niego zadowolony [illegible], przychodzi na stadion popatrzeć jak broni syn. A ten zwierzył się reporterowi: „W oficjalnych wywiadach ojciec przemilczał, ale mnie opowiedział, że jako chłopiec marzył nie tyle o zostaniu napastnikiem, ile o stanięciu między słupkami bramki, marzył o zastąpieniu wielkiego Gilmara".

Takiego jak Gilmar Brazylia do tej pory nie miała. Wszyscy po nim broniący w reprezentacji są przeciętnymi bramkarzami i tu swoją szansę widzi Pele junior-Edinho.

Jak informuje zurychski „Sport" Edinho chce być najpierw bramkarzem numer jeden w Santosie, a następnie dostąpić zaszczytu reprezentowania barw narodowych. Później chętnie zagrałby w jakimś markowym zespole europejskim. „Pracuję dużo i przy tym intensywnie, przebywam dziennie na murawie boiska do sześciu godzin dziennie. Wiem, czuję to, że mogę być znakomitym bramkarzem, być może najlepszym jakiego od wielu lat Brazylia by miała. Ze mną w bramce nasza reprezentacja uderzy w najwyższe piłkarskie tony światowe. Miliony kibiców usłyszą jeszcze o nowym Pele" — wywodzi marząco Edinho.

Ojciec jest przeświadczony, że tak się stać może" „Gdy wreszcie otrzyma szansę stania się bramkarzem numer jeden w Santosie, nie wypuści jej z rąk". Ojciec Pele mógłby jeszcze raz w tej sprawie wstawić się za synem u prezydenta Santosu, ale Edinho stanowczo nie chce tego: „To w ogóle nie wchodzi w rachubę. Nie chcę żadnej jałmużny. Chcę sam udowodnić, że jestem tego godzien i postaram się o to. Chciałbym moją karierę kontynuować bez wstawiennictwa ojca. Chcę się sam przebić, konflikty życiowe sam rozwiązywać. Nie chcę żadnych podarunków. W przeszłości — w dzieciństwie jako syn bardzo sławnego ojca doznałem bowiem z tego powodu więcej negatywnych, niż pozytywnych przeżyć. Gdy powodziło mi się w szkole i na boisku a przechodziłem ulicą, pokazywano mnie palcem: o, idzie syn boskiego Pele, jemu (synowi) nie może się stać nic złego, zawsze będzie ze względu na ojca hołubiony".

Oczywiście Edinho szanuje, ba uwielbia ojca, kocha go, ale chce być w każdym calu niezależny, samemu sobie zawdzięczać karierę.

PAWEŁ KOWALSKI

Lewis w pogoni za Balas i Mosesem

W czerwcu br. Carl Lewis raz jeszcze potwierdził, iż jest niepokonanym skoczkiem w dal. Jednak kolejne zwycięstwo — podczas pasjonującego konkursu na mistrzostwach USA w Nowym Jorku — przyszło mu z najwyższym trudem. Lewis dopiero w ostatniej kolejce, skokiem na odległość 8.64, wyprzedził swojego największego rywala, Mike Powella (8.63) i Larrego Myricksa (8.50). Z tym ostatnim Carl ma zadawnione pozaboiskowe porachunki. Myricks — zdyskwalifikowany niegdyś na dwa lata za używanie niedozwolonych medykamentów — posądzał nie tak dawno Lewisa o... dopingowanie się.

Jaką wartość ma nietypowy rekord Lewisa, z którym od 1981 r. nikt nie wygrał podczas 65 imprez? Otóż jest to wyczyn niebywały, zwłaszcza iż Lewis od lat występuje przede wszystkim w zawodach najważniejszych, o najwyższą stawkę (m.in. dwukrotnie wygrał na olimpiadach — w Los Angeles i Seulu oraz dwa razy na mistrzostwach świata — w Helsinkach i Rzymie).

Kto przed Carlem poszczycić się może najdłuższą serią sukcesów? Na myśl przychodzą dwa nazwiska — skoczkini wzwyż, Iolandy Balas (Rumunia) oraz specjalisty od 400 m pp., Edwina Mosesa (USA). Balas po porażce w konkursie olimpijskim w Melbourne (1.12.1956 r.) — zajęła w nim piąte miejsce, choć od kilku miesięcy była rekordzistką świata (1.75) — wygrała 140 imprez pod rząd. Po 11 latach — niemal na zakończenie kariery — przegrała mało znaczące zawody w 1967 r. W tym czasie poprawiła 13 razy rekord świata (raz wyrównała), doprowadzając go do niebotycznego wówczas poziomu 1.91 (1961). Jeden z rekordów ustanowiła 18 czerwca 1961 r. podczas Memoriału Kusocińskiego w Warszawie (1.88).

Edwin Moses podczas kariery zwyciężył w 178 biegach (na 187) na dystansie 400 m pp. Po przegranej 26.8.1977 r. w Berlinie Zach. z Haraldem Schmidem (RFN) wygrał kolejno 122 razy (w tym 15 biegów eliminacyjnych), aż 4.6.1988 r. pokonał go w Madrycie jego rodak, Danny Harris. Pierwszy bieg mistrzowski przegrał nieco później na olimpiadzie w Seulu (1. A. Phillips 47.19, 2. A. Dia Ba 47.23, 3. E. Moses 47.56). Poprzednio wygrał igrzyska w Montrealu i Los Angeles, do Moskwy oczywiście nie pojechał. W okresie 1976-83 czterokrotnie poprawiał rekord świata (aktualny należy do niego — 47.02).

Lewis nie ma więc szans dorównać Balas i Mosesowi w liczbie kolejnych zwycięstw. Może natomiast odnosić je na przestrzeni dłuższego czasu. Jeszcze przez dwa sezony musi pozostać niedościgniony... A jego wielkim — dotąd nie spełnionym — marzeniem jest poprawienie rekordu świata w skoku w dal, do czego przymierzał się wielokrotnie. Pamiętajmy jednak, iż należy on do Boba Beamona — fenomenalne 8.90 prawie 23 lata temu (18.10.1968 r.) na olimpiadzie w Meksyku.

W.Sz.

Jestem idiotą

Harald (Toni) Schumacher, ur. 1954 r., był bramkarzem 1.FC Koeln w latach 72-87. Od 1979 następca Seppa Maiera w reprezentacji. Dwukrotny wicemistrz świata i również dwukrotnie wybrany najlepszym piłkarzem Bundesligi. W 1987 r. wydał książkę pt. „Anpfiff" w której opisał różne świństewka piłkarzy z reprezentacji. W ten sposób wywołał znany skandal, w wyniku którego został pozbawiony funkcji reprezentacyjnego bramkarza i jednocześnie usunięto go z 1.FC Koeln. Od trzech lat przebywa w Turcji, gdzie gra w Fenerbahce Stambul. 27 lipca odbędzie się jego pożegnalne spotkanie.

— Co pan myśli, gdy nie jest w posiadaniu piłki?

— Bez przerwy krzyczę. Kiedy po przeciwnej stronie wykonywany jest rzut rożny, krzyczę np. graj długo, graj krótko, mimo iż doskonale zdaję sobie sprawę, że nikt mnie nie usłyszy. Krzyk jest bowiem dla mnie sposobem utrzymania się w stuprocentowej gotowości.

— Pan krzyczy dla uniknięcia potrzeby myślenia?

— Tak. Muszę utrzymywać siebie w napięciu. Na początku starałem się to regulować przy pomocy głowy. Myślałem, musisz krzyczeć, aby coś uczynić, żeby nie zasnąć. Obecnie mam to już we krwi. W czasie treningu myślę przy każdym strzale. Jednak podczas meczu reaguję instynktownie. Po prostu jestem drapieżnikiem, a piłka moim łupem.

— Co czuje pan kiedy puści bramkę?

— To jest jak cios w serce. Odczuwam każdą puszczoną bramkę jako osobistą klęskę. Mówię sobie, że nie ma piłki, której nie można złapać. Jeżeli strzeli mi ktoś do siatki, to zawsze musiałem zrobić jakiś błąd i jest to moja wina. Po prostu muszę działać jak maszyna i nienawidzę siebie kiedy popełniam błędy.

— Czy nie może pan mniej poważniej podchodzić do futbolu?

— Kto tak robi ten nie może zwyciężać... Rzecz jaką się ceni w społeczeństwie to zwycięstwo. My jesteśmy wychowywani żeby zwyciężać. Jeżeli tego nie potrafisz to przyjdzie ktoś inny na twoj miejsce. Jeżeli jesteś drugi, to jesteś tylko dupkiem.

— Dlaczego nie został pan napastnikiem?

— Ponieważ posiadam jedynie lepiej rozwinięty, niż inny, dar do łapania piłek, mimo że chętniej wolałbym walczyć z przodu. Gdybym miał pieniądze to jeździłbym w wyścigach samochodowych. I dziś byłbym mistrzem świata albo u dobrego Boga.

— Ma pan na myśli śmierć?

— Tak.

— Żeby zostać mistrzem świata ryzykowałby pan życie?

— Tak. Poświęciłem dla sportu duszę i ciało. Grałem z wybitymi palcami, ze złamanym nosem, obitymi nerkami, złamanymi żebrami. To ciągle boli.

— Pan sam siebie zrujnował.

— Dzięki temu zaszedłem daleko. Kto chce być w czołówce musi być fantastyczny. Jako młody chłopak uczęszczałem 3 razy w tygodniu na trening. Dla mnie istniała tylko piłka nożna. Byłem za mocno zwariowany, aby do tego podchodzić lekko. Dlatego nie jestem sobą kiedy gram. Moja ambicja jest zdalnie sterowana.

— Przez kogo?

— Dobrego Boga.

— W tym przypadku dobry Bóg jest sadystą, ponieważ nie uczynił pana szczęśliwym.

— Właśnie. Człowiek nie może być szczęśliwy, kiedy widzi co się na świecie dzieje. Może te tortury mają mnie odpowiednio ukierunkować.

— Dostojewski pisze w swojej powieści „Idiota",... — ten tytuł pasuje dobrze do mnie...

— ...cierpienia cielesne są łatwiejsze do zniesienia niż duchowe.

— Zgadzam się. Dlatego też zanim zacznę rozmyślać idę do siłowni i biję pięściami w worek z piaskiem aż do krwi. Rozmyślania prowadzą do nicości.

— Dobrze, ale jeżeli doprowadzi pan do końca swoje rozmyślania...

— Człowiek nie musi myśleć do samego końca. Ja starałem się zostać dobrym człowiekiem i mam nadzieję, że jak umrę to trafię do nieba.

— W czasie mistrzostw świata 1982 roku uderzył pan francuskiego piłkarza Patricka Battistona z taką siłą, że padł on nieprzytomny.

— To nie było celowe.

— Mimo to następstwa były straszne.

— Tak. Myślałem, że między Francją i Niemcami wybuchnie wojna. W Strasburgu wisiała moja kukła na szubienicy. Rzucano we mnie kartoflami, pomidorami i jabłkami. Gdyby z nienawiści pominięto wszystko co było pozytywne, więcej bym nie zagrał.

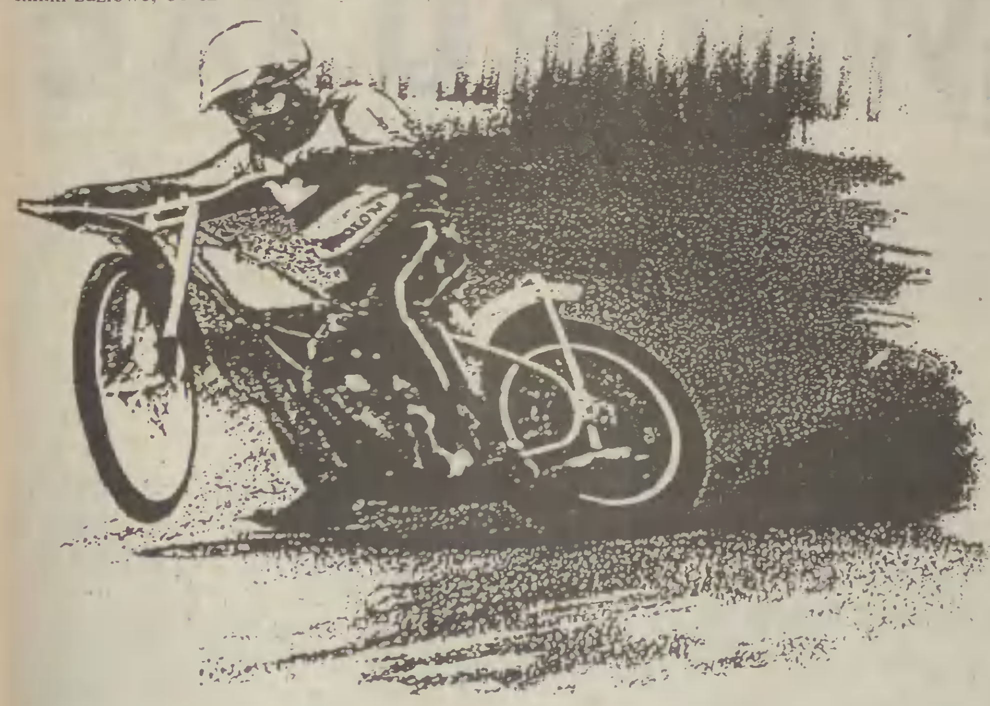
— Co jest w nienawiści pozytywnego?

— Nieraz doprowadzam sam do nienawiści, prowo-

dokończenie na str. 2

W Polsce można nieźle zarobić — twierdzi Marvyn Cox

Z reguły przylatuje do Polski na kilkanaście godzin. Na lotnisku w Warszawie czeka na niego samochód któregoś z menedżerów żużlowej drużyny GKS Wybrzeże Andrzeja Kuleszy lub Zenona Plecha. Szybko załatwia odprawę i pędzi na wyznaczony terminarzem mecz. W Gdańsku lub innym mieście. W bagażu oprócz normalnych akcesoriów podróżnych są przede wszystkim dwa silniki żużlowe; bo szkielet motocykla jest już na



miejscu. Marvyn Cox — bo o nim mowa — przyjeżdża na stadion około godziny przed meczem. Chociaż, jak na przykład było w Poznaniu, zaledwie na kilkanaście minut przed pierwszym startem. Później sam mecz i rozliczenie finansowe. Tajne, bo każdy zagraniczny żużlowiec ma inny kontrakt i „wycenę" zdobytych w lidze punktów. Później, jak w przypadku Coxa powrót do Anglii lub Niemiec w zależności od tego, gdzie wzywają go żużlowe obowiązki. Jeździ często, bo w ten sposób zarabia na życie. Na propozycję rozmowy z dziennikarzem przystaje chętnie, ale prosi, aby była krótka. Zresztą nawet wówczas nie przestaje pracować przy swoim silniku. Tego wymaga profesjonalizm. Klubowi mechanicy z Gdańska mogą pomóc, ale najlepiej jak on sam dopilnuje wszystkiego.

— Co uważasz — pytam — za swoje najważniejsze osiągnięcia sportowe?

— Te najważniejsze, mam nadzieję, dopiero przede mną. Niemniej byłem już uczestnikiem finałowych turniejów indywidualnych mistrzostw świata, byłem mistrzem Europy juniorów, mam sporo sukcesów w lidze brytyjskiej. Zarówno indywidualnie jak i w parach. Ponadto jeżdżę na torach długich i trawiastych.

— W tym sezonie, na torach tradycyjnych, nie zwojowałeś wiele w eliminacjach mistrzostw świata.

— Trudno, to przecież sport. Sam tego żałuję, ale w następnym sezonie powinno być znacznie lepiej.

— Jak ci się wiedzie w lidze angielskiej, w której reprezentujesz barwy zespołu Poole.

— Moja średnia meczowa, to 8,61 punkta. Jak widać zupełnie przyzwoita. Niestety, drużyna nie jest najsilniejsza i plasuje się w dolnych rejonach tabeli.

— Zadowolony jesteś z kontraktów z GKS Wybrzeże? Czy w Polsce na żużlu można dobrze zarobić?

— Ze startów w gdańskiej drużynie jestem zadowolony. Czy można dobrze zarobić? Tak. Ja nie narzekam. Powiem więcej. Przeciętnie zarabiam tu w jednym meczu więcej niż w lidze angielskiej. Chociażby dlatego że w barwach GKS zdobywam jednak więcej punktów niż w Poole.

— A jak oceniasz polskich żużlowców?

— Na własnych torach są dobrzy. W zawodach za granicą tracą sporo ze swej wartości.

— Kibice w Gdańsku by mi nie darowali, gdybym nie zapytał, jakie są szanse ich ulubionej drużyny na awans do ekstraklasy.

— Szanse są duże. Walczymy oczywiście o pierwsze miejsce w II lidze, ale i następna lokata też pozwala ubiegać się o awans w barażach. Sądzę, że poniżej II miejsca w tabeli nie spadniemy. Oczywiście każdy chyba rozumie, że na ten upragniony awans pracują w zespole wszyscy. Nie tylko my cudzoziemcy.

— Na zakończenie kilka prywatnych pytań. Ile lat ma Marvyn Cox i jaki jest jego stan cywilny?

— Mam 27 lat i jestem kawalerem.

— Czyżby w Anglii nie znalazła się kandydatka na żonę?

— Jak na razie takiej jeszcze nie spotkałem.

— To może w Polsce?

— Nie, raczej nie. Zresztą nie mam czasu na rozglądanie się za dziewczynami. Może same się zgłoszą? Na pewno kawalerem do końca życia nie będę.

Rozmawiał: JANUSZ WOŹNIAK

Jesteś ciekawy — napisz, zadzwoń

CZYTELNICY PYTAJĄ MY SZUKAMY ODPOWIEDZI

WYWIAD NA ZAMÓWIENIE

Dzisiaj w naszej rubryce nie będzie odpowiedzi na pytania kilku Czytelników, tylko wywiad na zamówienie. **Artur Derc z Gdyni prosił o rozmowę na łamach „Sportowca Bałtyckiego" z piłkarzem Arki Wojciechem Sobczakiem.** Przysłał też zestaw pytań. Zatem zaczynamy.

— Jakie cele stawia sobie drużyna i pan w zbliżającym się sezonie?

— Zarówno moje cele jak i drużyny — odpowiada Wojciech Sobczak — są w nowym sezonie zbieżne. Wszyscy chcemy grać jak najlepiej. Przebieg wiosennej rundy wykazał, że stać nas na miejsce w czołówce. Do tego trzy drużyny awansowały. Mamy więc prawo myśleć nawet o awansie. Tak, to będzie cel mój i Arki.

— Niech pan coś opowie o swojej dotychczasowej karierze.

— Kariera to może zbyt duże słowo. Jestem wychowankiem gdyńskiego Bałtyku i właśnie z tą drużyną, jako junior, zdobyłem wicemistrzostwo Polski. Przez pewien czas trenowałem z ligowym zespołem, a gdynianie byli wówczas w ekstraklasie. W krajowej elicie nie nagrałem się jednak zbyt dużo. Jeden cały mecz z Ruchem Chorzów i kilka epizodów w kilkunastominutowym wymiarze. W moim przypadku sprawdziło się powiedzenie, że wychowankowie zawsze mają „pod górkę". W wieku 23 lat przeszedłem do Arki i była to transakcja wiązana, gdyż odwrotną drogę odbył **Marek Wielewicki.** Zapomniałem jeszcze, że w okresie służby wojskowej grałem w Gwardii Koszalin, która wówczas występowała w II i III lidze. A wracając jeszcze do słowa kariera, to mam ambicje, aby taką ewentualnie zrobić. Na razie stawały mi na tej drodze różne przeszkody.

— Jaką otrzymał pan najwyższą premię za ligowe zwycięstwo?

— W tym sezonie 400 tys. zł otrzymałem za grę w zwycięskim meczu Arki w Starogardzie z Wierzycą. Natomiast teoretycznie znacznie więcej pieniędzy mogłem otrzymać w przypadku zwycięstwa Arki nad Bałtykiem, ale jak wiadomo derby przegraliśmy.

— Kto był najlepszym piłkarzem, z którym grał pan w jednej drużynie?

— Zdecydowanie **Zdzisław Puszkarz**, z krótkiego okresu w którym razem graliśmy w Bałtyku.

— Jaka jest atmosfera w Arce?

— Bardzo dobra. Starsi zawodnicy wspomagają młodych, a dobrym duchem całego zespołu jest **Ryszard Szewczyk.**

— Jak ocenia pan pracę trenera Jacka Dziubińskiego?

— To dobry fachowiec. Potrafił nas przekonać, że możemy grać lepiej i wygrać z każdym przeciwnikiem. To może się okazać bardzo ważne w nadchodzącym sezonie. Do tego widać, że bardzo zależy mu na losach Arki i indywidualnych każdego z nas.

— Czy zespół Arki zostanie wzmocniony? W Gdyni słychać plotki o próbie pozyskania piłkarzy z ZSRR.

— Te plotki też słyszałem. Nie mogę powiedzieć jednak nic konkretnego. Na jakieś szalone wzmocnienia Arka nie może jednak liczyć z podstawowego powodu, jakim jest brak pieniędzy.

— Czy otrzymał pan propozycję przejścia do innego klubu?

— Nie, po zakończeniu tego sezonu nikt mi takiej propozycji nie złożył.

— Czy otrzymuje się specjalne premie za strzelone bramki?

— Futbol jest grą zespołową i na zwycięstwo pracuje cała drużyna. Specjalnej premii za bramki więc nie ma, a nawet jakby się znalazł sponsor, który by za gole płacił, to i tak te pieniądze poszłyby do równego podziału.

— Co pan sądzi o kibicach Arki?

— Kobiców mamy wspaniałych. Dla nich warto grać i wygrywać. Możemy być im tylko wdzięczni, że nawet w ciężkich dla klubu czasach nie opuścili nas i nadal gorąco dopingują.

Tyle rozmowy z Wojciechem Sobczakiem. Przypominamy, że czekamy na dalsze pytania od naszych Czytelników skierowane do sportowców, trenerów i działaczy wybrzeżowych klubów. **Wystarcza zadzwonić pod numer 31-18-97 lub przysłać pytania na karcie pocztowej z dopiskiem „Sportowiec Bałtycki".**

(jaw)

Miramar proponuje

BLIŻEJ SPORTU, BLIŻEJ ZDROWIA

Od socjalizmu do kapitalizmu droga długa, kręta i męcząca. Słowo stres zaczyna robić karierę dosłowną — staje się udziałem tych, którzy po tej drodze chcą iść szybciej, wyprzedzić innych, mówiąc wprost — wygrać.

Studio Odnowy Biologicznej „Miramar" założyła grupa absolwentów oliwskiej Akademii Wychowania Fizycznego: zarejestrowali spółkę „Miramar", która przejęła eksploatację obiektów rekreacyjnych znanego sopockiego hotelu. — Nasza oferta jest adresowana przede wszystkim do osób obciążonych stresem zawodowym, prowadzących intensywny, wyczerpujący tryb życia — mówi jeden ze współwłaścicieli Piotr Borowski.

Przez lata sport był potrzebny głównie jako sprawne narzędzie propagandy. Ze zwycięstw robiono narodową celebrę. Sport na prywatny użytek, mały, rekreacyjny jako pewien styl życia, nie był przez ideologów socjalizmu traktowany poważnie. Tenis piętnowano jako arystokratyczny, joggingu nie lansowano, bo brakowało dresów i trampek.

Za to dziś chętnie sięgamy po doświadczenie społeczeństw zachodnich. — Proponujemy — mówi P. Borowski — styl życia wolnego od psychonerwic, miażdżycy, otyłości. Człowiek przedsiębiorczy, efektywny w działaniu, to przede wszystkim człowiek sprawny fizycznie.

Żeby to osiągnąć nie wystarczy wydać polecenie, trzeba zdecydować się osobiście podjąć męską decyzję i przystąpić do regularnych zajęć. Może to być aerobik, callanetics, może modny ostatnio stretching. W grę wchodzą również zajęcia na siłowni, która jest wyposażona w atlas zapewniający możliwość wykonywania różnorodnych ćwiczeń. Po zajęciach: sauna, solarium, odprężający jogging. Dla odchudzających się 16-dniowe turnusy rekreacyjno-wyszczuplające z jadłospisem opracowanym przez dietetyków.

Piotr Borowski, który ma za sobą wiele lat kariery piłkarskiej i do dziś uprawia futbol rekreacyjnie przygotowuje się też do prowadzenia pomiarów prób wysiłkowych u sportowców. Wielekroć bowiem, zwłaszcza podczas nużących przygotowań zimowych, trenerzy kierują się wyczuciem, a nie rzeczywistym obrazem organizmu zawodnika.

mak

JESTEM IDIOTĄ

dokończenie ze str. 1

kuję publiczność. Gra się nie tylko przeciwko przeciwnej jedenastce, gra przeciwko widzom, sędziemu, dziennikarzom. W sporcie wyczynowym będzie człowiek kreatywny przez nienawiść.

— To jest straszne.

— Ale taka jest prawda. Dlatego cieszę się, iż nadszedł już koniec kariery.

— Utraci pan całą radość...

— Wiem, że będzie ciężko, ale nie odchodzę zwyciężony. W moim życiu było wiele okazji by się załamać. Powiedziałem, że w Bundeslidze stosuje się doping i mimo że każdy wie o tym, to w pierwszej kolejności usunięto mnie z drużyny narodowej, a następnie z klubu. Ja w ten sposób utraciłem obie nogi. Nigdy nie otrzymałem od lekarzy żadnej pomocy. Pytam się siebie, ilu piłkarzy — amatorów umiera na boisku tylko dlatego, że łykali tabletki aby sprostać zadaniu. W orzeczeniu o śmierci czytamy: niewydolność serca. To wszystko nie jest do końca wyjaśnione. Nie powiem nic więcej, gdyż człowiek żyje wygodniej gdy ma się pysk zamknięty na kłódkę. Proszę popatrzeć jacy ludzie są dziś honorowani. **Lothara Matthaeusa** wybrano piłkarzem roku i z nim powinno się przeprowadzić wywiad. Ten mówi bez używania kropki lub przecinka, ale tylko bla, bla, bla. On nigdy nie powie lepiej złamanie kariery niż złamanie kręgosłupa.

— Złamania kariery pan także nie przewidywał?

— Przynajmniej zaryzykowałem. Otworzyłem usta i nikt mi nie podziękował. Gdybym nie był żonaty i nie posiadał dzieci zupełnie bym się wycofał.

— Czy nie zazdrościł pan niemieckiej drużynie, że została mistrzem świata mimo, że nie był pan jej członkiem?

— Nie jestem zawistny mimo, iż życzyłem sobie tytułu mistrza świata. Nie jestem okrutny jak się mnie przedstawia. Jestem brutalny tylko w odniesieniu do siebie. Wyobrażam sobie, że tu na ziemi jest czyściec.

— I sensem życia jest cierpienie.

— Tak. Jeżeli nie będę miał żadnego bólu, wtedy nie będę już żył.

Na podstawie „Die Zeit" opracował — (krj)

Turystyka na świecie

Wojaże kanadyjskie

Od zaprzyjaźnionej pani zamieszkałej w Ottawie otrzymałam ostatnio piękny, bogato ilustrowany magazyn turystyczny „Leisure Ways", który to tytuł w wolnym przekładzie mógłby brzmieć „W jaki sposób przyjemnie spędzić wolny czas". Zachęcająco... Magazyn przejrzałam uważnie i znalazłam w nim kilka atrakcyjnych propozycji wycieczkowych przygotowanych przez biuro podróży z Toronto — biuro noszące tajemniczą nazwę „Wakacje ku kresom horyzontu". Jest to wprawdzie propozycja — oferta skierowana wyłącznie do członków Stowarzyszenia Automobilklubów Kanady, ale ponieważ w Kanadzie każdy może zostać członkiem dowolnego stowarzyszenia, mam nadzieję, że wybrana przeze mnie oferta zainteresuje niektórych spośród państwa. Tym bardziej, że jest bardzo łatwa do realizacji i praktycznie nie wymaga żadnych szczególnych przygotowań.

Wyobraźmy więc sobie, że podróż do Kanady odbyliśmy na pokładzie jakiegoś statku PLO lub na pokładzie samolotu „Lotu". W obu przypadkach na ląd wyjdziemy najpewniej w Montrealu. Tam, oczywiście natychmiast, kierujemy się do pierwszego kanadyjskiego automobilklubu, za skromną opłatą kilkuset dolarów wpisujemy się w poczet jego członków i już po wszystkich organizacyjnych kłopotach. Prosimy o ofertę wycieczkową i, w zależności od upodobań i zainteresowań, wybieramy sobie jedną z czterech najbardziej atrakcyjnych.

Powiedzmy, że interesuje nas trasa kanadyjska. Naturalnie wtedy bez wahania decydujemy się wziąć udział w wycieczce na Nową Funlandię, Labrador i wyspę Saint Piere. Wycieczka rozpoczęła się już 15 lipca i potrwa dwanaście dni. Cena bardzo przystępna, bo już od 2881 dolarów USA. W ciągu tych dwunastu dni i za tę sumę będziemy mogli zwiedzić wykopaliska starego osiedla Wikingów sprzed prawie tysiąca lat; osiedle założone jeszcze przez Leifa Eriksona i jego drużynę w Lance au Meadows na północnym skraju Nowej Funlandii. Będziemy mogli podziwiać piękne dzikie fiordy, wspaniałe sosnowe lasy, naturalne porty morskie, do których nigdy nie zawija żaden statek. Oczywiście zwiedzimy także historyczne miasto Saint Johns. Przy okazji rzucimy okiem na słynną wielką ławicę tak zwaną Grand Banck, na której od ponad trzydziestu lat nasi rybacy dalekomorscy z takimi sukcesami łowią śledzie i dorsze.

Powracając jednak jeszcze do Nowej Funlandii. Otóż poza wymienionymi cudami, które można obejrzeć za niecałe trzy tysiące dolarów, istnieje coś, czego kanadyjskie biuro podróży przy tej wycieczce nie reklamuje, a co dla polskiego turysty może stanowić wcale nie najmniejszą atrakcję.

Otóż, na Nowej Funlandii odkryto niedawno ogromne złoża złota. Jest go podobno bardzo dużo. I każdy, bez żadnych ograniczeń, zaopatrując się jedynie w gęste sito lub specjalną patelnię, może z powodzeniem zająć się płukaniem złotonośnego piasku w tamtejszych potokach i strumieniach. Znalezienie złotonośnego potoku jest podobno dosyć łatwe. I tu, uwaga: Kanadyjczycy nie znają takiego prawno-finansowego regulatora dochodów osobistych, jak polski popiwek. Więc przynajmniej to nie groziłoby nikomu z zainteresowanych płukaniem...

Powiedzmy jednak, że wcale nie jesteśmy zainteresowani zwiedzaniem Nowej Funlandii i Labradoru, a nawet wprost przeciwnie. W takim wypadku możemy wybrać się do Ameryki Południowej na osiemnastodniową eskapadę zaledwie za 5687 dolarów; do Australii i na Nową Zelandię za sumę 7997 dolarów (proszę zwrócić uwagę, że koszt wynosi jednak poniżej ośmiu tysięcy), lub, co może być dla nas równie interesujące — na 16-dniową wycieczkę nad Morze Śródziemne. W tym ostatnim przypadku koszt jest właściwie żaden — zaledwie 5947 dolarów, a więc ponad dwa tysiące taniej niż do Australii.

Niestety, w całej ofercie owego biura podróży z Toronto, nie znalazłam ceny wycieczek do Polski, z których przy okazji pobytu w Kanadzie, być może ktoś z państwa chciałby skorzystać.

Dlaczego zachęcam do korzystania z usług jakiegoś kanadyjskiego biura turystycznego? Otóż, jest pewien powód: oni po prostu poza atrakcyjną ofertą i „bardzo tanimi" wycieczkami, ubezpieczają każdorazowo na wypadek inflacji lub dewaluacji pieniądza w jakimś kraju i przed podwyżkami cen w tym kraju. To przy wyjeździe do Polski powód chyba dosyć istotny...

Nie jestem pewna, czy polskie biura podróży i turystyki nie powinny wprowadzić jakiejś formy ubezpieczeń od nieszczęśliwych następstw ciągłej zmiany wartości siły nabywczej polskiej złotówki, przynajmniej w wycieczkach krajowych. Taka forma ubezpieczenia, nie wiem, czy przybliżyłaby nas bardziej do Europy, ale chyba do Kanady. Może warto spróbować?

G.B.

W GDYNI KUCHNIE ZAGRANICZNE I ... GOŁE PANIENKI

Po Gdańsku i Sopocie przyszła kolej na zaprezentowanie choćby kilku z ponad 40 restauracji gdyńskich. Smakosze rzeczywiście mają w czym wybierać, bo oprócz tradycyjnej polskiej, oferują się również kuchnie zagraniczne. Smakosze — turyści mogą być zatem w pełni ukontentowani.

Restauracja „Morskie Oko" — mieszcząca się na Wzgórzu św. Maksymiliana, i czynna od godz. 13 aż do 6 rano, zatrudnia chińskich kucharzy, którzy serwują niezwykle wymyślne chińskie dania. Jednorazowo może je konsumować stu gości.

Natomiast kuchnię grecką prowadzi, czynny dopiero od stycznia br. w godz. 11-20. Bar B-Q przy ul. Świętojańskiej 49.

„Róża Wiatrów" przy skwerze Kościuszki, specjalizuje się w tzw. tercecie mięsnym, tj. daniu z wieprzowiny, wołowiny i drobiu, za które to danie trzeba zapłacić 54 tys. zł. Konsumpcja od godz. 13 do 2 w nocy.

„Polonia" ul. Świętojańska 92, w ciągu doby ma tylko dwie godziny przerwy (od 6 do 8 rano) na posprzątanie. Dwuzmianowa załoga uwija się jak w ukropie, bo karta liczy aż 30 dań obiadowych, a gości jest bez liku. Najtańsze — pieczeń wieprzowa kosztuje 32 tys. zł, a najdroższe „chateobreond" 68 tys. zł.

„Omega" przy ul. Świętojańskiej 15 oprócz 50 miejsc restauracyjnych, ma też 8 miejsc barowych. Czynna od 7 do 20 w nocy, specjalizuje się w polędwicy po amerykańsku owijanej boczkiem oraz w ziemniakach fisch.

„Georges-Karczma Gdyńska" ul. Zgody 10, od godz. 21 w piątki, soboty i niedziele prowadzi do 2 w nocy dyskoteki. Roztańczonym i zgłodniałym gościom podaje się głównie cielęcinę po królewsku za 48 tys. zł porcja oraz kurczaka ála mimoza za 46 tys. zł. Dwie sale mogą pomieścić łącznie 120 osób.

Do najdroższych zalicza się orłowski „Maxim", w którym co wieczór już od godz. 20 do 5 rano odbywają się dyskoteki i prezentują... gołe panienki. Wstęp wynosi jedyne 10 tys. zł, a konsumując specjalność zakładu — kotlet oskar trzeba portfel uszczuplić o 151 tys. zł, zaś za doskonałą zupkę gruzińską urocza kelnerka nalicza 40 tys. zł. O trunkach nie wspominamy, bo to prawdziwy zawrót głowy. Spośród 70 miejsc siedzących, najlepiej zająć te przy oknach i zamiast na gołe panienki, spoglądać na pogrążoną w nocnej tajemniczości Zatokę Gdańską.

(wła)

Dla zdrowia ludzi i... Jastrzębiej Góry

Fundacja pod królewskim patronatem

Wiele jest miejscowości wypoczynkowych, mających niezwykle korzystne cechy klimatyczne i krajobrazowe. Te zalety kurortów, są często degradowane. Zagrożona jest m.in. położona najdalej na północy kraju, Jastrzębia Góra. W 1989 r. grono osób związanych z tą miejscowością utworzyło Towarzystwo Miłośników Jastrzębiej Góry. To był początek działań dla dobra uzdrowiska, znanego także za granicą. Obecnie działalność zrzeszonych w TMJG ludzi przybiera coraz szersze rozmiary i różne formy. Przykładem tego może być powołanie Fundacji Zdrowia i Wypoczynku im. Króla Zygmunta III Wazy w Jastrzębiej Górze. Pomysłodawcą jej założenia jest dyrektor Krajowego Kombinatu Spółdzielczego „Prodrem" w Gdańsku, Edmund Jarosiewicz.

„Chcemy ratować piękny brzeg klifowy, który niszczony jest zarówno przez morskie fale, jak i nie uregulowane stosunki wodne — pisze Zarząd Fundacji w apelu do społeczeństwa. — Znaczna część Jastrzębiej Góry została zbudowana bez uwzględnienia potrzeb ochrony brzegu. Zdajemy sobie sprawę, że nie udźwigniemy ciężaru finansowego prac, które zrównoważą oddziaływanie na klif czynników naturalnych oraz zawinionych przez człowieka".

Celem fundacji jest podejmowanie działań także na rzecz profilaktyki i ochrony zdrowia, rekreacji i wypoczynku. Nie bez przyczyny nosi ona imię Zygmunta III Wazy. Założyciele liczą, że zainteresują się tym pięknym zakątkiem polskiego Wybrzeża również Skandynawowie. Trzeba przyznać, że już takowe udało się wzbudzić. O Jastrzębiej Górze piszą szwedzkie gazety. Przybywają do niej delegacje z Bornholmu, zapraszane przez samorząd Władysławowa.

Fundacja nie zamierza żyć wyłącznie z darowizn. W celu uzyskania środków na realizację statutowych celów, chce prowadzić działalność gospodarczą. W kraju i za granicą. Świadczyć usługi w zakresie kuracji uzdrowiskowej, informacji turystycznej, gastronomii. Będzie produkować wyroby służące ochronie zdrowia oraz pośredniczyć w obrocie tymi towarami.

Każdy wspierający fundację będzie posiadał pierwszeństwo w korzystaniu z usług świadczonych przez sanatoria, ośrodki wypoczynkowe i przychodnie lekarskie, które utworzy fundacja. Otrzyma pomoc finansową na realizację przedsięwzięć stanowiących jej zadania statutowe.

(ken)



„PASAŻERY" DO OGLĄDANIA

W najbliższych dniach wejdą do Gdyni trzy wycieczkowce:

„Arkona" (bandera niemiecka, pojemność 18 834 BRT, rok budowy 1981) 26 lipca, wejście 7.00, wyjście 16.00.

„Ocean Princess" (Bahama, 9570 BRT, 1967 r.) 27 lipca, 8.00 — 13.00.

„Berlin" (niemiecka, 9570 BRT, 1980 r.) wejście 29 lipca 18.00, wyjście 30 lipca 13.00.

Każdego lata zawijają do Gdyni niewielkie i skromne statki pasażerskie pod jugosłowiańską banderą: „Adriana" oraz siostrzane „Dalmacija" i „Istra". Armator Jadrolinija z Rijeki czarteruje je zachodnim biurom podróży. Latem eksploatowane są na wodach północy. Zimą wracają na Morze Śródziemne. „Istra" i „Dalmacija" pływają w barwach Jadroliniji od budowy w 1965 r. Były początkowo statkami pasażersko-towarowymi. Od 1970 r. służą jako wycieczkowce. „Adrianę" zakupiono od greckiego armatora w 1987 r.

Niedawno prasa pisała o zagranicznej ofercie, która czeka w warszawskim „Orbisie" — rejs turystyczny za 200 milionów zł. Jest to szczególny znak braku przedsiębiorczości. Klienci potrzebują czegoś zupełnie innego np. tygodniowych podróży po Bałtyku w oparciu o polskie porty. Jeśli bez pośredników zaczarteruje się odpowiedni statek, jeśli zrezygnuje się z niektórych usług w zagranicznych portach, to cena rejsu będzie porównywalna do ceny wczasów w kraju.

Mab

WYCIECZKA DLA PIECHURÓW I KOLARZY

Głównym celem tej wycieczki są **Lasy Mirachowskie.** Kolarzom proponuję wyjazd z Kartuz ew. z Sierakowic. Po dojechaniu do Kamienicy Królewskiej zaczną się Lasy Mirachowskie. Jest to duży kompleks leśny, w którym znajduje się wiele jezior i rezerwatów. Z Kamienicy Królewskiej wyruszamy szlakiem znakowanym w stronę jeziora Junno. Następnie wzdłuż Jeziora Białego dojeżdżamy do jeziora Lubygość, które jest jeziorem rynnowym. Jest tu rezerwat krajobrazowy (pow. 70 ha). Miejsce to jest jednym z najpiękniejszych na terenie Kaszub. Dalej objeżdżając jez. Lubygość dojeżdżamy do Jeziora Kamiennego. To kolejna atrakcja na tej trasie. Jest to ścisły rezerwat wodno-florystyczny. Jez. Kamienne nazywane jest „Świtezią Mirachowską", ponieważ posiada roślinność podobną do tej, jaka jest na jeziorze Świteź. Są to takie rośliny m.in. jak lobelia jeziorna i poryblin jeziorny. Jez. Kamienne słynne jest ponadto z jednego z największych głazów narzutowych, zwanego Wielkim, lub Diabelskim albo Pękniętym Kamieniem. Na kamieniu tym są reliktowe, unikatowe okazy mchów i porostów.

Po obejrzeniu wszystkich tych atrakcji podążamy do Mirachowa, wsi położonej na skraju Lasów Mirachowskich. Od XIV w. była tu siedziba władzy krzyżackiej, później starostwa oraz miejsce sejmików. We wsi znajduje się osiemnastowieczny dworek, otoczony starodrzewiem i kaplica barokowa. Obok nadleśnictwa rośnie 300-letnia lipa. Z Mirachowa jedziemy do Sianowa. Po drodze, jeśli starczy czasu można zwiedzić kolejny rezerwat florystyczny „Staniszewskie Zdroje", położony na południowy zachód od wsi. Sianowo położone jest nad Jeziorem Sianowskim, przez które przepływa rzeka Łeba. We wsi zabytkowy kościół kryty gontem, z ciekawym wyposażeniem z XVI-XVIII w. Z Sianowa jedziemy przez Prokowo do Kartuz.

Piechurom proponuję pokonanie trasy od Kamienicy Królewskiej (dojazd koleją przez Kartuzy) do Mirachowa (powrót PKS do Kartuz).

Od Kamienicy Królewskiej proponowana przeze mnie trasa biegnie szlakiem znakowanym. Droga jest nieutwardzona (gruntowa), ale nie ma problemów z jej przebyciem i cykliści nie powinni mieć tu żadnych kłopotów.

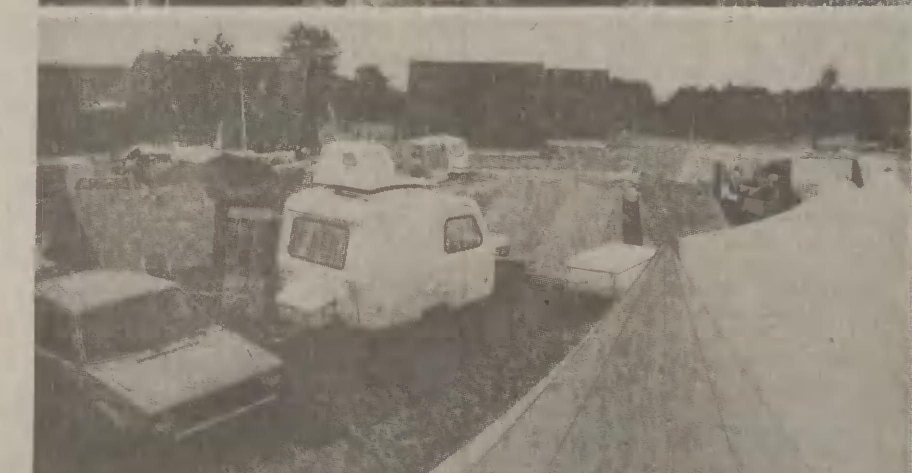
Długość trasy: dla rowerzystów — pełna pętla z Kartuz do Kartuz ok. 60 km (z Sierakowic ok. 40 km). Dla piechurów: trasa nie powinna być dłuższa niż 20 km.

PIOTR KOMPOWSKI

UROK LATA









Wakacje jeszcze przed półmetkiem. TKKF, poprzez sieć swoich ognisk nadal nie ustaje w wysiłkach by dzieciom spędzającym je w miastach lato nie kojarzyło się z nudą wśród rozprażonych murów. Dziś wyjrzyjmy poza opłotki Trójmiasta.

* Pisałem już o Wejherowie, ale tamtejszy Zarząd Miejski TKKF (ul. Wałowa 25) przygotował co nie co i na najbliższy tydzień: Jeszcze dzisiaj (godz. 10) można tam spróbować swych sił w turnieju ringo. Jutro (15.45) przy pomieszczeniach administracji osiedla Kaszubskiego wyznaczono zbiórkę chętnych do rywalizacji w osiedlowych biegach przełajowych. 25 bm będzie spokojniej: w osiedlowej świetlicy w ciszy i skupieniu od godz. 16 walczyć będą szachiści. W piątek o 10. ich miejsce zajmą miłośnicy warcabów a 29 lipca (poniedziałek) wszyscy spotkają się zapewne przy bloku nr 15 (też osiedle Kaszubskie) by bawić się na festynie.

* Panowie Cezary Koziara i Roman Ciesielski walczą z nudą w Pruszczu Gd. To za ich m.in. sprawą Ognisko TKKF „Radunia" wspólnie ze spółdzielnią mieszkaniową o tej samej nazwie mogą zaproponować co następuje: dziś, o godz.11 — konkurs rzutek do tarczy. O 16 — turniej warcabowy. Jutro w samo południe rozpocznie się festyn, w czwartek od godz.11 popisywać się będą amatorzy ping-ponga. Dzień później trzeba będzie wstać wcześniej — aby nie spóźnić się na wycieczkę do Ocypla. Kto zechce pobaraszkować w tamtejszym jeziorze — musi przyjść o ósmej! A w niedzielę? W niedzielę — szansa dla sprawnych rąk i wrażliwych oczu — czyli: „Kredą na asfalcie". W południe — oby nie było gorąco...

To jeszcze nie wszystko! W planach „Raduni" są jeszcze dwie wycieczki do Malborka (terminy w trakcie ustalania). Codziennie zaś od 10, odbywają się projekcje bajek, za jedyne 200 zł przez 10 minut korzystać można z gier komputerowych. W czwartki, piątki i niedziele — dyskotekowe szaleństwa.

Wszystko, o czym powyżej — w osiedlowym klubie przy ul. Obrońców Pokoju 6, a bliższych informacji zasięgnąć można pod nr. tel. 82-36-62 lub też na tablicy w siedzibie klubu.

* Jeśli mieszkasz w Skarszewach — wpadnij do Klubu „Jawor". Przy ul. św. Jana miejscowe ognisko TKKF w ramach trwających w godz. 9-15 zajęć zaprosi cię na wycieczki do okolicznych lasów lub nad jezioro Borucino. Gdyby padało — pozostaje klubowa świetlica, gdzie też można się nieźle zabawić przy grach i przeróżnych konkursach. Naprawdę — nie musisz się nudzić!

SPORTSMEN

POMYŚL O SOBIE (...I SWOICH DZIECIACH)



Chochlik drukarski uwziął się, widać, na tę rubrykę, skoro nie ma tygodnia by w niej nie narozrabiał. A to ukryje gdzieś reprodukcję pięknej Odznaki „Rajd Kolarski Dookoła Woj. Gdańskiego", o której pisałem 2 lipca — to znów (już od dwóch tygodni) uparcie wpycha na łamy wizerunek Odznaki Krajoznawczej Ziemi Gdańskiej — gubiąc za to dotyczący jej tekst.

Ufając, że psotnikowi znudziły się w końcu te figle — słów parę o tym jak stać się posiadaczem widocznego obok (miejmy nadzieję) niebrzydkiego znaczka którego wartość zdecydowanie podnosi fakt iż przecież TEGO — ot, tak sobie — NIE KUPISZ!

Ma cztery stopnie — od „popularnego" (tylko dla dzieci w wieku 7-12 lat), przez „niebieski", „żółty" — po „biały". Wystarczy zwiedzić przewidziane regulaminem miejsca uznane przez gdański ZW PTTK za szczególnie interesujące (i potwierdzić to datą oraz pieczęciami miejscowych instytucji) w prowadzonym według własnego pomysłu dzienniczku — kronice — by nabyć prawo do noszenia znaczków kolejnych stopni.

Chcesz zacząć już, zaraz? Wiedz więc, że zdobycie odznaki „popularnej" regulamin uzależnia od obowiązkowego poznania gdańskiego Głównego Miasta oraz Okrętu — Muzeum „Błyskawica" zakotwiczonego w Gdyni. Poza tym — do wyboru: Muzeum Latarnictwa w Rozewiu albo rezerwat „Szczyt Wieżyca" w Wieżycy oraz oliwskie ZOO lub rezerwat „Kępa Redłowska" w Gdyni. Prawda, że to nietrudne? Będzie moc wrażeń, satysfakcja i... apetyt na kolejne stopnie. Nic prostszego — regulaminy w oddziałach PTTK. Nie żałujcie sobie!

J. CZERWIŃSKI

WĘDRUJĄC



*SPORTOWIEC BAŁTYCKI - redaktor odpowiedzialny: **Paweł Kowalski**. Redakcja techniczna: **Ziemowit Dziadoń**. Opracowanie graficzne: **Krzysztof Ignatowicz**. Łamanie i projekty ogłoszeń: **Studio „TAG"** (adres. K.S „Zak")*
*Druk: **Prasowe Zakłady Graficzne w Bydgoszczy***

OBWIESZCZENIE

Prezydenta miasta Wejherowa z dnia 25 czerwca 1991 roku o przystąpieniu do sporządzenia-aktualizacji miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Wejherowa.

Zgodnie z art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym /tekst jednolity z dnia 28.02.1987 r. - Dz. U. Nr 17, poz. 99, oraz Nr 34, poz. 178, nr 35 poz. 192/ podaje się do publicznej wiadomości, że po przystąpiono do sporządzenia - aktualizacji Miejscowego Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Wejherowa. Projekty zmian planów opracowuje Gdańska Pracownia Urbanistyczna "ALTER-POLIS" Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Uphagena 22, tel. 41-15-47.

Zainteresowane organa administracji państwowej, samorządowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać wymienionemu biuru uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania miasta Wejherowa w okresie miesiąca od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia.

R-627

UWAGA

Tylko do 15 sierpnia promocyjna sprzedaż wina, piwa, napojów:

1. Vermouth 1 l oryginalny czeski - 28 000 zł.
   Metropol Bianco
   Metropol Bianco Specjal
   Metropol Rosso
   Metropol Granat
   Metropol Bitter
   Metropol Jadran
2. Wino 0,7 l oryginalne czeskie - 15 000 zł.
   Romance białe słodkie
   Romance czerwone wytrawne
   Frankowka czerwone p/wytrawne
   Pallawskie białe wytrawne
   Melodia białe p/słodkie
   Poesja białe p/słodkie
   Szampan czeski Venus p/wytrawny
   0,75 l - 28 000 zł
   Szampan francuski Boheme p/wytrawny
   0,75 l - 40 000 zł.
3. Napoje w but. 0,33 l - 3000 zł
   London Cola
   Kinder Cola-bezkofeinowa
   Orange
   Bluna
   Zit
   Son-Pol

Gdańsk, tel. 43-02-58, tel. Reja 3
filia Elbląg 462-41. wew. 6
filia Słupsk 235-70 76796e

P.H. "AMEX" - Piotr Mrowiński
oferuje w cenach hurtowych:
szeroki asortyment towarów z Tajlandii
artykuły chemiczno-gospodarcze.

Gdańsk, ul. Abrahama 3, tel. 52-12-95
7705

HURTOWNIA DROGERYJNA
J B

poleca artykuły:
- **chemii gospodarczej**
- **kosmetyki w tym m.in.:**
- **proszki: Pollena 2000**
- **— " — 95**
- **AS**

Kościerzyna, ul. Wojska Polskiego 4, tel. 86-32-30. G20528

FABRYKA WODOMIERZY I ZEGARÓW

METRON W TORUNIU

to:

70-letnia tradycja i solidność
Nowoczesność i atrakcyjność ofert
Dwuletnia gwarancja na nasze wyroby
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

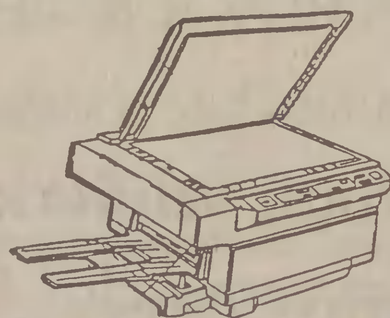
POLECAMY:
- wodomierze do zimnej i ciepłej wody
- zegary domowe
  * kwarcowe * sprężynowe
  * obciążnikowe * podłogowe
- *zegary sterujące*

POSZUKUJEMY KONTAKTU Z EWENTUALNYMI PARTNERAMI - DYSTRYBUTORAMI NA BARDZO KORZYSTNYCH WARUNKACH.

Informacje: Biuro Marketingu, tel. 392-460, 392-532
Zamówienia prosimy kierować:
87-100 Toruń, ul. Targowa 12/22
Biuro Obsługi Klienta, tel. 392-563, 392-466

Oferujemy dogodne warunki zakupu oraz własny transport w ramach umów hurtowych. K-3480

ZAKŁADY TECHNIKI BIUROWEJ
BIURO-TECHNIKA BT



CANON fax 270 s - 14.700.000,
CANON NP 1020 - 16.300.300,
AEG Olympia - 1.300.000.
Kserokopiarki i faxy firmy CANON,

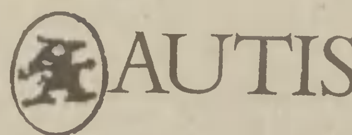
maszyny do pisania Łucznik, Erika, Olivetti, AEG Olympia, notesy menedżerskie, kalkulatory Casio, Citizen, papier ksero, fax, komputerowy, rolki do kas.
Renomowany serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.

Punkty sprzedaży:
Gdańsk-Oliwa ul. Piastowska 108, ☎ 53-16-71
Gdańsk-Jelitkowo ul. Bałtycka 5, ☎ 53-18-11
Sopot-Kam. Potok ul. Haffnera 83, paw. B ☎ 51-57-51 w. 7
Gdynia ul. Opata Hacklego 15, ☎ 23-19-16, 23-38-45
Wejherowo ul. Sienkiewicza 8, ☎ 72-41-81

---

olivetti
MASZYNY DO PISANIA

ELEKTRONICZNE, POLSKI STANDARD KLAWIATURY



AUTIS

GDAŃSK, OLIWA, Bora-Komorowskiego 2, tel. 522068/69. Fax 523631

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego "FALA"
w Gdańsku-Oliwie, ul. Grunwaldzka 303/305
ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w maszyn:
1. Maszyna dziewiarska ORIZIO I/S, śred. cyl.26", nr uiglenia 18, liczba syst. 39, rok prod. 1968, nr fabr. 468187,
cena wywoławcza 20.000.000.-
2. 10 szt. maszyn szwalniczych OVERLOCK 8514 o numerach fabr.: 27664, 27294, 27298, 27688, 27676, 27661, 24533,24483, 34664, 7429 wraz ze stołami i silnikami w cenie wywoławczej za szt. 4.000.000.-

Przetarg odbędzie się w dniu 28 sierpnia 1991 r. o godz. 10.00 w siedzibie zakładu. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej do godz. 10.00 w dniu przetargu. Maszyny można oglądać w zakładzie w godz. 10.00-12.00 Z.P.Dz. "FALA" zastrzegają sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. G20431

UWAGA - UWAGA - UWAGA - UWAGA
posiadacze samochodów osobowych

Warsztat samochodowy Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 31-50-41 wew. 251 lub 169
od dnia 22 lipca br.

świadczy odpłatne warsztatowe usługi samochodowe w zakresie:
- **diagnostyki silnika wraz z regulacją**
- **wykonania OT I, OT II**
- **wymiany opon i komputerowego wyważania kół oprócz samochodu typu "Wołga".**

Warsztat czynny jest codziennie od godz. 7.30 - 14.30 z wyłączeniem sobót, świąt i niedziel.
Stosujemy ceny konkurencyjne oraz zapewniamy fachowość i wysoką jakość usług.
R-626

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "Żukowo" Spółka z o.o.
83-330 Żukowo, ul. 3 Maja 25

Zgodnie z Uchwałą nr 8/91 Walnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 15 lipca 1991 r. ogłasza przetarg pisemny w drodze ofertowej na sprzedaż dwukondygnacyjnego budynku administracyjnego o powierzchni całkowitej 422 metry kwadratowe, częściowo podpiwniczonego, znajdującego się przy posesji na ulicy 3 Maja 25 w Żukowie.

Przetarg ogranicza się do przedsiębiorstw gospodarki energetycznej, wodnej lub ochrony środowiska. Potencjalny nabywca zobowiązany jest do przyjęcia dzierżawców na warunkach umów zawartych z dotychczasowym właścicielem do końca 1991 r.

Cenę wywoławczą ustala się na kwotę 444.366 tys. zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 1991.08.09 w siedzibie spółki. Wszystkie informacje odnośnie przetargu i obiektu można uzyskać tel. 818-431 w. 46. Wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej należy wpłacić na konto BGŻ o/Gdańsk nr 819022-1430 w terminie nie później niż w przedostatnim dniu otwarcia ofert. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy. Sprzedawcy przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty. Termin składania ofert upływa po 14 dniach od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. G20521

"ORBIS" S.A. Hotele: "GRAND" w Sopocie, "GDYNIA" w Gdyni, "MARINA" w Gdańsku, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12/14
ogłasza przetarg pisemny na wykonanie następujących prac w b.r.:

1. W hotelu "GRAND" w Sopocie:
- wymiana instalacji wentylacji w kuchni i cukierni
- remont windy gastronomicznej Q 200 kg
- przegląd i przygotowanie kotłów i instalacji c.o. na okres zimowy
- udrożnienie instalacji kanalizacji i burzowej oraz zakupi niewielką liczbę baterii łazienkowych w stylu nie odbiegającym od istniejącego.

2. W hotelu "GDYNIA" w Gdyni:
- wymiana wymienników ciepła
- przegląd i ew. wymiana zaworów w instalacji co. i zw.
- przegląd instalacji parowej z ew. wymianą zaworów i odwadniaczy
- częściowa wymiana rurociągu ppoż.

3. W hotelu "MARINA" w Gdańsku:
- wymiana instalacji powrotu c.w.
- chemiczne czyszczenie skraplaczy systemu chłodzenia spożywczego
- pomiar skuteczności zerowania i izolacji
- malowanie, tapetowanie pokojów hotelowych /od grudnia br./.

Szczegółowe informacje można uzyskać u kierowników działów technicznych w hotelach:
"GRAND" - tel. 51-00-41 w. 291 /Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12/14
"GDYNIA" - tel. 20-86-31 /Gdynia, ul. Armii Krajowej 22/
"MARINA" - tel. 53-20-79 w. 10-92 /Gdańsk-Jelitkowo, ul. Jelitkowska 20/
Oferty pisemne z podaniem ceny jednostkowej roboczogodziny, narzutów, ogólnego kosztu oraz czasu wykonania zadania należy składać w terminie 10 dni od dnia ukazania się ogłoszenia do sekretariatu dyrekcji w Sopocie, ul. Powstańców Warszawy 12/14 /"GRAND" Hotel/.
Po przeglądzie ofert powiadomimy zainteresowanych o naszej decyzji.
Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
K-3572

KONKURS

Baltona

(do rozlosowania 7 samochodów Fiat 126 p -jeden w miesiącu)

Losowanie szczęśliwego numeru za magnetowid — — zakupiony w danym miesiącu - do 7-go następnego miesiąca.
(np. zakup sierpień-losowanie 1-szy tydzień września)

KUPUJĄC MAGNETOWID AKAI

W SKLEPACH BALTONY BIERZESZ UDZIAŁ

W LOSOWANIU – FIATA-126p

konkurs trwa od 15•06 do 31•08•91

AKAI + Baltona =



Szczęśliwych posiadaczy wylosowanego kuponu powiadomimy telegraficznie.

Baltona